

**ZSOMS Z NOWYM
DYREKTOREM**
Czy szkoła wychowa
kolejnych mistrzów?



Tomasz Wawrzyńczyk
i Patryk Grzegorzewicz

STRONA 10

WTOREK 7 WRZEŚNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 36 (1531)

Rok XXX

POLOWY

CHCE DEBATY

z Czernerem i Fita

Michał Fita
– były radny
i wiceprezydent,
obecnie dyrektor
placówki kultury
w Kietrze

Marian Czerner
– zastąpił w roli
szefa rady miasta
w Raciborzu
Leona Fiołkę

Dariusz Polowy
– prezydent od roku
przekonuje radnych
by zaoszczędzić
na wydatkach
na wywóz śmieci

Prezydent Raciborza wezwał swych politycznych przeciwników do otwartej debaty z udziałem mediów. To jego odpowiedź, na uwagi przewodniczącego rady miasta Mariana Czerner, który w Nowinach mówił, że władarz miasta blefuje na temat deficytu w gospodarce odpadami. Dariusz Polowy chce rozmowy z Czernerem i „jego szefem Michałem Fita” w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Tymczasem akcję skierowaną przeciw prezydentowi prowadzi raciborski miłośnik przyrody i społecznik Bogusław Siwak. Zebrał 862 podpisy pod apelem w sprawie dymisji lub odwołania Dariusza Polowego z funkcji głowy miasta.

CZYTAJ NA STRONACH 2 i 3

**Księżna Yorku
w Rudach.
Sarah Ferguson-
-Fergie – jadła
kołocz i jechała
wąskotorówką**



STRONY 22-23

**POTRZEBUJEMY
inżynierów
nie youtuberów**

Ruszył nowy rok szkolny
Relacje z Brzezia, liceum
Kasprowicza i MOW-u



Na zdjęciu
Wiktoria Girtler
i Bartosz Gieda

STRONY 7, 16 i 19

**W Borucinie tracą
cierpliwość.**
Jak długo będzie
nas podtapiać? **STRONA 21**

DOŻYNKI 2021:



- Parada ciągników w Modzurowie
- Minister Woś w Krzyżanowicach
- Muzyczny korowód w Cyprzanowie
- Owsiszczę z obfitymi plonami

STRONY 12, 13, 14 i 20

Spalarnia w Kuźni.
Burmistrz jej chce,
mieszkańcy nie **STR. 24 i 25**

REKLAMA

**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

WŁĄCZ

**Siedem
diamentowych
par w Nędzy**
STRONA 17

Złośliwy komentarz tygodnia

Jak ugościć i zabawić Windsorów? Poradnik dla naszych włodarzy



BOŻYDAR NOSACZ

Przeglądam relację z wizyty Sary Ferguson w Rudach i nachodzi mnie refleksja, że chyba nie tylko Racibórz staje się wielki, ale cała Ziemia Raciborska odzyskuje szacowne miejsce, które przez wieki zajmowała na kartach historii. Ale z wielkimi zaszczytami wiąże się również wielkie obowiązki. Tym razem na wysokości zadania stanęli burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha z radnym powiatowym i dyrektorem szkoły w Rudach Adrianem Plurą. Ale co stało by się, gdyby księżna Yorku zechciała pojechać kawałek dalej – do Raciborza czy Krzyżanowic? Albo gdyby zamiast Sary Ferguson zawiązał w nasze strony książę Karol lub inny członek królewskiej rodziny? Na takie sytuacje trzeba być przygotowanym, dlatego już teraz radzę naszym włodarzom, aby usiedli przy zielonym stoliku i podzielili się rolami. Gdyby nie potrafili dojść do porozumienia, zawsze mogą skorzystać z propozycji, które przygotowałem dla nich na wszelki wypadek (udostępniam je pro publico bono).



Grzegorz Swoboda – starosta raciborski musi ogarnąć dla gości wizytę na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Niewykluczone, że pobyt w tym miejscu wydłuży się. Wtedy trzeba będzie zorganizować na cito sporo środków do dezynfekcji. O to jednak można być spokojnym, bo nasz zaradny starosta wykazuje nadzwyczajne zdolności organizacyjne w tej materii.



Dariusz Polowy – prezydent Raciborza powinien sięgnąć do doświadczeń z czasów, gdy nie był samorządowcem i urządził rekonstrukcję historyczne z prawdziwego zdarzenia. W czasach rządów Mirosława Lenka wychodziło mu to lepiej niż obecnie. W razie wizyty gości z Windsoru mógłby postarać się o rekonstrukcję „Bity o Anglię”. Co prawda relacje ze „Skrzydlatym Raciborzem” pewnie wciąż są nieco nadszarpnięte po zamieszaniu z tegorocznym konkursem na promocję, ale może jakoś udałoby się ich udobruchać.



Piotr Rybka i Andrzej Wawrzynek – wójt Rudnika zna się na koniach. Trudno o lepszy temat do rozmów z angielską arystokracją. Księżniczka królewska Anna* miała okazję przekonać się osobiście o zaletach koni rasy śląskiej – pięknych, silnych i wytrzymałych. Oczyma wyobraźni już widzę piękną fotorelację z przejażdżki wójta Rybki i księżniczki do leżących po sąsiedzku Pietrowic Wielkich. Tam rolę przewodnika przejąłby wójt Andrzej Wawrzynek, który również ma w swojej gminie spore grono miłośników koni i jeździectwa. Żałowałoby nie wykorzystać doświadczenia tamtejszych koniorzy w organizacji zawodów w powożeniu czy hubertusów.



Grzegorz Utracki – wójt Krzyżanowic najlepiej byłoby ukryć przed gośćmi z Wielkiej Brytanii. Nie dlatego, że z wójtem jest coś nie tak. Wręcz przeciwnie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że jakby Brytyjczycy zobaczyli, ile dzięki pieniądzą z Unii udało się zrobić w Krzyżanowicach i okolicach, mogliby zwyczajnie strzelić focha i wrócić do siebie. Po wszystkim pozostałoby im uściśnąć rękę Johnsonowi i Farage'owi** w podziękę, że wyprowadzili Anglię z Unii i więcej nie muszą zrzucić się na zagospodarowywanie ruin pałacu w Tworzkowie, czy też budowę wież widokowych na polsko-czeskim pograniczu.



Paweł Macha – burmistrz Kuźni Raciborskiej nie potrzebuje żadnych wskazówek. Jako kapitan żegluga pełnomorskiej był przez pewien czas urzędnikiem Jej Królewskiej Mości. To doświadczenie w połączeniu z jowialnym charakterem sprawia, że każdą konwersację potrafi zasypać dowolną liczbą marynarskich anegdot. Szczury lądowe z Polski nie zawsze czują ten klimat, ale wyspiarze nie powinni mieć z tym problemu.



Grzegorz Niestrój – wójt Kornowaca ma za sobą przepiękną „gminę z widokami”. Problem w tym, że do zakończenia remontu drogi na Rybnik, przejazd przez ten zakątek Raci-

borszczyzny graniczy z cudem. Jeśli Grzegorz Niestrój chce uniknąć posądzenia o porwanie i przetrzymywanie rodziny królewskiej (w korkach), lepiej niech nie zaprasza gości do siebie. Wójt Kornowaca mógłby w tym całym zamieszaniu odpowiadać za łączność. Doświadczenie w tej materii ma spore, bo zanim został wójtem i samorządowcem, był doradcą klienta w sieci telefonii komórkowej.



Anna Iskała – gdy Windsorowie zmęczą się już pogawędkami o koniach, zawsze mogą wstąpić w gościnne progi szefowej gminy Nędza. Rozmowa z kobietą twardo stąpającą po ziemi, odwołującą się do zdrowego rozsądku, może być dla angielskich gości prawdziwym wytchnieniem po całym dniu bujania w siodle i obłokach.



Andrzej Strzedulla – biję się w pierś, ale nie wiem jaką rolę mógłby odegrać burmistrz Krzanowic w tym królewskim przedstawieniu. Prawdopodobnie wtopiłby się w otoczenie, byłby gdzieś w zasięgu wzroku, ale jednak dwa kroki od całego zgiełku, obecny i nieobecny zarazem. Tak jak to ma w zwyczaju.

* Córka Elżbiety II, reprezentantka Wielkiej Brytanii na letnich igrzyskach olimpijskich (Montreal, 1976) w jeździectwie.

** Boris Johnson oraz Nigel Farage to eurosceptyczni politycy brytyjscy. Szczególnie ten drugi odegrał istotną rolę w kampanii na rzecz Brexitu.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Przed mszą kup ziemniaka

Tak się złożyło, że w weekend byłem w stolicy i trafiłem na mszę świętą w kościele na osiedlu bródnowskim. Kiedy w naszym powiecie odbywają się dożynkowe podziękowania, pod warszawskim kościołem organizowany jest cykliczny targ z warzywami i owocami. Przyznam, że tej formy handlowania pod kościołem w niedzielę jeszcze nie widziałem i przyznam też, że klientów nie brakowało. Rolnicy, którzy przybywają pod świątynię nie wracaliby tam, gdyby nie utarg, którego się spodziewają. Widać, że interes się kręci. Dla miejscowych to nic niecodziennego, ale z perspektywy Raciborza było to dla mnie zaskoczeniem. Obok ziemniaków, pomidorów czy jabłek był też kramik z miodami. Nie zabrakło też żebrzących, zdecydowanie odważniejszych od tych, których spotyka się na raciborskim rynku. Czy u nas taka forma sprzedawania płodów rolnych też by się sprawdziła? Od dekad mówi się w Raciborzu o potrzebie ekologicznego targowiska czy wolnej od opłat przestrzeni dla rolników czy nawet działkowców, którzy chcieliby nadmiar swoich zbiorów sprzedać „miastowym”. To, co widziałem w Warszawie wyglądało na nieco dziki handel, ale trwał w najlepsze przed i po mszy, tzw. sumie. Mamy w mieście już niemal zinstytucjonalizowaną formę sprzedaży eko-produktów na Bio-Bazarze w Końcu Świata, ale regularnych targów z żywnością prosto od wytwórcy nie udało się stworzyć. Pomysł warszawski mógłby być inspiracją, bo stragany pod świątyniami kojarzą się nam z budami odpustowymi i wszechobecną tam tandetą. A mogłyby budzić zdrowe skojarzenia

Prezydent Polowy uczy radną Szukalską metodą obrazkową i wzywa przewodniczącego Czernera do debaty o śmieciach

Włodarz Raciborza skrytykował postawę radnych rządzącej Miastem opozycji. Radni nie chcieli decydować o przystąpieniu do spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa i zdaniem Polowego Racibórz stracił 3 mln zł. Dariusz Polowy chce debaty o śmieciach z udziałem mediów. W ten sposób zamierza odpowiedzieć przewodniczącemu rady Marianowi Czernerowi. Ten uznał, że prezydent blefuje, podając radzie, że w gospodarce odpadami w Raciborzu występuje deficyt.

Na początek władarz podkreślił, że sierpniowa sesja miała sprawny przebieg i cieszy się, że na jego wniosek rada przyznała Justynie Święty-Ersetic medal „Zasłużony dla Miasta Racibórz” na jego wniosek (choć pomysł był Mirosława Lenka, a na sesję zapraszał lekkoatletykę Marian Czerner) w uznaniu osiągnięć biegaczki i jej działań na rzecz promocji Raciborza.

Nowy żłobek ruszy najpóźniej w grudniu

Polowy wyraził „wielką ra-

dość, że jednogłośnie radni poparli uchwałę dla funkcjonowania nowego żłobka miejskiego na Ostrogu”. – Udało się przekonać radnych do niedawna sceptycznych i pełnych obaw, którzy poddawali w wątpliwość budowę żłobka – zauważył prezydent.

Żłobek na Ostrogu będzie kosztował 4,5 mln zł, a dofinansowanie z rządowego programu Małuch Plus wynosi 3,5 mln zł. Jeszcze w tym roku ta nowa placówka ma być otwarta. Polowy pokazał zdjęcie z budowy, poinformował że trwają już prace tynkarskie w środku.

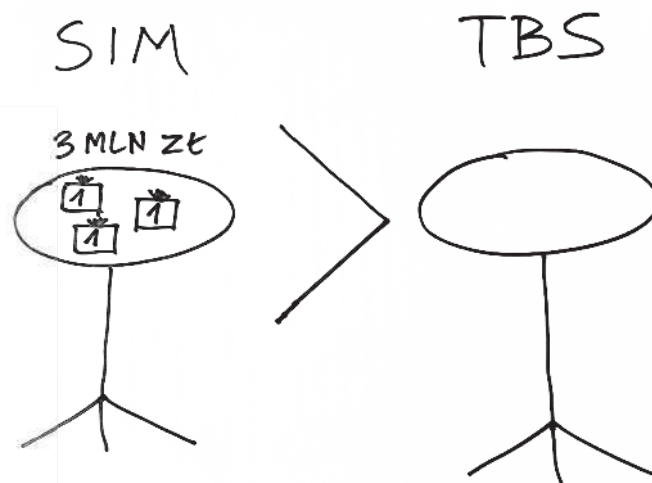
Powiedzcie ludziom, że nie chcecie nowych mieszkań

Prezydent odniósł się też do spółki SIM Śląsk Południe, która miała zająć się budowaniem nowych mieszkań w Raciborzu. – Radni z klubów opozycyjnych odrzucili ten pomysł i 3 mln zł, jakie mógł otrzymać Racibórz m.in. na prace projektowe przepadło – stwierdził gospodarz konferencji.

Włodarz wymienił liczne sa-



Prezydent Raciborza Dariusz Polowy zaprosił do debaty o gospodarce komunalnej przewodniczącego Mariana Czernera i lidera radnych „Niezależnych” Michała Fitę. Chce ją zorganizować w ciągu dwóch tygodni.



Tym rysunkiem D. Polowy chciał wytłumaczyć szefowej klubu opozycyjnego Annie Szukalskiej jak Racibórz stracił 3 mln zł nie przystępując do spółki SIM Śląsk Południe, powołanej do budowania nowych mieszkań komunalnych

morządy, które w jego opinii nie miały wątpliwości by zadbać o potrzeby mieszkaniowe swoich mieszkańców.

Dodał, że ci radni co nie zgodzili się na wspomniane 3 mln zł dla Miasta od rządu, powinni przyjść do urzędu we wtorek, na tzw. przyjęcia stron i spotkać się z osobami czekającymi w kolejce po mieszkanie.

– Ci radni powinni przyjść i spojrzeć tym ludziom w oczy i powiedzieć im, że nie zgadzają się na budowanie nowych mieszkań – zaznaczył D. Polowy.

Ciastka, których nie zjadła radna Szukalska

Prezydent przypomniał, że radni argumentowali, że nie otrzymali wystarczającej informacji na temat SIM, a sam Polowy był nieprzygotowany do rozmów na ten temat. – Sprowadziłem do nich ekspertów, doradcę z Krajowego Zarządu Nieruchomości i prezesa Towarzystwa Budownictwa Społecznego, którzy odpowia-

dali na pytania radnych. Radny Mirosław Lenk powiedział, że uzyskał wszystkie potrzebne informacje. Co jeszcze można zrobić? – dziwił się władarz swym przeciwnikom z rady miasta.

Postanowił oprzeć się na swoim doświadczeniu rodzica i przekazać im za pośrednictwem mediów, o co chodzi w przystąpieniu Raciborza do spółki SIM. – To doświadczenie uczy mnie, że gdy dziecku jest trudno coś pojąć, to wyjaśniam mu to w sposób obrazkowy. To specjalnie dla radnej Anny Szukalskiej mam krótką prezentację tego tematu na obrazku – oznajmił Polowy i zaprezentował dziennikarzom rysunek, który stworzył w trakcie konferencji. Rysunek przedstawia kawiarnię z dwoma stolikami, gdzie na jednym (SIM) są trzy ciastka, a na drugim (TBS) ciastek nie ma. – Przy którym stoliku usiądziemy? – spytał D. Polowy. Ciastka symbolizują trzy miliony złotych utracone zda-

niem Polowego.

Za dużo wydajemy, za mało mamy

Włodarz odniósł się ponadto do tematu gospodarki odpadami. – Radni utrzymali sytuację obecną, a ja już próbuję rok przekonać ich, że markiety i firmy mają preferencyjną stawkę 58 zł za kontener, gdzie powinno być co najmniej 110 zł za jego wywóz. Mieszkańcy dopłacają do każdego kontenera 52 zł – przypomniał D. Polowy. Zaprezentował, tak jak na ostatniej sesji, wyczerpanie, że urząd ma za małe środki zabezpieczone na zapłatę firmie, która wywozi śmieci. – Brakuje nam tego co wynika z utrzymywania stawki preferencyjnej dla marketów i firm – podkreślił D. Polowy. Miasto wydało już 65% zaplanowanych pieniędzy, a powinno – 58%.

Zaproszenie do debaty z Fitą i Czernerem

Na koniec swojej wypowiedzi Polowy zaprosił prze-

wodniczącego rady miasta Mariana Czernera do otwartej dyskusji o gospodarce odpadami, w obecności dziennikarzy i kamer. Zachęcił go, żeby zabrał ze sobą „swojego szefa Michała Fitę”. Polowy chce, by do takiej debaty doszło w ciągu 2 tygodni od konferencji. Jako powód zaproszenia prezydent podał medialną wypowiedź M. Czernera (na łamach nowiny.pl), że Polowy blefuje w sprawie deficytu w gospodarce odpadami w Raciborzu.

Pełny zapis wideo zdalnej konferencji prezydenta zawiera wszystkie pytania dziennikarskie i odpowiedzi Dariusza Polowego. Można go obejrzeć na YouTube i Facebook Nowiny.pl.

Nowiny pytały prezydenta m.in. o korki w Brzeziu, zatrudnienie Ludmiły Nowackiej w SP15, przyszłość straży miejskiej w gminach powiatu, otwarcie aquaparku, plan spotkań z mieszkańcami i problem podtopień w Ocicach.

(ma.w)



Włodarz Raciborza omówił postępy na budowie żłobka na Ostrogu. Trwają już prace tynkarskie w środku obiektu. W tym roku placówka ma przyjąć pierwsze dzieci

REKLAMA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz.1990)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (Tel. 32 419 80 75, wew. 140).



Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

24h RADIO TAXI 32 415 30 60
EXPRESS RACIBÓRZ 32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAX MasterCard

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

862 osoby żądają dymisji Dariusza Polowego z urzędu prezydenta Raciborza

Już 3 lipca, niedługo po drugim wyrażeniu przez radę miasta braku zaufania dla Polowego jako prezydenta Raciborza, powstała treść apelu do radnych o ogłoszenie referendum w sprawie odwołania go z funkcji włodarza miasta. Przez wakacje trwała zbiórka podpisów pod apelem i 31 sierpnia trafił on do urzędu przy Batorego.

Podstawowy zarzut adresowany do Polowego przez autorów petycji brzmi: prezydent nie słucha mieszkańców i opiera się na złych doradcach.

Następnie w petycji zaprezentowanych jest 13 tematów, które są solą w oku zwolenników dymisji prezydenta lub zwołania referendum o jego odwołanie.

Przeciwnicy Polowego nie zgadzają się na:

- dążenie do sprzedaży i zabudowy placu Długosza
- brak działań w kierunku utworzenia przy ul. Ogrodowej nowego parku miejskiego
- przebudowę ulicy Bema według projektu Miasta, a nie oczekiwań mieszkańców
- pomysł likwidacji skweru Moniuszki i wybudowania tam bloków mieszkalnych
- przebudowę ulicy Wierzyńskiego i Wiejskiej i poprowadzenia tamtędy ruchu samochodowego o wysokim natężeniu
- opieszałość we wprowadza-

niu w Raciborzu strefy bez węgla i likwidacji smogu w mieście

- dewastacyjne wykaszanie hektarów naturalnych łąk kwietnych (m.in. bulwary, rejon cmentarza Jeruzalem)
- wpuszczenie kajaków na staw w parku Roth i organizację tam imprez plenerowych
- brak dialogu społecznego, ignorowanie głosu mieszkańców, brak stref „Tempo 30”; brak nowych przejść dla pieszych i brak nowej kładki nad Odrą
- dewastację zielonego ogrodu w przedszkolu przy Bieleckiej
- plan nowej budowy lodowiska w OSiR
- wycinkę lip przy ul. Lwowskiej i w parku Roth
- próbę likwidacji SP15

Smog, upał i hałas

Przeciwnicy prezydenta uważają m.in., że Dariusz Polowy nie rozumie, jak ma wyglądać współczesne mia-

sto. Argumentują, że władarz nie reaguje na to, że dramatycznie ociepla się klimat i mieszkańcy umierają z powodu nadmiernego gorąca. Ponadto zabija ich smog i nadmierny hałas w mieście, czemu Dariusz Polowy też nie był dotąd w stanie zaradzić.

– Jeżeli pracownik się nie sprawdza, pracodawca rozwiązuje z nim umowę o pracę. Uważamy, że prezydent Dariusz Polowy zupełnie nie sprawdził się na zajmowanym stanowisku, a wręcz przeciwnie szkodzi naszemu miastu i nam mieszkańcom. Chcemy zwolnić prezydenta Dariusza Polowego z posady – napisano w apelu rady i wezwaniu do dymisji.

Zależy im na czasie

Autorzy petycji napisali w niej, że rada miasta powinna się zająć ich żądaniami najlepiej jeszcze we wrześniu. Urzędowe terminy odpowiedzi na pisma kierowane do prezydenta czy przewodniczącego rady zwykle wynoszą

około dwóch tygodni.

„Twarzą” tego apelu jest raciborski miłośnik przyrody i społecznik Bogusław Siwak. Co roku występuje na sesjach rady miasta i przedstawia wideo-rozmowy z przechodniakami, którzy zgadzają się z jego tezami. W piątek 3 września pod magistratem spotkał się z dziennikarzami i powiedział im o swoich podejrzeniach wobec internetowych akcji wsparcia dla Dariusza Polowego. Pojawia się szereg komentarzy pochlebnych dla prezydenta, a w sondzie związanej z jego ewentualnym odwołaniem, Polowy otrzymał dużą liczbę głosów poparcia i te pojawiły się jednym ciągiem, w późnych godzinach nocnych.

(ma.w)

Wzrost bezrobocia w powiecie raciborskim. Tylko w dwóch gminach sytuacja jest lepsza niż miesiąc temu

Z końcem sierpnia 2021 r. w rejestrze bezrobotnych figurowało 2 037 mieszkańców powiatu raciborskiego, czyli o 48 więcej niż miesiąc temu.

Liczba bezrobotnych w poszczególnych gminach powiatu raciborskiego – stan na 31.08.2021 r. (w nawiasie wzrost/spadek w stosunku do 30.06.2021 r.):

- Racibórz: 1 184 (+32)
- Kornowac: 66 (+6)
- Krzanowice: 106 (+4)
- Krzyżanowice: 197 (+2)
- Kuźnia Raciborska: 198 (–3)
- Nędza: 110 (+2)
- Pietrowice Wielkie: 84 (+6)
- Rudnik: 92 (–1)

W omawianym okresie zgło-

szono i pozyskano 218 wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej. Najczęściej zgłaszane oferty pracy były na następujące stanowiska: pracownik do prostych prac stolarskich, sortowacz odpadów, szwaczka, opiekun osób starszych, operator urządzeń cukierniczych, pracownik magazynowy, mechanik–elektromechanik, pomocniczy robotnik budowlany, pomocnik piekarza, pracownik ochrony.

Stopa bezrobocia na koniec lipca 2021 roku wyniosła 4,9 proc.

Na koniec dodajmy, że w analogicznym okresie 2020 roku w rejestrze osób bezrobotnych figurowało 1 848 mieszkańców powiatu raciborskiego (o 189 mniej niż obecnie), a w 2019 roku 1483 osoby (o 554 mniej niż obecnie).

(żet)

Seria alarmów bombowych w szkołach i przedszkolach powiatu raciborskiego

Wiadomości o podłożeniu ładunku wybuchowego wpłynęły na skrzynki mailowe placówek oświatowych w Nędzy, Raciborzu (m.in.: I LO, CKZiU nr 1, SP 15) i Zabełkowie.

Rozpoczęcie roku szkolnego z alarmami bombowymi w tle

1 września od godziny 7.18 strażacy i policjanci interweniują w placówkach oświatowych, do których dotarły e-mail o podłożeniu bomby.

– Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z tzw. alarmami kaskadowymi – mówi kpt. Mateusz Wyrba, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Czym jest wiadomość kaskadowa?

Alarmami kaskadowymi określa się wiadomości o tej samej treści wysłane do wielu odbiorców. Zdaniem ekspertów z Centralnego Biura Śledczego Policji, wiarygodność takich informacji jest bardzo niska. Od kilkunastu miesięcy wiadomości tego typu wpły-

wają do setek instytucji na terenie całej Polski. Dotyczy to również naszego regionu.

Policja nie precyzuje, o które szkoły chodzi

Policja nie wskazuje, które placówki otrzymały te wiadomości. – Taka jest procedura – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Ostatnio fałszywe wiadomości o podłożonych ładunkach wybuchowych wpłynęły do szkół na zakończenie roku szkolnego. Wcześniej wiadomości wysłano w trakcie egzaminów maturalnych.

(żet)

Poważny wypadek na ulicy Głubczyckiej w Raciborzu. Wbiegł pod ciężarówkę

Mężczyzna z nieustalonych dotąd przyczyn wbiegł na jezdnię tuż przed nadjeżdżającą ciężarówkę.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy

– Jego stan jest ciężki, ale żyje – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu, o 29-letnim mieszkańcu Raciborza. 1 września około godz. 10.20 mężczyzna wbiegł na jezdnię ulicy Głubczyckiej tuż przed nadjeżdżającą ciężarówkę.

29-latek doznał poważnych obrażeń. Pomocy udzielili mu ratownicy medyczni. Mężczyzna trafił do szpitala w Ja-

strzębiu-Zdroju.

Oprócz ratowników, na miejscu interweniowali również policjanci i strażacy.

Ciężarówką kierował 36-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego. Mężczyzna był trzeźwy.

Okoliczności oraz przebieg wypadku zostaną ustalone w toku postępowania sądowego.

Jak często do wypadków dochodzi z winy kierowców, a jak często winni są piesi?

W 2020 roku na drogach powiatu raciborskiego doszło do 904 kolizji i 33 wypadków drogowych. 36 osób zostało rannych, a 3 osoby zginęły. W 30 przypadkach do wypadków doszło z winy kierującego. Przyczyną 3 wypadków

była wina pieszego.

Główne przyczyny wypadków, do których doszło z winy kierującego, to:

- nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu,
- niedostosowanie prędkości do warunków drogowych,
- niezachowanie bezpiecznej odległości pomiędzy pojazdami.

Spośród trzech wypadków, do których doszło z winy pieszego, przyczyną dwóch zdarzeń było nieostrożne wejście na jezdnię przed nadjeżdżający pojazd, a przyczyną jednego wypadku chodzenie nieprawidłową stroną drogi.

W 2020 roku w samym Raciborzu odnotowano 582 kolizje oraz 15 wypadków. Nikt nie zginął, ale 53 osoby zostały ranne.

(żet)

Desperat wpadł do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nędzy. Rozlał benzynę, wyciągnął nóż i zapalniczkę

– Dziewczynom udało się uciec i wezwać służby. Dwóch pracowników zostało z nim i próbowało go uspokoić – mówi o dramatycznym zajściu Bożena Polaczek, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nędzy.

Pięciolitrowy kanister, nóż i zapalniczka

To miał być dzień jak każdy inny. Pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nędzy przyszedli rano do pracy. Sprawy toczyły się zwykłym biegiem. Aż do momentu, gdy do urzędu wtargnął 54-letni mężczyzna.

– Wpadł z pięciolitrowym kanistrem benzyny. Połowę rozlał w pierwszym biurze. Później wyciągnął nóż i zapalniczkę. Dziewczynom udało się uciec i wezwać służby. Dwóch pracowników zostało z nim i próbowało go uspokoić – przekazuje nam Bożena

Polaczek, kierownik GOPS w Nędzy.

Pracownicy zachowali zimną krew

Jeszcze zanim na miejscu pojawili się policjanci i strażacy, pracownik ośrodka zdołał skłonić desperata do oddania noża i zapalniczki. Następnie policjanci zatrzymali mężczyznę. Ostatecznie przewieziono go do szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych. Na miejscu interweniowali również strażacy, którzy zebrali resztę rozlanej w pomieszczeniach benzyny.

Zaniedbał leczenie

54-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego cierpi na zaburzenia psychiczne. Problemy zdrowotne pogłębia choroba alkoholowa. To właśnie alkoholizm sprawił, że mężczyzna zaniedbał leczenie. Zdesperowany, zdecydował się na radykalny krok. – My go nie obwiniamy. Staramy się zrozumieć jego postępowanie. Zależy nam, żeby został poddany dłuższemu leczeniu, bo tylko

My go nie obwiniamy. Staramy się zrozumieć jego postępowanie. Zależy nam, żeby został poddany dłuższemu leczeniu, bo tylko można mu pomóc – Bożena Polaczek, kierownik GOPS w Nędzy

tak można mu pomóc. Wypisanie go do domu po 3 – 4 tygodniach nic nie da – dodaje kierownik Bożena Polaczek.

Nadal w szoku

Pracownicy GOPS w Nędzy nadal są w szoku. Analizując całą sytuację chwila po chwili. – Dochodzimy do siebie. Myślę, że lata pracy i doświadczenie zawodowe pozwolą nam się pozbierać, ale potrzebujemy na to czasu. Dziś najważniejsze jest, że wszyscy są w pracy. Razem poradzimy sobie z tym wszystkim – kończy B. Polaczek.

(żet)

Pijany pieszy wbiegł pod samochód. Miał 2,5 promila alkoholu

48-latek będzie się tłumaczył ze swojego zachowania przed sądem.

Do zdarzenia doszło 27 sierpnia około godz. 21.36 na ul. Reymonta w Raciborzu. – 48-letni pieszy przebiegał przez jezdnię w miejscu zabronionym, na łuku drogi nieopodal „Biedronki” i parku. Mężczyzna wtargnął pod nadjeżdżający pojazd – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Kierująca citroenem c2 45-letnia kobieta nie zdołała uniknąć kolizji z pieszym.

Na miejscu oprócz policjantów interweniowali również strażacy, którzy udzielili potrąconemu mężczyźnie pierwszej pomocy, a także ratownicy medyczni, którzy kontynuowali akcję ratowniczą. Zdecydowano się przewieźć 48-latkę do

szpitala. Tam okazało się, że mężczyzna nie odniósł poważniejszych obrażeń.

– Sprawca kolizji nie dostał mandatu, ale policjanci skierowali do sądu wniosek o jego ukaranie. Wszystko dlatego, że 48-latek był nietrzeźwy. Miał ponad 2,5 promila alkoholu – dodaje nadkom. Mirosław Szymański.

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 1 500 zł.

(żet)

Ulewne deszcze dały się we znaki mieszkańcom Miedoni i Starej Wsi

Strażacy zabezpieczyli posesję przed zalaniem, oczyścili przepust rowu melioracyjnego, zmyli błoto z jezdni.

Najpierw druhowie udali się na ul. Podmiejską, aby zabezpieczyć posesję przed zalaniem. Udało się tego dokonać poprzez ustawienie doraźnej zapory z worków z piaskiem, a także oczyszczenie przepustu rowu melioracyjnego. Po wszystkich strażacy zmyli jeszcze błoto naniesione na

jezdnię przez wodę spływającą z pól (29.08.2021 r., godz. 12.25).

Kolejna interwencja to również ul. Podmiejska w Raciborzu. Tym razem konieczne było wypompowanie wody z zalanej piwnicy (godz. 12.47).

O 13.31 strażacy udali się na ul. Kozielską, gdzie udrożnili studzienkę i wypompowali nagromadzoną wodę. Na koniec dodajmy, że 29 sierpnia strażacy interweniowali jeszcze w mieszkaniu przy ul.

Eichendorffa, gdzie pękł wężyk doprowadzający wodę do zlewozmywaka. Strażacy zakręcili zawór wody i wrócili do bazy.

Ostatnia interwencja strażaków to węzeł kolejowy w Chałupkach, gdzie wskutek nieszczelności klap odpowietrzających w górnej części cysterny kolejowej doszło do wycieku oleju napędowego. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i przekazali skład przewoźnikowi.

(żet)

NIE „WYSIEDŹ” RAKA

O tym, że z rakiem nie ma żartów mówią nie tylko lekarze, ale i pacjenci, którym udało się pokonać tego groźnego przeciwnika. Podkreślają, że nie wolno ulegać mitom o uciążliwej diagnostyce albo unikać zgłaszania objawów, bo to temat wstydlivy, a nawet tabu. Tak często zdarza się chorym na raka jelita grubego, którego co roku wykrywa się u ponad 20 tysięcy osób w Polsce.

Rak jelita grubego to trzeci – po raku piersi i płuca u kobiet oraz raku płuca i prostaty u mężczyzn – najpowszechniejszy nowotwór w Polsce.

TAK DLA RUCHU I DIETY

Na raka jelita grubego częściej są narażeni mężczyźni niż kobiety. Na część czynników ryzyka nie mamy wpływu, jak na skłonności genetyczne (gdyż ten rak bywa dziedziczny) czy na wiek, bo spotyka się go zwykle wśród osób po 50. roku życia. Przypadki rodzinne (zwykle związane z mutacją genów albo zwiększonym ryzykiem zachorowania w rodzinie) stanowią około 30 proc. zachorowań. Do innych czynników ryzyka należą: obecność gruczolaków w jelicie grubym, wrzodziejące zapalenie jelita grubego, choroba Leśniowskiego-Crohna czy zakażenie paciorkowcem kałowym.

Wiele zależy od nas, bo ten rak – jak twierdzą eksperci – jest w dużej mierze spowodowany stylem życia. Nadwaga, otyłość i brak aktywności fizycznej zwiększają ryzyko zapadnięcia na tę chorobę. Rakowi jelita grubego sprzyja nałogowe palenie papierosów, jak też dieta obfitująca w mięso i tłuszcze, a uboga w błonnik.

UWAGA NA OBJAWY

We wczesnym stadium rak jelita grubego rozwija się bez objawów i taki stan może trwać nawet

10 lat. Jeśli pojawiają się dolegliwości, to zwykle towarzyszą już dużym guzom, bo pacjenci – na ogół z fałszywie pojętego wstydu – nie rozmawiają o nich z lekarzami. Do najczęstszych objawów nowotworu jelita grubego należą:

- Zaburzenia rytmu wypróżnień – chorzy muszą częściej korzystać z toalety, mimo że nie zmienili diety ani trybu życia.
- Zaparcia – dokuczliwe zatwardzenia mogą być oznaką nowotworu.
- Biegunki, zwłaszcza z dużą ilością gazów, które utrzymują się przez wiele tygodni, powinny skłonić do wizyty u lekarza.
- Krew w stolcu to często znak, że w jelitach rozwija się nowotwór.
- Zmiana wyglądu stolców to też powód do wizyty u lekarza.
- Utrata wagi bez widocznej przyczyny to kolejny powód do niepokoju i kontaktu ze specjalistą.
- Osłabienie, szybkie męczenie się, stan podgorączkowy, senność mogą być skutkiem anemii, która jest często wywołana niedoborem żelaza z krwawienia z guza w jelicie.
- Wśród objawów raka jelita grubego są też wzdęcia, skurcze jelit, uczucie niepełnego wypróżnienia i dolegliwości bólowe.

Każdy z tych objawów należy niezwłocznie zgłosić lekarzowi, który wskaże dalsze kroki.

NIE BÓJMY SIĘ DIAGNOSTYKI

Najlepszą profilaktyką jest kontrola czynników, które zwiększają prawdopodobieństwo zachorowania na raka jelita grubego, jak ograniczenie spożywania alkoholu, aktywność fizyczna, unikanie nadwagi i otyłości, rzucenie palenia. Ważna jest profilaktyka wtórna, czyli wczesne wykrywanie raka, bo tak można skuteczniej leczyć pacjentów. Wcześniej wykryty nowotwór jest w 100 proc. wyleczalny. Najprostsz jest badanie krwi utajonej w kale, co należy robić raz w roku przy pomocy testów. Innym narzędziem są wziernikowania, czyli oglądanie jelita grubego od środka specjalnymi aparatami, m.in. przy pomocy kolonoskopii. Dzięki niej można usunąć polipy jelita grubego i sprawić, aby rak nigdy się nie pojawił.

W Polsce w ramach Programu badań przesiewowych bezpłatną kolonoskopię wykonuje się u pacjentów w zależności od stosowanego systemu badań. Program realizowany jest w placówkach w całej Polsce. Lista ośrodków wykonujących badanie dostępna jest na stronie www.pbp.org.pl/osrodk/.

Pierwszą kolonoskopię należy wykonać po 50. roku życia, a potem powtarzać co 10 lat. Jeśli w rodzinie były przypadki tej choroby, badania trzeba zacząć po przekroczeniu czterdziestki i wykonywać je częściej.

KOLONOSKOPIA PRZED EMERYTURĄ

Teresie pozostał już rok do emerytury i nie miała ochoty na kolejne badania okresowe. Kierownik administracyjny był jednak nieugięty, więc już z rana zgłosiła się w przychodnię. Lekarz pytał o choroby w rodzinie, więc opowiedziała o nadwadze matki i o babci, która przeszła piekło stalinowskiego więzienia i w wieku 92 lat zmarła na raka jelita grubego. – Wystąpienie tej choroby w rodzinie, wiek i terapia hormonalna, którą pani stosuje w związku z menopauzą, są wskazaniem do kolonoskopii – uznał lekarz i wypisał skierowanie.

Teresa słyszała, że to badanie jest nieprzyjemne, dlatego – wychodząc z przychodni ze skierowaniem – żałowała, że wspomniała o chorobie babci. Mimo początkowego wahania po tygodniu zgłosiła się do pracowni endoskopii szpitala miejskiego, zwłaszcza, że kierownik kilka razy pytał, kiedy wreszcie przyniesie zaświadczenie od lekarza medycyny pracy.

Wcześniej musiała odpowiednio przygotować organizm do badania. Samo badanie okazało się mniej uciążliwe, niż sobie wyobrażała. Później Teresa trochę się denerwowała, bo – jak sprawdziła w internecie – geny są ważne przy raku jelita grubego. Z ulgą przyjęła otrzymane po paru dniach wyniki, które nie wzbudziły niepokoju lekarza. Teresa podziękowała nawet kierownikowi za wymóg przebadania się, bo dzięki temu przejdzie na emeryturę spokojna o swoje zdrowie. I wcale jej nie przeszkadza, że za trzy lata badanie trzeba będzie powtórzyć.

PROFILAKTYKA NOWOTWORU JELITA GRUBEGO – JAK UNIKNĄĆ CHOROBY?

By zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka jelita grubego, warto:

- regularnie uprawiać aktywność fizyczną,
- stosować zdrową dietę, bogatą w warzywa i owoce,
- ograniczyć tłuszcze zwierzęce w diecie,
- ograniczyć spożycie alkoholu.

Ponadto osoby, które skończyły 50 lat, powinny pamiętać o:

- regularnych badaniach okresowych,
- kolonoskopii – co 10 lat,
- badaniach kontrastowych jelita grubego – co 5 lat,
- corocznych testach na krew utajoną w kale.

W profilaktyce nowotworu jelita grubego kluczowe są regularne badania kontrolne, dzięki którym można go wykryć wcześniej, gdy jego wyleczenie jest niemal pewne.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl
lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie **PracoDawca Zdrowia.**
Więcej informacji na stronie: planujedlugiezycie.pl
zakładka PracoDawca Zdrowia.

PLANUJĘ **DŁUGIE** ŻYCIE  Ministerstwo Zdrowia
Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

23-latka wjechała w latarnię. Kobieta wyszła z samochodu o własnych siłach

Mandat dla sprawcy kolizji

Kierująca oplem vectra 23-letnia kobieta straciła panowanie nad pojazdem, zjechała z jezdni na pobocze i uderzyła w latarnię. Na miejscu interweniowali strażacy w sile dwóch zastępów oraz policjanci.

– Kierująca wyszła z pojazdu o własnych siłach. Nie wymagała pomocy medycznej. Strażacy zakręcili zawór w butli LPG, odłączyli akumulator i uprzątnęli jezdnię – informuje kpt. Mateusz Wyrba, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Po strażakach do akcji przystąpili pracownicy pogotowia



Do kolizji doszło 30 sierpnia około godz. 16.25 na ul. Reymonta w Raciborzu

energetycznego, którzy zdemontowali uszkodzoną latarnię.

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 6 tys. zł.

– 23-latka została ukarana mandatem karnym – informuje nadkom. Mirosław Szymański,

rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Pożar samochodu

30 sierpnia strażacy z powiatu raciborskiego interweniowali jeszcze w związku z pożarem samochodu na ul. Opawskiej w

Raciborzu (godz. 14.00). Dym wydobywał się z otworów nawiewu w desce rozdzielczej renault scenic. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i ugasili pożar. Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 5 tys. zł. – Prawdopodobnie przyczyną zaprószenia ognia było zwarcie instalacji elektrycznej – mówi Mateusz Wyrba z JRG Racibórz.

O 19.17 strażacy – ochotnicy usunęli gniazdo owadów zagrażających mieszkańcom ul. Kosynierów w Raciborzu (Markowice). Ostatnia interwencja polegała na ściągnięciu kota z dachu budynku przy ul. Londzina w Raciborzu (godz. 23.10). Zwierzę przekazano właścicielce. (zet)

Potrzebujemy inżynierów



Dyrektorem SP 3 w Raciborzu jest Marcin Handziuk

Senator, posłanka, prezydent i wiceprezydent, radni, dyrektorzy – wszyscy oni wzięli udział w miejskiej inauguracji roku szkolnego w Raciborzu. Większość z nich odstała też swoje w korku, aby dostać się na uroczystość.

Polska was potrzebuje

– Tato, a gdybyś nie rozpoczął roku szkolnego? – spytał syn Dariusza Polowego rankiem 1 września. Prezydent Raciborza przywołał to pytanie podczas miejskiego rozpoczęcia roku szkolnego. Uroczystość zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 3 (Brzeziny). Dojazd na miejsce od strony centrum był

bardzo utrudniony z powodu prac drogowych*. Dlatego też wydarzenie rozpoczęło się z około dwudziestominutowym opóźnieniem. Tym samym słowa, które usłyszał rano D. Polowy, omal nie okazały się prorocze. Prezydent opowiedział tę anegdotę na początku uroczystości.

– 1 września 1939 roku ta dzielnica Raciborza była w Polsce, a pozostała część w Niemczech – powiedział Dariusz Polowy w dalszej części swojego przemówienia. Stwierdził też, że ze skutkami II wojny zmagamy się do dziś. – Ci, którzy przeżyli, zaczęli budować nowy świat. Niektórzy dożyli wolnej Polski – kon-

Strażacy i policjanci przez kilka godzin poszukiwali zaginionego raciborzanina

30-letni raciborzanin wyszedł z domu i do niego nie wrócił. Zaniepokojona rodzina zaalarmowała policję. Akcję poszukiwawczą rozpropagowano również

na Facebooku. Te działania przyniosły pozytywny skutek.

Poszukiwania zaginionego 30-latka rozpoczęto w sobotę 28 sierpnia około godz. 12.00.

W działania zaangażowano m.in. pięć zastępów strażaków. Druhowie i policjanci przez cztery godziny przeszukali okolice Lasu Obora oraz zbiornika Racibórz Dolny.

Ostatecznie mężczyzna został odnaleziony w Rybniku. – Był cały i zdrowy – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu. (zet)

REKLAMA

XXXIV Dni Muzyki Organowej i Kameralnej im. Henryka Klai

8 września (środa), godz. 19.00,
Kościół p.w. WNMP, ul. Mickiewicza 8, Racibórz
Koncert organowy Wolfganga Seifena (Niemcy)

15 września (środa), godz. 19.00,
Kościół p.w. WNMP, ul. Mickiewicza 8, Racibórz
Koncert organowy Marcina Knury i Mariusza Wyciska

19 września (niedziela), godz. 18.00,
Kościół p.w. św. Jana Chrzcziciela, ul. Morawska 1, Racibórz
XXVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Odnalezionej
– Koncert „Muzyka Azji”
Teresa Kaban – piano, Henryk Błażej - flety

26 września (niedziela), godz. 18.00,
Kościół p.w. św. Jana Chrzcziciela, ul. Morawska 1, Racibórz
Koncert uczniów i absolwentów klasy organów
Elżbiety Włosek-Żurawieckiej i Stanisława Pielczyka

Raciborskie
centrum
Kultury

WSTĘP WOLNY

Koncert projektu Gary Moore Tribute Band

12 września godz. 18.00, RCK RDK, ul. Chopina 21, Racibórz



Jack Moore jest młodym gitarzystą i kompozytorem. Miłość do tego instrumentu zaszczerpił w nim jego ojciec, Garry Moore, z którym przez wiele lat występował podczas gościnnych koncertów i na festiwalach na całym świecie. Na jednym z takich wydarzeń poznał Otisa Taylora, z którym odbył trasę koncertową po Wielkiej Brytanii. Występował też na Sunflower Jam w Royal Albert Hall uświetniając koncert Joe Bonamassy i Deep Purple. Do wspólnych koncertów zaprosił go również zespół Thinn Lizzy (z którym karierę zaczynał jego ojciec). Jack Moore grywa stale z zespołem Cassie Taylor, realizując równocześnie własne projekty muzyczne. Łukasz Gorczyca, basista, kompozytor, znany ze współpracy z najwybitniejszymi i najbardziej

charyzmatycznymi muzykami polskimi i zagranicznymi. Koncertował i nagrywał w większości krajów Europy, USA i Azji.

Tomek Dominik, jeden z najbardziej wziętych perkusistów sesyjnych, grywający z Chazem de Paolo, Leonem Hendrixem, Renatą Przemyk, Homo Twistem, Pudelsami i Tiltiem.

Gitarę solową w tym projekcie będzie reprezentował Bogdan Topolski, pochodzący z Suwałk muzyk, kompozytor, producent...

Wokalnie, z utworami legendy brytyjskiej muzyki Gary'ego Moore'a, zmierzy się Szymon Pejski, pochodzący z Łodzi wokalista i multiinstrumentalista, który solidne muzyczne wykształcenie zdobył w londyńskiej Vocaltec Actontown.

Bilety w cenie 30zł, 20 zł do nabycia w kasach RCK RDK oraz na www.biletyna.pl/event/view/id/186016 Honorowane raciborskie karty: „Senior 60+” i „Rodzina+”

Raciborskie
centrum
Kultury

inierów, nauczycieli i robotników, a nie youtuberów



W skład pocztu sztandarowego weszli widoczni na zdjęciu: Wiktoria Girtler i Bartosz Gieda, a także Sonia Sladek



Prezydent Dariusz Polowy i senator Ewa Gawęda pasowali pierwszaków na uczniów



Wiceprezydent Raciborza Dominik Konieczny jest mieszkańcem Brzezia

tynuował D. Polowy. Później prezydent Raciborza zwrócił się do pierwszaków z prośbą, aby przykładali się do nauki, bo będą potrzebni, aby sprostać wyzwaniom, jakie czekają na Polskę. – Nie myślcie, że przyszłość można zbudować na zostaniu youtuberem. Ten kraj potrzebuje inżynierów, nauczycieli, robotników – podkreślił Dariusz Polowy.

Szkoła jako świątynia miłości

– Samą wiedzę można zdobywać zdalnie, w internecie, ale ocena tego, co jest prawdą a co fałszem, może się odbywać tylko w osobistych relacjach – powiedziała z kolei posłanka

Gabriela Lenartowicz. Parlamentarzystka poprosiła uczniów, aby współpracowali ze sobą w szkole. – Zobaczcie, ile dobra z tej współpracy się bierze – powiedziała.

Gabriela Lenartowicz wspominała również o nauczaniu religii w szkole. Podkreśliła, że „nasza religia” opiera się na miłości, wspólnocie, współdziałaniu, miłosierdziu oraz dobrej nowinie. – Życzę Wam, żeby szkoła była świątynią miłości do siebie nawzajem – powiedziała na koniec.

Senator Ewa Gawęda poprosiła uczniów, aby przestrzegali reżimu sanitarnego. Wszystko po to, aby jak najdłużej mogli uczęszczać na zajęcia stacjo-

narne. Stwierdziła również, że „szkoła to życie, a życie to szkoła”. E. Gawęda życzyła uczniom, aby „nauczyli się, jak być odpowiedzialnym człowiekiem”, takim jakim był patron SP 3 – Krzysztof Kamil Baczyński.

Radni, dyrektorzy, nauczyciele

Zorganizowana w Szkole Podstawowej nr 3 uroczystość przyciągnęła do Brzezia – oprócz wspomnianych już: prezydenta Dariusza Polowego, posłanki Gabrieli Lenartowicz oraz senator Ewy Gawędy – przedstawicieli raciborskiego samorządu oraz kierownictwo pozostałych miejskich placówek.

Program artystyczny, słu-

bowanie pierwszaków oraz pasowania ich na uczniów oklaskiwali m.in.: wiceprezodniczący Rady Miasta Racibórz Michał Szukalski, radni: Leon Fiołka, Zbigniew Kobylak, Magdalena Kusy, Ludmiła Nowacka, Paweł Rycka, proboszcz brzeskiej parafii ks. Bogdan Rek, wiceprezydent Dominik Konieczny, dyrektorzy: Paweł Król, Joanna Maksym-Benczew, Dariusz Malinowski, Mariusz Kaleta, a także Izabela Rajczy (przedstawicielka europosłanki Izabeli Kloc).

(żet)

* Utrudnienia w ruchu mają bezpośredni związek z budową drogi Racibórz–Pszczyna oraz remontem DW 935.



Posłanka Gabriela Lenartowicz i senator Ewa Gawęda mówiły do uczniów o potrzebie współdziałania oraz nauce jak być odpowiedzialnym człowiekiem

REKLAMA

**eko
OKNA**

OKNA

Na terenie firmy Eko-Okna S.A. w Kornicach odbędzie się wyprzedaż produktów ze stanów magazynowych.

Tego dnia każdy będzie mógł kupić wybrane produkty nawet za połowę ceny rynkowej!

-50%

W ofercie m.in.:
okna, drzwi, rolety

-50%

KIERMASZ
PRODUKTÓW
ZE STANÓW
MAGAZYNOWYCH:

11 WRZEŚNIA
od godz.

9.00 do 14.00

www.wyprzedaż.ekookna.pl

Maryja i Stefan Kardynał Wyszyński

Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Nienawiścią nie obronimy naszej Ojczyzny, a musimy jej przecież bronić. Brońmy jej więc miłością! Naprzód między sobą, aby nie podnosić ręki przeciw nikomu w Ojczyźnie, w której ongiś bili nas najeźdźcy. Nie możemy ich naśladować. Nie możemy sami siebie poniewierać i bić. Trzeba spróbować innej drogi porozumienia – przez MIŁOŚĆ, która sprawi, że cały świat, patrząc na nas będzie mówił: „Oto, jak oni się miłują”. Wtedy dopiero zapanuje upragniony pokój, zgoda i wzajemne zaufanie.” Słowa te wypowiedział przyszły błogosławiony człowiek, kapłan, Polak Kardynał Stefan Wyszyński w Niepokalanowie, w kwietniu 1969 roku. Przyszło mu sprawować urząd w czasie bardzo trudnym dla Polski. Prymas jednak od początku upatrywał w Tej, która jest w stanie zwyciężyć głowę węża, dlatego nadano mu tytuł namiestnika Matki Bożej Królowej Polski. 12 września w Warszawie zostanie ogłoszonym błogosławionym Kościoła w świecie.



brewiarza. 26 września w nocy przewieziono prymasa do Rywałdu i osadzono w klasztorze pokapucyńskim, gdzie na ścianie celi własnoręcznie wydrapał stację Drogi Krzyżowej. 12 października 1953 roku Prymas został przewieziony do Stoczka k. Lidzbarka Warmińskiego. Tam dokonał duchowego aktu oddania się Matce Bożej i pełnego zawierzenia JEJ swego losu. 6 października 1954 roku został przewieziony do Prudnika, gdzie zrodził się pomysł odnowienia ślubów króla Jana Kazimierza. 28 października 1955 roku, został przewieziony do Komańczy, gdzie napisał tekst „Ślubów Jasnogórskich”. 28 października 1956 roku Prymas wrócił do Warszawy. Przewożony z miejsca na miejsce, ściśle pilnowany i kontrolowany, nie stracił w sobie ducha modlitwy i odwagi w dawaniu świadectwa pobożności. Na jego biurku zawsze stał Chrystus Miłosierny z napisem: „Jezu Ufam Tobie”. Pokój w sercu przynosiły mu właśnie te słowa... JEZU UFAM TOBIE. Ważne sprawy i intencje nieustannie polecał Matce Bożej.

nazywano go „Prymasem Maryjnym”. 8 grudnia 1953 roku dokonał aktu oddania się Maryi. To był jeden z najważniejszych dni jego życia – oddał się bowiem przez ręce Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu, czyli przez Maryję – samemu Bogu.

Te słowa zaś wypowiedział kard. Wyszyński w czasie ostatniego przemówienia do episkopatu w maju 1981 r.: „O sobie nic nie mówię, bo wiem, że Matka Boża może zrobić wszystko, ale ja jestem JEJ niewolnikiem i zawierzyłem JEJ na wszystkie strony. Same uczucia wdzięczności. Do nikogo najmniejszego żalu. Na nikim najmniejszego zawodu, wszystkim pozostawiam moje serce, które nie zabiera ze sobą żadnego zastrzeżenia w stosunku do żadnego z biskupów, do kapłanów i ludu Bożego. Wszystkie nadzieje, to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program – to ONA! Jego dewizą biskupią było wezwanie: „Soli DEO” – tylko Bóg! Potem dodał do niej określenie „per Mariam” – przez Maryję! To dodawało mu zawsze siły, odwagi, wytrwałości i niezachwianej nadziei, wiedział bowiem, że nie da się uchronić Kościoła bez nadprzyrodzonego wsparcia. Dlatego też często powtarzał zdanie prymasa Hłonda: Zwycięstwo gdy przyjdzie, przyjdzie przez Maryję!”. W Stoczku otuchy dodawały mu słowa: „Wszystko postawiłem na Maryję i Maryja jest dana dla obrony narodu polskiego”. 12 września 2021 roku w Warszawie – kardynał Stefan Wyszyński zostanie ogłoszonym błogosławionym – Kościoła Katolickiego.

Proste życie

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 roku w Zuzeli, był drugim dzieckiem Stanisława i Juliany. Ojciec pracował jako organista w parafii. W 1910 roku po urodzeniu szóstego dziecka umarła jego matka. Już jako młody chłopak, mając 16 lat, postanowił wstąpić na drogę powołania kapłańskiego we Włocławku. Świecenia kapłańskie otrzymał 3 sierpnia 1924 roku, w dniu swoich 23 urodzin, w

Kaplicy Matki Bożej. W tym dniu zakrystian powiedział do niego: „Proszę Księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń”. Stefan Wyszyński rzeczywiście był bardzo słaby, tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej prowadziły go.

Po zakończeniu wojny ks. Wyszyński wrócił do Włocławka, gdzie reorganizował seminarium duchowne i pełnił obowiązki rektora. W 1946 roku został mianowany

biskupem lubelskim. Świecenia biskupie otrzymał z rąk kardynała Augusta Hłonda – prymasa Polski – 12 maja 1946 roku na Jasnej Górze. W 1953 roku otrzymał nominację kardynalską. Jako jedyny polski kardynał brał udział w czterech konklawe i był również jedynym przedstawicielem Europy Wschodniej w 1963 roku. Po śmierci prymasa Hłonda Stefan Wyszyński został prymasem Polski. Od tego momentu życie jego było pod

stałą kontrolą. 5 lutego 1949 roku próbowano zamachu na jego życie. Przez całe życie prymas szedł drogą pokoju, nie czuł nienawiści do swoich prześladowców.

Więzenie

25 września 1953 roku znienacka, w późnych godzinach nocnych, w Warszawie, przy ulicy Miodowej, prymas został aresztowany i uwięziony. Na znak protestu nie zabrał ze sobą niczego oprócz różańca i

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
 Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Kamieniarstwo Wiglenda

OFERTA:

- nagrobki
- kominki tradycyjne stylowe
- parapety
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Racibórz, ul. Starowiejska 114
 tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLEND.A.PL

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.
 Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
 Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj nas, kolo, będzie wesoło!

ROWERZYŚCI!

Uczestnicy

ROWERON 2021

JEŹDZICIE NA KOLE?

Jesteśmy ciekawi jak Wam idzie.

POCHWALCIE SIĘ swoimi trasami na grupie RowerON!
Wysyłajcie zdjęcia, opisujcie trasy, komentujcie.

NIE WIESZ O CO CHODZI?

Dołącz do najlepszej grupy rowerowej – RowerON na FB i bądź na bieżąco!

POWODZENIA!

RACIBÓRZ
WODZISŁAW ŚLĄSKI
RYBNIK
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
ŻORY

Szczegóły na stronie
www.roweron.pl

f rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

powiat raciborski
zielona oaza kultur

POWIAT
WODZISŁAWSKI

RACIBÓRZ
1217

eko
okna

RAFAMET

TOKAI COBEX

Fundusz 25
Górnośląski

GSU
spółka akcyjna

PARTNERZY

CAMP BOX

apek
FABRYKA
DRZWI

bruk

CAROLINA
TOYOTA BIELSKO

ubezpieczenia
zrabatem.pl

vvf

meble DOM

MAXII HOME
Social Marketing

Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ

Mikolowski Bank Spółdzielczy
BANK MBS

SOKÓŁ ROWERY

SOMIR-BIKE
CENTRUM ROWEROWE

Sagunika

BOB

Wodociągi
Raciborskie

fwik

PKS
RACIBÓRZ

TWINPIGS

ŚLĄSK

Rybnik

CZERWONKA-LESZCZYŃ
ZŁOŻA SUKCESU

GMINA MŁAZA

GMINA KRZYŻANOWICE

GMINA KUŹNIA RACIBORSKA

GMINA NĘDZA

GMINA RUDNIK

GMINA MARKLOWICE

PATRON HONOROWY

KRAJNA
GÓRNY ODRY

PATRONI MEDIALNI

RTK

RADIO VANESSA FM
RACIBÓRZ

TVS

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ŻORSKI

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN
RYBNICKI

DRUKARNIA
NOWINY



Nowy dyrektor ZSOMS Marcin Kunicki (w środku) i jego nowa zastępczyni Sylwia Czarnecka



Dwaj medaliści juniorskich mistrzostw świata – zapaśnik Tomasz Wawrzyńczyk i Patryk Grzegorzewicz

ZSOMS zaczęło rok szkolny z nowym dyrektorem. Marcin Kunicki: przed nami ogromne wyzwania

Szkołą z ogromnym potencjałem nazwał ZSOMS nowy szef placówki. Uśmiech, przyjazny gest i pogodne słowo – tym Marcin Kunicki chce zjednywać sobie kadrę i uczniów szkoły mistrzostwa sportowego. – Marzę, by szkoła wróciła na należne jej miej-

sce w Polsce, zwłaszcza jeśli chodzi o pływanie. ZSOMS musi być najlepsza – podkreślił dr Kunicki w wypowiedzi dla mediów.

Lepszy nabór, wyższa jakość szkolenia – to cele, na jakich zamierza się skupić nowy dyrektor. – Wszystkie ręce na pokład, budujemy

markę najstarszej i według mnie najlepszej szkoły sportowej w Polsce – przedstawił swoją dewizę dr Kunicki.

Nowy dyrektor wprowadził do kadr zarządzających placówką swoją nową zastępczynię – dr inż. Sylwię Czarnecką, jeszcze do wtorku panią wicewójt Gminy Go-

rzyce. – To duże wzmocnienie szkoły – uważa Kunicki. Będzie współpracował z dotychczasowymi wicedyrektorami – Małgorzatą Bonk i Katarzyną Marców. Internatem nadal kieruje Magdalena Szalc.

Inaugurację roku szkolnego 2021/2022 zorganizowano w hali sportowej przy szkole.

U honorowano tam mistrzów sportu, którzy są absolwentami placówki – lekkoatletę Patryka Grzegorzewicza i zapaśnika Tomasza Wawrzyńczyka.

W planie było m.in. pożegnanie odchodzącej po 5 latach dyrektor dr Ludmiły Nowackiej, ale ta w tym cza-

sie była na miejskiej inauguracji roku szkolnego w SP nr 3 w Brzeziu (jako radna miejska i wicedyrektor SP15). Kunicki przygotował dla niej bukiet słoneczników w geście szacunku, za wszystko, co zrobiła dla ZSMOS w trakcie swej kadencji.

(ma.w)



Nadzieje szkoły na kolejne sukcesy w lekkoatletyce i zapasach



Klasy mundurowe cieszą się dużym powodzeniem w ZSOMS



Dawid Ersetic (drugi z prawej), mąż multimedalistki z Tokio dołączył do grona trenerów w ZSOMS

Inwestycja za sześć miliardów złotych, problemy z pozyskaniem inwestora i „gra w kulki”. Co się dzieje w Rafako?

Pogłębiają się kłopoty Rafako. Rozmowy z potencjalnym inwestorem ciągną się od miesięcy, a ich końca nie widać. Tymczasem Rafako bez inwestora nie odzyska wiarygodności rynku oraz zdolności pozyskiwania nowych kontraktów. Prezes Radosław Domagalski-Łabędzki udzielił wywiadu, w którym padają ostre słowa...

„Rafako w takim stanie rzeczy nie dotrwa do wyborów”

– Mówimy dziś: sprawdzam, chcemy jasnej deklaracji, tak lub nie. Tu jest na szali nie tylko kontrakt w Jaworznie, ale i los tysięcy śląskich rodzin, pracowników i dostawców Rafako, o których politycy (z nielicznymi chlubnymi wyjątkami, za co jesteśmy wdzięczni) zabiegają,

ale na ogół tylko tuż przed wyborami.

Rafako w takim stanie rzeczy do wyborów jednak nie dotrwa. Wszyscy to wiedzą i muszą podjąć decyzję. Spółka jest w pełni przygotowana na nowego inwestora, postępowanie restrukturyzacyjne zakończyło się powodzeniem, stare toksyczne kontrakty wypowiedziane, plan rozwoju spółki przygotowany. Rafako obroni się rynkowo. Mam przekonanie, że nasi partnerzy handlowi są gotowi do zawarcia kompromisów z nami. Warunek jest jeden: proces właścicielski musi w końcu się rozstrzygnąć pozytywnie – mówi prezes Rafako Radosław Domagalski-Łabędzki w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

Upadłość? To bzdura!

Pod koniec sierpnia do re-

dakcji Nowin dotarła informacja o możliwej upadłości Rafako. Rozpoznając ten temat usłyszeliśmy w Rafako, że:

– kwestia ewentualnej upadłości nie pojawiła się podczas obrad zarządu,

– nie ma też przesłanek, które miałyby takie pogłoski uwiarygadniać, spółka nie ma przeterminowanych zobowiązań,

– poza tym Rafako jest potrzebne do uruchomienia nowego bloku w Jaworznie – upadłość raciborskiej spółki spowodowałaby jeszcze większe komplikacje w zakończeniu inwestycji, która pochłonęła ponad 6 mld zł.

– To jest kompletna bzdura, to jest wyssane z palca. Równie dobrze ja mogę powiedzieć, że jutro będzie zaćmienie księżyca – powiedział nam Jacek Bal-

cer, rzecznik prasowy Rafako S.A.

O tym, że według jednego ze źródeł Rafako ma przymierzać się do ogłoszenia we wrześniu upadłości, informował też serwis Polityka Insight. Tam również znalazło się stanowcze dementi spółki. Polityka Insight to specjalistyczny serwis, którego czytelnikami są prezesi wielkich przedsiębiorstw, ministrowie, ambasadorowie, urzędnicy wyższego szczebla.

Rafako w zawieszeniu

Rafako poszukuje inwestora od ponad roku. Głównym akcjonariuszem Rafako S.A. pozostaje PBG S.A. Obecnie PBG jest zarządzane przez nadzorcę ustanowionego przez sąd (ma chronić interesy wierzycieli PBG S.A.). Wspomniany nadzorca już w maju zeszłego

roku ogłosił, że pakiet 33% akcji Rafako jest na sprzedaż.

Nieoficjalnie mówiło się, że w rozmowy zaangażowany jest jeden z podmiotów wchodzących w skład Polskiego Funduszu Rozwoju. Spodziewano się, że ogłoszenie decyzji o inwestycji w Rafako zostanie ogłoszone w kwietniu tego roku. Później termin przesunięto na czerwiec. Mamy wrzesień, a szczęśliwego finału wciąż brak.

Nie oszacowano ryzyka

Rafako komunikowało, że główną przyczyną kłopotów finansowych spółki był brak rentowności na wielu kontraktach, m.in. na budowie elektrowni w Wilnie. W przetargach nie doceniono możliwości znacznego wzrostu kosztów materiałów budow-

lanych i usług. W efekcie kolejne kontrakty, które miały przynieść Rafako kokosy, stały się kulą u nogi, która ciągnęła spółkę na dno.

W następstwie tych wydarzeń firmę poddano restrukturyzacji. Ścięto koszty, przeprowadzono zwolnienia grupowe oraz postępowanie układowe z wierzycielami. 29 czerwca Sąd Okręgowy w Gliwicach wydał postanowienie o zatwierdzeniu układu z wierzycielami (czekano na to od stycznia 2021 roku). Zakończono również restrukturyzację firmy. Jednak Rafako, aby stanąć na nogi, potrzebuje wspomnianego już inwestora. Tylko w ten sposób może odzyskać wiarygodność rynku i zdolność pozyskiwania nowych kontraktów.

Wojciech Żołneczko

Wychowawca z raciborskiego więzienia udaremnił próbę przemytu narkotyków

Kierowana do osadzonych korespondencja jest sprawdzana przez pracowników Zakładu Karnego w Raciborzu. Zdarza się, że w przesyłkach znajdują się narkotyki.

Wychowawca w trakcie wykonywania czynności służbowych związanych ze sprawdzeniem zawartości listu kierowanego do osadzonego, zauważył podejrzaną opakowanie. Badanie narkotestem wykazało na substancję narkotyczną. Narkotyk został przekazany funkcjonariuszom policji w celu podjęcia odpowiednich czynności. – Dzięki

czujności wychowawcy po raz kolejny zapobiegnięto dystrybucji niedozwolonej substancji na teren raciborskiego zakładu karnego – informuje mjr Tomasz Brzozowski, rzecznik prasowy Zakładu Karnego w Raciborzu.

Personel więzienny codziennie sprawdza zawartość korespondencji listownej i paczek kierowanych do osadzonych. Dzięki tym czynnościom służba więzienna zapobiega przedostawaniu się niedozwolonych substancji i przedmiotów na teren zakładu karnego. Tego typu działanie



Narkotyki były zawinięte w folię aluminiową

zabezpiecza funkcjonariuszy i osadzonych przed potencjalnym zagrożeniem, jakie niesie użycie środka odurzającego w warunkach izolacji więziennej. (tb) (ż)

Policjanci przypomnieli kierowcom, że na odrostradzie należy trzymać się prawego pasa

Mandat i dwa punkty karne – to kara, z jaką musi się liczyć każdy kierowca, który korzysta z lewego pasa w czasie, gdy prawy jest wolny.

2 września policjanci z drogówki przeprowadzili na ul. Reymonta w Raciborzu akcję „Trzymaj się prawego pasa”.

Mundurowi zwracali uwagę na kierowców tamujących i utrudniających ruch, jadąc lewym pasem, pomimo tego, że prawy pas ruchu jest wolny.

– To niestety wciąż powszechna wśród kierowców praktyka. Takie zachowania jednak mogą być bardzo niebezpieczne. Dlatego podczas

działań mundurowi kierowcom przypominali o tej zasadzie i egzekwowali zachowania zgodne z prawem – czytamy w komunikacie raciborskiej policji.

Policjanci przypominają, że lewy pas służy do wykonywania manewru wyprzedzania i omijania, a kierowcy

zobowiązani są poruszać się prawym pasem, jak najbliższej prawej krawędzi jezdni. W innym przypadku mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej za wykroczenie i zapłacić mandat oraz otrzymać 2 punkty karne. (ż)

Wypadek i kolizja w Pawłowie. Dzień po dniu

1 i 2 września na ul. Powstańców Śląskich doszło do dwóch zdarzeń drogowych. Interweniowali strażacy w sile pięciu zastępów, ratownicy pogotowia oraz policjanci.

Do wypadku doszło 1 września tuż przed godz. 10.00. Kierujący ciężarówką 37-latek nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył volkswagena golfa, którym kierowała 30-latka. Kierowany przez nią samochód został zepchnięty na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym renault, którym kierował 18-latek – mówi nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik

prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

W następstwie wypadku ucierpiała 30-latka z volkswagena golfa. Kobieta trafiła do szpitala. Obrażenia, których doznała, nie zagrażają jej życiu.

Wartość strat materialnych oszacowano na kwotę 15 tys. zł. Sprawa trafi do sądu.

2 września około godz. 8.15 na ul. Powstańców Śląskich w Pawłowie doszło do zderzenia ciężarowego iveco z samochodem renault. Kierujący iveco 58-latek został ukarany mandatem. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Na zakończenie dodajmy, że w całym 2020 roku w Pawłowie (gmina Pietrowice Wielkie) doszło do 9 kolizji drogowych. Nie odnotowano ani jednego wypadku. (żet)

Policja odwołuje poszukiwania Piotra Zawadzkiego

31 sierpnia czynności poszukiwawcze zostały zakończone z uwagi na ustanie podstawy

poszukiwań zaginionego – informuje raciborska policja. (ż)

REKLAMA



PRZAJEMY WOM!

BONANZA PO ŚLĄSKU W TVS

pon. – czw. 7:40

sob. 12:30

niedz. 8:50, 14:55, 21:40



„GRYFNY WIDOK, PRA?”

Dożynki w Cyprzanowie.

Przemarsz, msza święta i wiele radości



Korona dożynkowa do kościoła była wieszona na przyczepce, przez traktor, za kierownicą, którego zasiadł Rajmund Chory.



Julia Mielnik i Justyna Chory dożynki ubarwiały swoim talentem muzycznym. Muzykowały w trakcie przemarszu, podczas mszy w kościele.



Starostowie dożynkowi: Ewelina Chory i Norbert Wilczek



Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich na dożynkach w Cyprzanowie reprezentował sekretarz Gabriel Kuczera, na zdjęciu obok sołtyski i radnej Marii Palisy.

Bez festynu, ale z mszą świętą w intencji rolników, którą poprzedził krótki przemarsz do kościoła pw. Trójcy Świętej – na wzór zeszłorocznych obchodów w Cyprzanowie (gm. Pietrowice Wielkie) zorganizowano dożynkowe świętowanie. Odkonano się w niedzielę 29 sierpnia.

Choć oczekiwania względem obecnej rzeczywistości były w zeszłym roku inne, to niestety nadal trwająca pandemia koronawirusa ogranicza dożynkowe świętowanie. W takiej formie po raz drugi wydarzenie zorganizowano w Cyprzanowie. – Nie poddajemy się, robimy tak, aby wszyscy mieszkańcy byli zadowoleni. Tak, aby świętować i dziękować Panu Bogu za tegoroczne żniwa – mówi Maria Palisa, sołtyska wsi, a zarazem radna gminy Pietrowice Wielkie. Wyjaśnia, że dożynkową imprezę zastąpił poczęstunek, który przygotowały miejscowe gospodynie. Każdy mieszkaniec mógł liczyć na kawałek ciasta, kawę oraz cukierki, które były rozdawane przed kościołem po mszy.



Uczestników korowodu tradycyjnie przed kościołem powitał proboszcz, ks. Ewald Cwienk.

Docenienie rolniczej pracy

Sołtys Palisa przyznaje, że w sołectwie trzymają kciuki, aby przyszłoroczne świętowanie mogło już się odbyć w tradycyjnej dla Cyprzanowa formie. – Chcemy, aby wszystko wróciło do normalności, tego wszyscy pragną – zauważa pani sołtys. Dodaje, że dożynki są ważne dla takich społeczności, bo to forma doceniania ciężkiej, rolniczej pracy.

Pogoda była różna

Maria Palisa pytana o ocenę tegorocznych żniw, odpowiada, że mimo trudności pogodowych, jakie pojawiły się w tym roku, rolnicy określają je jako dobre. W podobnym tonie wypowiada się starosta dożynkowy Norbert Wilczek. – Łatwo nie było, bo pogoda była różna, ale plony udało się zebrać – powiedział nam rolnik gospodarujący na około 45-hektarowym obszarze.

(mad)



Obok korony szli: Dawid Wilczek, Dominik Zuber, Dawid Stieber i Mateusz Nikel



Kilkunastu mieszkańców przeszło przez wioskę w korowodzie dożynkowym. Towarzyszyli im uśmiechy.



Wypieki przygotowane przez miejscowe gospodynie rozdawali członkowie rady sołeckiej, na zdjęciu: Grażyna i Wiesław



Przyszli także Piotr Parys, radny i sołtys Lekartowa – sąsiedniej wioski, która należy do parafii w Cyprzanowie

Minister Woś na dożynkach w Krzyżanowicach

W korowodzie mobilny punkt szczepień w wydaniu humorystycznym

Tradycyjnie po uroczystej mszy świętej w intencji rolników, mieszkańcy udali się do swoich domów, aby przygotować się na dalszą część świętowania. W Krzyżanowicach, spod miejscowej remizy, wyruszył korowód dożynkowy. – Cieszymy się, że mogliśmy powrócić z organizacją tego wydarzenia – powiedział Hubert Fichna, sołtys, a zarazem radny gminy Krzyżanowice.

Dożynkowe świętowanie w Krzyżanowicach rozpoczęło się dzień wcześniej, kiedy na miejscowym placu festynowym odbyła się zabawa taneczna, przy dźwiękach DJ Eugena. Na niedzielę, tradycyjnie zaplanowano część główną.

Czekano na dożynki

To powrót dożynków po rocznej przerwie spowodowanej pandemicznymi obostrzeniami. – Pandemia swoje zrobiła, ale znajdujemy się teraz w bezpieczniejszym okresie, więc podjęliśmy się organizacji dożynków parafialno-sołectkich – mówi sołtys. Wyjaśnia, że w sołectwie czekano na powrót tego wydarzenia. – Ludzie już się dopominali, aby cokolwiek się odbyło, bo brakuje takich spotkań. Wychodzimy więc naprzeciwko oczekiwaniom – stwierdza.

Sołtys Fichna mówi nam, że pierwsze rozmowy o dożynkach podejmowano około dwa miesiące wcześniej. Później podjęto kroki organizacyjne w tym plecenie korony żniwnej, za co tradycyjnie odpowiadały panie z koła gospodyń wiejskich. – Mamy już



Za plecenie korony żniwnej odpowiadało miejscowe koło gospodyń wiejskich. Panie towarzyszyły również koronie w trakcie przemarszu. Na traktorze wiozł ją natomiast Janusz Tłon z 4-letnim synem Damianem. Na zdjęciu: Mariola Krupa, Monika Pajkert, Anna Świerczek, Mariola Pszenica (przewodnicząca), Katarzyna Siwoń oraz wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki.

doświadczenie w organizacji takich spotkań, choć tradycyjnie trzy dni przed wydarzeniem były „wyjęte z życia”, aby wszystko organizacyjne dopiąć – precyzuje szef wsi.

Dobre, choć uciążliwe

Hubert Fichna gospodaruje na 1-hektarowym obszarze. – Dobre żniwa, choć były uciążliwe, zawsze po dwóch tygodniach było już po pracy. W tym roku to trwało nawet do miesiąca. Powodem było mokre podłoże – powiedział nam pochodzący z rodziny rolniczej sołtys.

Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje

– Świętujemy dożynki, to cieszy – przyznał Walter Bożek, radny gminy Krzyża-



W korowodzie tradycyjnie pojawiły się humorystyczne scenki, wśród nich ta przedstawiająca mobilny punkt szczepień.

nowice, a zarazem prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krzyżanowicach. To właśnie m.in. strażacy mieli w ostatnim czasie wiele pracy, kiedy ulewne deszcze przechodząc m.in. nad gminą

Krzyżanowice, ściągały z pół masy błota. – Aura troszeczkę nam nie sprzyjała, ręce pełne roboty, ale daliśmy radę – zauważa.

Walter Bożek trzyma kciuki, aby za rok udało się hucznie świętować zakończenie



Nie brakowało również mazurek z „Uśmiechu”

żniw. – To fajne święto. Integrujące społeczność, a jak wiadomo, zgoda buduje, a niezgoda rujnuje – tłumaczy.

Będąc prezesem OSP Krzyżanowice, wskazuje, że w dożynkach ochoczo biorą udział strażacy-ochotnicy. – Szcze-

gólnie młodzi chcą jechać w korowodzie i bardzo dobrze, bo dzięki temu podtrzymujemy tradycję. Musimy w taki sposób przekazywać to młodym, bo jak tego nie zrobimy, to z czasem będzie to zanikać – dodaje Walter Bożek. (mad)



Jak na dożynki przystało nie brakowało słodkości. Rozdawali je m.in. sołtys Hubert Fichna wraz z żoną Edytą.



Wśród gości pojawił się wiceminister sprawiedliwości i poseł na Sejm RP Michał Woś



Starostami dożynków było dwóch panów: Damian i Hubert



Wydarzenie ubarwiła Orkiestra Dęta Gminy Krzyżanowice

DOŻYNKOWY KOROWÓD

w Modzurowie i Szonowicach



Rodzina Czekatów w dożynkowym korowodzie. Od lewej: Grzegorz, Joanna, Iza oraz dzieci Ewa, Marysia, Maks, Martyna i Madzia.

W korowodzie można było zobaczyć szesnaście ciągników rolniczych – od zabytkowego już deutza, przez wysłuzone ursusy c360 i zetory, po najnowsze maszyny typu John Deere oraz New Holland. Z okazji dożynek, wszystkie ciągniki zostały pięknie przystrojone.

Dwie wsie świętują razem, bo łączy je ta sama parafia

Szonowice i Modzurów to dwa sołectwa w gminie Rudnik, które należą do tej samej parafii. Jednego roku dożynki organizują Szonowice, drugiego Modzurów. W tym roku kolej przypadła na Szonowice. Świętowanie rozpoczęło 29 sierpnia od mszy dożynkowej w Modzurowie. Po przerwie obiadowej przy kościele zaczęli formować się korowód. Wzięli w nim udział zarówno czynni zawodowo rolnicy, jak i osoby, które z gospodarką rolną mają już niewiele wspólnego, ale wciąż czują silny związek z piękną tradycją dożynek.

Mieszkańcy bardzo się starają

Na czele korowodu jechali strażacy z OSP Modzurów. Następnie w bryczce zasiedli starostowie dożynek Aleksandra i Daniel Kremzerowie, wójt Piotr Rybka oraz proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Modzurowie ks. Franciszek Jan Lehnert.

Państwo Kremzerowie nie

są rolnikami, ale pani Aleksandra pochodzi z rodziny o rolniczych tradycjach i wciąż dobrze orientuje się w sprawach rolniczych. – Moja siostra przejęła gospodarstwo po rodzicach w Markowicach. Z tego co wiem, zbiory w tym roku były dobre, ceny też ok – mówi Aleksandra Kremzer.

Staroscina szonowicko-modzurowskich dożynek w rozmowie z Nowinami przyznaje, że oba sołectwa są przepiękne. – Mieszkańcy bardzo się starają i dbają o swoje gospodarstwa – mówi A. Kremzer.

Zbiory dobre, ale pogoda kapryśna

– Zbiory były dobre, ale trzeba było wstrzeleć się ze zniwami, bo odpowiedniej pogody nie było za dużo – mówi Nowinom Marcin Kubica, rolnik z Szonowic operujący na 10-hektarowym gospodarstwie. W przeszłości gospodarka należała do jego teścia Andrzeja Malika, jednakże ten z racji wieku zrezygnował już z pracy na roli. – Jestem już po sześćdziesiątkę i jeżdżę sześćdziesiątką (ursus c360 – red.) – żartuje A. Malik

Marcin Kubica z córką Zuzią i synem Krzysiem. Rolnik z Szonowic dobrze ocenia tegoroczne zbiory.



Krzystian Malik z synami Dawidem i Karolem. Pan Krzystian pochodzi z rolniczej rodziny. Dziś nie zajmuje się już pracą na roli, ale nie zapomniat jak jeździć ciągnikiem rolniczym.



i dodaje, że choć nie zajmuje się już rolnictwem, to wciąż utrzymuje na chodzie ciągnik rolniczy, którym przyjechał na dożynki. – Trzymam go trochę

jako hobby, no i dla wnuków – mówi emerytowany rolnik.

Zabawa przy szkole

Celem korowodu był plac



Proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Modzurowie ks. Franciszek Jan Lehnert, wójt gminy Rudnik Piotr Rybka oraz starostowie dożynek Daniel i Aleksandra Kremzerowie



Andrzej Malik nie może rozstać się ze swoją „sześćdziesiątką”.



Bryczką z wójtem, proboszczem i starostami dożynek powoził Daniel Pendziątek, który razem z rodzicami prowadzi gospodarstwo rolne. – Mamy trochę pola, dziewięć koni i dwa żrebięta – mówi rolnik o aktualnym stanie rodzinnego gospodarstwa. Rodzina Pendziąteków to hodowcy koni rasy śląskiej – pięknej i wytrzymałej zarazem.

przy szkole w Szonowicach. Tam zorganizowano festyn dożynkowy z atrakcjami: pokazem ratownictwa medycznego, dmuchańcami,

malowaniem buziek, grami i zabawami z animatorkami, poczęstunkiem chlebem dożynkowym oraz zabawą taneczną.

(żet)

MŁODZI STRAŻACY Z SAMBOROWIC NA ZAWODACH KRAJOWYCH

W sołectwie powitali ich tortem i piosenką „We are the champions”



Reprezentacja Samborowic na zawodach w Koninie

FOT. OSP SAMBOROWICE

Strażacy z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Samborowicach (gm. Pietrowice Wielkie) wzięli udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych CTIF w Koninie. To jedyna jednostka z naszego regionu, która uczestniczyła w tym wydarzeniu. Drogę do startu w tym spotkaniu otworzyli im zwycięstwa na zawodach: gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

27 sierpnia odbyły się zawody, na których OSP w Samborowicach reprezentowało 46 osób. Uczestniczyły w nich najlepsze młodzieżowe drużyny pożarnicze w wieku 10–16 lat z poszczególnych województw oraz zwycięzcy poprzednich zawodów szczebla krajowego.

Worek doświadczenia i adrenaliny

– Zawody odbywały się na bardzo dobrze przygotowanym torze, przy słonecznej pogodzie – relacjonują stra-

żacy z Samborowic. I jak podkreślają, swój występ zaliczają do udanych. – Czas wykonania ćwiczenia bojowego i sztafety mieliśmy bardzo dobry. Natomiast popełniiliśmy trochę błędów (prostych błędów), za które dostaliśmy punkty karne, co ostatecznie uplasowało drużynę dziewcząt na 9 miejscu spośród 33 855 drużyn dziewczęcych w całej Polsce oraz drużynę chłopców na 16 miejscu spośród 52 860 drużyn w całej Polsce. Zważając na rangę ogólnokrajową, jest to

bardzo dobry wynik. Co ważne, wracamy z podniesionymi głowami, z workiem doświadczenia i adrenaliny. Był to bardzo udany dzień. Najmłodszą uczestniczką zawodów zostaje nasza zawodniczka Hanna Pośpiech – komentują strażacy – ochotnicy.

Kto wygrał?

W grupie dziewcząt 1 miejsce zajęła drużyna z OSP Przytkowice, 2 OSP Zdżary, 3 OSP Miejsce Odrzańskie. W grupie chłopców 1 miejsce OSP Wyso-

kienice, 2. OSP Zalesie Śląskie, 3. OSP Przytkowice.

We are the champions

Zanim strażacy wrócili do Samborowic, udali się na zwiedzanie Sanktuarium Maryjnego w Licheniu. Później kierowali się już do swojej gminy, gdzie czekało na nich powitanie.

– Po bardzo długiej i męczącej podróży przybyliśmy pod naszą remizę gdzie czekała na nas grupa wiernych kibiców z naszym sołtysem. Przywi-

tali nas piosenką „We are the champions”, bijąc gromkie brawa i dziękując nam za reprezentowanie naszej społeczności na zawodach krajowych. Dostaliśmy od nich pamiątkowy puchar wraz z medalami. Zorganizowali duże ognisko z pieczeniem kiełbasek, a na łasuchów czekał tort bezowy – przekazują ochotnicy oraz dziękują młodym adeptom za długie treningi, oraz wszystkim, którzy wspierają ich jednostkę.

(oprac. mad)

Czynszu nie wystarcza na remonty. Gospodarka mieszkaniowa mało opłacalna w Nędzy

W Nędzy ponownie pochyłono się nad Wieloletnim Programem Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Gminy na lata 2021 – 2026. Stało się tak, bo nadzór prawny wojewody Jarosława Wierczorka zwrócił uwagę na niedociągnięcia w dokumencie przyjętym przez radnych trzy miesiące wcześniej. Decydenci nowy dokument przyjęli po poprawkach, choć jak dostrzeżono, coraz mniej opłacalne dla gminy jest gospodarowanie takimi obiektami.

Stan mieszkań: dostateczny

Gerard Przybyła, szef rady gminy, zwrócił uwagę, że samorząd dysponuje niewielkim zasobem mieszkaniowym. Ten, objęty wieloletnim programem, stanowią lokale mieszkalne będące własnością gminy, w tym: w budynkach stanowiących własność gminy (49 lokali), w budynku Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (2 lokale) oraz w budynku pozostającym w trwałym zarządzie placówki oświatowej (2 lokale). – A ten, który jest, jest w stanie dostatecznym – mówił o gminnym zasobie.

Nieopłacalne dla gminy

Wójt Nędzy Anna Iskała, podała z kolei, że zadała sobie trud i podsumowała czynsz ze wszystkich gminnych lo-

kali, bo jak podkreślała, to środki, które przeznaczane są na remonty. Jak wyliczała wójt, miesięcznie za te lokale do gminnego skarbcza wpływa 15 tys. złotych. – Teraz proszę sobie zobaczyć, jaka jest cena materiałów budowlanych. Stąd nasz wniosek, aby to sprzedać, jeżeli utworzą się wspólnoty mieszkaniowe, tak, aby mieszkanie było własnością tego mieszkańca – powiedziała wójt.

Gerard Przybyła stwierdził, że to kierunek, który jest już od dawna. – Pamiętam taką proporcję, kiedy był dochód około 80 tys. złotych rocznie, a kosztów bieżących na utrzymanie od 180 do 250 tys. zł rocznie – zauważył.

Wójt dorzuciła, że należy również pamiętać o budynkach niezamieszkałych, ale należących do gminy, które należy remontować. Te

uciępiły m.in. po ostatnich nawałnicach, w tym Urząd Gminy w Nędzy, gdzie modernizacji wymagał dach.

Potrzebne mieszkania socjalne

Radna Renata Bienia, będąca zawodowo związana z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Nędzy, wyliczała, że obecnie w urzędzie jest złożonych prawie 30 wniosków o przyznanie mieszkania, a w programie przyjmowanym przez radnych, nie ma nic o tworzeniu nowych obiektów. – Tak samo trzeba myśleć o wydzierżawianiu, albo podnajmie na mieszkania socjalne, bo ich zapewnienie jest obowiązkiem gminy. Nie mówiąc już o mieszkaniach chronionych wspieranych. Na przyszłość trzeba o tym pomyśleć, gdzieś wygospodarować środki, po-

CO Z REMONTAMI?

W Wieloletnim Programie Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Gminy Nędza na lata 2021 – 2026 zapisano, że w tym okresie planuje się wykonanie termomodernizacji budynku przy ul. Gliwickiej 60 – 64 w Nędzy. – Remonty bieżące budynków komunalnych, w których znajdują się lokale, będą wykonywane zgodnie z wytycznymi wskazanymi w protokołach kontroli budowlanej rocznej i pięcioletniej, rocznych kontroli kominiarskich oraz rocznych kontroli pomiarów instalacji elektrycznych – napisano.

starać się, aby było więcej tych mieszkań – stwierdziła radna.

Przewodniczący Przybyła zastanawiał się, czy nie warto pójść w kierunku kontenerów socjalnych. – Niestety z tym są problemy – odparła wójt. Jak wyjaśniono, te nie mogą spełniać warunków mieszkaniowych, a jedynie być pomieszczeniem tymczasowym, gdzie można przebywać do 6 miesięcy. Zaś wydatek mieszkania

modułowego dla jednej osoby, w nędzkańskim urzędzie, wyliczono na 45 – 50 tys. złotych. G. Przybyła szacował, że można go nabyć do 60 procent podanej kwoty, ale – jak stwierdził – jeśli nie spełnia wymagań, taki zakup wydaje się bezzasadny. Wójt Nędzy zastanawia się nad wynajęciem domu prywatnego na takie potrzeby, choć jak stwierdziła, to nie jest takie proste.

(mad)

W Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Kuźni Raciborskiej zainaugurowano nowy rok szkolny. W uroczystościach uczestniczyła m.in. wicemarszałek Beata Białowas, zaś w trakcie spotkania oficjalnie otwarto szkołę, która dedykowana jest wychowankom. Pojawił się również prezent: samochód, który będzie służył m.in. do przewożenia podopiecznych.

Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Kuźni Raciborskiej to placówka dla niedostosowanych społecznie, której kształcenie zawodowe jest jednym z elementów procesu resocjalizacyjnego. Do zadań MOW-u należy eliminacja przejawów niedostosowania społecznego oraz przygotowanie wychowanków do samodzielnego i odpowiedzialnego życia po opuszczeniu ośrodka.

Czas nowych wyzwań

– Rozpoczynamy kolejny rok szkolny, kolejny rok nauki i pracy. To dla nas czas nowych wyzwań – powiedział Grzegorz Mitkiewicz, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Kuźni Raciborskiej. Mówił o rozpoczynającej funkcjonowanie branżowej szkoły pierwszego stopnia w zawodzie monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, która powstała w ramach MOW-u, i jest dedykowana wychowankom. Wspominał o realizacji projektu „Kuźnia talentów”, którego realizacja rozpocznie się w drugim półroczu. – Projekt zapewni lepsze przygotowanie uczniów ośrodkowej szkoły podstawowej do dalszej nauki na poziomie zawodowym, zakresu przedmiotów przyrodniczych i ścisłych – uszczegóławiał. Dyrektor Mitkiewicz nawiązał również do Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Śląskiego, w ramach którego placówka chce sięgnąć po środki na budowę wielofunkcyjnego, ekologicznego boiska sportowego. Dalej dyrektor dziękował Urzędowi Marszałkowskiemu za wsparcie. Zaś

W Kuźni Raciborskiej powstała nowa szkoła. Będzie kształciła budowlańców



Symbolicznego przecięcia wstęgi do nowej pracowni dokonała wicemarszałek Beata Białowas (na zdj. z prawej strony). Towarzyszyli jej (od lewej): radny wojewódzki Jarosław Szczesny, proboszcz miejscowej parafii, ks. Andrzej Pyttlik, dyrektor Departamentu Edukacji, Nauki i Współpracy z Młodzieżą Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego Danuta Maćkowska, burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha oraz dyrektor MOW-u Grzegorz Mitkiewicz.



Jak rozpoczęcie roku szkolnego, to tradycyjna tyta słodkości. Wręczała ją wicemarszałek Białowas.



Uczniowie przygotowali krótki występ artystyczny, towarzyszył im wychowawca Wojciech Zippel



Oto prezent, jaki otrzymała kuźniańska placówka. To dacia lodgy, która ma służyć m.in. do wyjazdów służbowych i przewozu wychowanków.



Oficjale zobaczyli gdzie będą kształcić się uczniowie. Tutaj miejsce ich praktyk, choć docelowo mają zostać przeniesione do sąsiedniego, większego budynku.



Ks. Andrzej Pyttlik poświęca salę lekcyjną, miejsce praktyk oraz samochód

do uczniów powiedziała: Życzę wam, abyście się stali dobrymi po wyjściu z naszej nowej szkoły, nie tylko dobrymi fachowcami, ale przede wszystkim dobrymi ludźmi.

Kształcenie zawodowe ma przyszłość

Wicemarszałek Białowas była zadowolona, że powstała szkoła branżowa, w efekcie dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do jej utworzenia. – Czasem pewne rzeczy są dobre, my ich chcemy, ale zawsze za tym idą określone środki finansowe. Czasem łatwo coś założyć, później, jeżeli coś likwidujemy to mamy opór społeczny – powiedziała. Stwierdziła, że cieszy się, że MOW w Kuźni Raciborskiej funkcjonuje i jak zauważała, w województwie opolskim dochodzi do zamykania tych placówek z racji cięcia kosztów. – Cieszę się, że w województwie śląskim mamy cztery takie ośrodki i je wspieramy, i rozwijamy – mówiła.

– Kształcenie zawodowe ma w naszym kraju ogromną przyszłość. Dlatego, że na rynku pracy z roku na rok brakuje fachowców – kontynuowała wicemarszałek, nawiązując do utworzonej placówki. Uczniom życzyła, aby wszyscy ukończyli edukację. – Tak jak dzisiaj 12 osób zaczyna tę pierwszą klasę, żeby 12 osób tę pierwszą klasę skończyło – życzyła.

Fach pozostanie na zawsze

Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha powiedział z kolei, że cieszy się z otwieranej szkoły, stwierdzając, że wcześniej „Kuźnia się związała”. – I technikum, i szkoła zawodowa przy Rafamecie – to jednostki, które nie przetrwały zmian ustrojowych w tym państwie. A tu jest promyk nadziei, że to się zmieni – mówił.

Uczniom składał natomiast wyrazy współczucia z powodu końca wakacji. – Kondolencje składam – żartował wóldarz. Dalej stwierdzał, że w życiu pełniły różne funkcje, natomiast zawód, który zdobywamy, jest z nami na zawsze. – Fach zostanie wam dany w tym miejscu, dostaniecie tę prawdziwą umiejętność – podkreślał. Wspominał swoje czasy młodości, kiedy wyjechał m.in. do Niemiec, pracując na budowie. – Jeżeli potraficie coś zrobić własnymi rękami, to nie dość, że w dzisiejszych czasach fachowcy w budowlance są rozdrapywani, to jeszcze będziecie mogli własne domy wybudować – powiedział burmistrz Macha.

Dawid Machacki

Przede wszystkim trzeba słuchać siebie nawzajem

Siedem par zamieszkałych na terenie gminy Nędza świętuje w tym roku jubileusz 60-lecia małżeństwa. Przy okazji uroczystości zorganizowanej przez urząd gminy, zapytaliśmy obecnych tam jubilatów o przepis na długoletni związek. – W małżeństwie jest różnie, ale przede wszystkim trzeba się zgadzać – usłyszeliśmy od jednej z par.

David Machecki



Jubilaci celebrujący diamentową rocznicę ślubu. Do zdjęcia pozują z wójt Nędzy Anną Iskałą, przewodniczącym rady gminy Gerardem Przybyłą i kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego Joanną Ratuszniak.



Łucja i Alfons Nowakowie z Zawady Książęcej – ślub zawarli 13 maja 1961 roku, doczekali się czworga dzieci, jedenaściorga wnucząt i dzieścioro prawnucząt. – Poznaliśmy się na zabawie w Łęgu – wspomina pani Łucja, która pochodzi z tej miejscowości, jej przyszły mąż mieszkał natomiast w Pawłowie. Czy trudno przeżyć ze sobą 60 lat? – Raz jest z góry, raz pod górkę – opowiada pan Alfons.



Alicja i Erhard Badurowie z Górek Śląskich (jubilat był nieobecny na uroczystości) – ślub zawarli 22 kwietnia 1961 roku, doczekali się czworga dzieci, pięcioro wnucząt i jednego prawnuka. – Byłam u siostry przyszłego męża w Bogunicach, gdzie opiekowałam się dziećmi i tak się zapoznaliśmy – wspomina jubilatka. Wyjaśnia, że choć już wtedy pojawiła się pierwsza isierka miłości, to przyszły mąż o jej serce musiał się starać około dwóch lat. – W małżeństwie jest różnie, ale trzeba się zgadzać i słuchać nawzajem. Trzeba też umieć przebaczać – radzi pani Alicja, która do zdjęcia pozuje z przewodniczącym rady gminy Gerardem Przybyłą.



Uroczystość świętowali również Eryka i Józef Kuźnikowie z Nędzy (na zdj.) – ślub zawarli 16 września 1961 roku, doczekali się dwojga dzieci, czworo wnucząt i trojga prawnucząt. Jubileusz celebrują także Regina i Adolf Richterowie z Nędzy (ślub zawarli 15 kwietnia 1961 roku).



Elżbieta i Jan Sorokowie z Górek Śląskich – ślub zawarli 3 czerwca 1961 roku. – Mąż pracował w Cukrowni Racibórz, a ja w stołówce kolejowej. Przychodził tam na jedzenie i między nami zaiskrzyło – wspomina z uśmiechem jubilatka. Małżeństwo doczekało się dwójki dzieci, sześciorga wnucząt i pięcioro prawnucząt. – Cieszymy się z tak dużej rodziny – podkreśla pani Elżbieta. Pytana o receptę na długoletni związek, odpowiada: przede wszystkim musi być zgoda.



Regina i Wojciech Kruegerowie z Górek Śląskich – ślub zawarli 16 grudnia 1961 roku, doczekali się trójki dzieci, troje wnucząt i sześcioro prawnucząt. Pani Regina pochodzi z Brzezia i wtedy, kiedy poznała pana Wojciecha, pracowała w szkole w Babicach. Jubilat urodził się w Poznaniu, pracował natomiast na stawach, na terenie rezerwatu przyrody Łęczok. Pierwszy raz zobaczyli się na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. – Tam się zapoznaliśmy byłam wtedy cała opuchnięta, ale zauroczyliśmy się sobą – uśmiecha się jubilatka. Pan Wojciech o serce swojej przyszłej żony musiał starać się przez rok. Jaka jest recepta na długoletni związek? – Przede wszystkim zgoda. Były dni burzowe, ale zawsze się człowiek godził – odpowiada pani Regina, była dyrektorka szkoły w Górkach Śląskich, gdzie przepracowała na tym stanowisku 30 lat.



Gertruda i Jerzy Łukaszkowie z Nędzy – ślub zawarli 4 listopada 1961 roku, doczekali się jednego dziecka oraz trojga wnucząt. Jubilatka jest rodowitą mieszkanką Nędzy, jubilat pochodzi z Raciborza – Markowic. – Poznaliśmy się w pracy, pracowaliśmy na kolei – wspomina pani Gertruda. Tak spotykali się każdego dnia, aż zaiskrzyło. Pan Jerzy o serce swojej przyszłej żony starał się rok. – W małżeństwie jest różnie, ale przede wszystkim trzeba się zgadzać – wyjaśnia jubilatka.

Będzie remont przepustu na trasie Borucin – Bolesław, choć jeszcze nie wiadomo kiedy

Ulewne deszcze, które przeszły nad powiatem raciborskim w ostatnich miesiącach spowodowały różnego rodzaju zniszczenia, także elementów infrastruktury. Uszkodzony został m.in. przepust drogowy zlokalizowany pod drogą powiatową nr 3529 S w Borucinie (gm. Krzanowice), na trasie do Bolesławia (gm. Krzyżanowice). Kiedy drogowcy podejmą się naprawy?

Uszkodzony przepust to pokłosie sierpniowych nawałnic. W ich wyniku, jak tłumaczy Sylwia Sitarz, kierownik Biura Obsługi Starosty, doszło do osunięcia się skarpy nasypu drogowego, czego skala i

rodzaj spowodowały, że zarządca drogi zdecydował się na wprowadzenie ograniczeń w ruchu pojazdów, zawężając szerokość jezdni do jednego pasa. – Na tę okoliczność ustawiono odpowiednie oznakowanie. Obiekt wymaga przebudowy części przelotowej, wykonania nowych ścianek czołowych na wlocie i wylocie, umocnienia skarpy nasypu drogowego, umocnienia i wyprofilowania dna oraz skarpy rowu – precyzuje Sitarz.

Urzędniczka wyjaśnia, że



Jak tłumaczy w Starostwie, w wyniku nawałnic doszło do osunięcia się skarpy nasypu drogowego

problem został zinwentaryzowany oraz zgłoszony wraz z innymi szkodami do wydziału bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego Śląskiego Urzę-



W wyniku szkód czasowo wprowadzono ograniczenia w ruchu w ciągu drogi

du Wojewódzkiego w Katowicach. W Starostwie liczą na to, że uda się pozyskać na to zadanie środki, a w efekcie przeprowadzić prace odnowieniowe. – Uszkodzone elementy obiektu wymagają robót budowlanych, do których będzie można przystą-

pić po zakończeniu czynności proceduralnych oraz w miarę możliwości finansowych – podkreśla Sitarz.

Jak zapewniają w Starostwie, do czasu przeprowadzenia potrzebnych prac, stan przepustu będzie monitorowany oraz podejmowane

będą działania doraźne i zabezpieczające. – Potwierdzenia środków na odbudowę tego przepustu oczekujemy we wrześniu, a fizyczna odbudowa będzie możliwa w IV kwartale tego roku – wyjaśnia Sylwia Sitarz.

(mad)

Zabiegali o dobrą pogodę i... udało się Dzień seniora w plenerze wyszedł doskonale



Czego należy życzyć seniorom? Zdrowia. Zakończenia pandemii. Żeby można było się swobodnie i spokojnie spotykać w szerszym gronie. – Pandemia doprowadziła do tego, że jesteśmy spragnieni kontaktów międzyludzkich – mówi Janusz Loch, przewodniczący koła „Racibórz – Centrum” Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.



W zabawie wzięło udział ponad 70 osób. Na pierwszym planie Aleksandra Jańska – osoba znana w środowisku seniorów, zaangażowana również w działalność Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej.



Janusz Loch żartuje, że jeśli wicestarosta Marek Kurpis przyjdzie na jeszcze dwa spotkania seniorów, otrzyma promesę przyjęcia do związku z chwilą przejścia na emeryturę. Póki co wicestarosta ma 52 lata i o emeryturze jeszcze nie myśli.

Gdyby nie pandemia, seniorzy z koła Centrum* świętowaliby w swojej ulubionej „Raciborskiej”, jednak ze względu na bezpieczeństwo tym razem wybrali kemping pod lasem Obora w Raciborzu.

Seniorzy doskonale znają kemping Obora, bo co roku organizują tu letnie imprezy. 2 września zorganizowali tu również Dzień Seniora. – Mieliśmy obiad, ciastka, kawę, lody, barszcz z krokietem, piwko i muzykę – mówi Janusz Loch, przewodniczący koła „Centrum”.

Pogoda dopisała

Co ważne dla imprez w plenerze, pogoda również dopisała. – O tę pogodę zabiegaliśmy – mówi Janusz Loch. Pytamy, u kogo zabiegali o to piękne słońce, które wyszło zza chmur, jakby tylko po to, aby umilić seniorom zabawę. – Tego nie powiem. Zabiegaliśmy i udało się – odpowiada z uśmiechem Janusz Loch.

Kogo cenią seniorzy?

Do świętowania Dnia Seniora zaproszono również wicestarostę Marka Kurpisa oraz kierownika Powiatowego

Centrum Sportu Roberta Myśliwego. – Bardzo tych panów cenimy. Dzięki ich uprzejmości mamy gdzie się spotykać. Za to jesteśmy im bardzo wdzięczni – mówi Janusz Loch. Seniorzy z koła „Centrum” spotykają się w ostatni wtorek miesiąca w Powiatowym Centrum Sportu przy ul. Klasztornej 9 w Raciborzu. Obecnie koło liczy niespełna 115 członków.

(żet)

* Mowa o kole Racibórz – Centrum Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

To był piękny rok

O to, jaki był ten miniony rok, spyaliśmy Halinę Kwiecień: Nie wiem jak dla wszystkich seniorów, ale my absolutnie nie możemy narzekać. Wręcz odwrotnie. Nikt nam nie odszedł. Nie było tragedii. Córa z mężem przeszli covid, byli później w sanatorium. Wnuczka pojechała razem z nimi. Do końca życia będzie pamiętała, jak łowiła pstrągi w Wiśle. Była dumna, bo chodziła z mamą na zabiegi. W lutym zaszczepiliśmy się. Później byliśmy na pięciu wycieczkach. Byliśmy też u rodziny męża w Bolesławcu na uroczystości Pierwszej Komunii Świętej. Bawiliśmy się świetnie na piknikach. Ja miałam siedemdziesiątkę, mieliśmy imprezę w Dzierżkowicach. Trzydzieści osób się zjechało. Naprawdę mogę powiedzieć, że ten rok był wręcz fantastyczny.



Halina Kwiecień i Szczepan Wilas bardzo dobrze wspominają mijający rok. Pandemia nie pokrzyżowała ich planów wycieczkowych. Darzyło się również w najbliższej rodzinie.

„Żeby ten rok szkolny był taki, jakie pamiętamy z przeszłości”. Pierwszy dzwonek w szkołach Powiatu

Z udziałem posłanki Gabrieli Lenartowicz i senator Ewy Gawędy odbyła się w sali gimnastycznej przy liceum Kasprowicza i Liceum Sztuk Plastycznych powiatowa inauguracja roku szkolnego. – Co mamy najlepszego w powiecie? Naszą młodzież – mówił starosta raciborski Grzegorz Swoboda. – Bo jest przyszłością tej ziemi – dodał.

Poprzednia powiatowa inauguracja roku szkolnego odbyła się w Kasprowiczu przed 4 laty. Wtedy podjęto gości w auli szkolnej. W środę 1 września przybyli zasiedli w sali gimnastycznej. Aulę w liceum wkrótce wyremontują. Są na to pieniądze od rządu – 1 mln zł.

Otwierająca uroczystość dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu – Marzena Kacprowicz zaczęła od życzeń.

– Żeby nowy rok szkolny był takim rokiem, jakie pamiętamy z poprzednich lat, tych przed pandemią. Żeby pandemia nie pokrzyżowała nam planów pracy z młodzieżą i dla młodzieży. Bo ona daje nam satysfakcję i pozwala się cieszyć tym, że szkoła żyje – zaznaczyła dyrektor Kacprowicz.

Wzorowi dyrektorzy i młodzież z potencjałem

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zdradził, że wybór Kasprowicza na miejsce inauguracji nie był przypadkowy. Placówka za rok powinna mieć odnowioną aulę, a teraz wypielegnowano w niej przyszkolny ogród i naprawiono ogrodzenie. Chwaląc wygląd obiektu, wóldarz wyraził uznanie dla całej kadry kierowniczej w szkołach powiatowych.

– Nasi dyrektorzy szkół wykonują w nich wzorcową pracę – podkreślił Grzegorz Swoboda.

da. Po tych słowach członek „Razem dla Ziemi Raciborskiej” zaznaczył, że samorząd powiatowy stawia na młodzież i na jej potencjał.

– Przed rozpoczęciem uroczystości powiedziałem w wywiadzie dla telewizji, że to, co mamy najlepszego, to właśnie młodzież. Ona jest przyszłością powiatu – kontynuował Swoboda.

Powiat pompuje w oświatę miliony

Choć – jak często podkreśla Grzegorz Swoboda – Powiat koncentruje swą uwagę na gospodarce, transporcie i drogownictwie to nie ma on wątpliwości, że w tych wszystkich staraniach najważniejsi są mieszkańcy ziemi raciborskiej.

Zebrani w sali usłyszeli, ile wynoszą nakłady samorządu na utrzymanie i działalność szkół. Do podstawowych zadań oświatowych finansowanych z rządowej subwencji dokłada się z budżetu powiatu 3,5 mln zł.

Na rozwój placówek oświatowych (remonty, przebudowy, wyposażenie) przeznaczono w ostatnim okresie 5,7 mln zł. Tu wóldarz dziękował za wspieranie dążeń samorządu z Raciborza senator Ewy Gawędy.

Projekty unijne realizowane przez Powiat z zakresu oświaty to kolejne 4 mln zł, jakie wpłynęły do jego budżetu. Od 2019 roku tzw. miękkie projekty oświatowe kosztowały ponad 8 mln zł.

– Jestem dumny z naszych placówek i ich kadry. Życzę wam wszystkim przede wszystkim stacjonarnej nauki – zwrócił się na koniec do obecnych dyrektorów, nauczycieli i uczniów.

W gronie wyróżnionej młodzieży, do której trafiły nagrody pieniężne znaleźli się m.in.



Starosta Swoboda wręczył awanse nauczycielom mianowanym



Wśród wyróżnionych uczniów znalazła się aktorka Agnieszka Rajda, absolwentka II LO



Dyrektor ZSO nr 1 Marzena Kacprowicz chce powrotu szkoły do normalności, by nie wróciły już obostrzenia pandemiczne

raciborzanka Agnieszka Rajda z II LO, aktorka nagradzanego filmu „Chodźmy w noc” czy Błażej Klimaszka wokalista

z Tworkowa, który tego lata miał swój koncert w muszli koncertowej parku im. Miasta Roth.



Na uroczystości gościli dwie parlamentarzystki – posel Gabriela Lenartowicz i senator Ewa Gawęda

PRAWIE 15 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA NAGRODY

Podczas inauguracji ślubowanie złożyli także nauczyciele, którzy w sierpniu zdali egzamin na stopień nauczyciela mianowanego. Byli to:

- Barbara Mołęda-Kusidło – psycholog w Poradni Psychologicznej – Pedagogicznej w Raciborzu,
- Karolina Szelewska – nauczyciel języka angielskiego z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu,
- Marek Kuliga – nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Specjalnych w Raciborzu.

W dalszej części uroczystości Starosta Grzegorz Swoboda wręczył nagrody dla najzdolniejszych uczniów oraz sportowców za osiągnięcia w minionym roku szkolnym.

W tym roku otrzymało je 21 finalistów bądź laureatów konkursów i olimpiad przedmiotowych, medalistów zawodów sportowych i laureatów konkursów artystycznych.

Nagrody o łącznej wartości 14 800 zł otrzymali następujący uczniowie z poszczególnych szkół:

- Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1: Grzegorz Rybiński, Joanna Brzenczka, Aleksandra Kaptur, Katarzyna Psota, Dorota Miechówka,
- II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Raciborzu: Agnieszka Rajda, Iwo Ceglarek, Michał Koterba, Błażej Klimaszka,
- Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu: Patrycja Rębisz, Paweł Stępiński, Michał Kiner, Dawid Hamiga,
- Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 1 w Raciborzu: Paweł Gilge, Łukasz Sbeczka,
- Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 2 „Mechanik” w Raciborzu: Piotr Hołownia, Natalia Nienartowicz, Paweł Iwańczyk, Paweł Kubala, Zofia Stachera, Siergiusz Świętochowski.

Zwieńczeniem uroczystości była prezentacja multimedialna przygotowana z okazji 10-lecia istnienia Liceum Sztuk Plastycznych w Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 1 w Raciborzu.

zapytaj prawnika



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Kto i w jaki sposób może być zwolniony z kosztów sądowych?

Koszty sądowe to często bariera, z powodu której strony nie decydują się na rozpoczęcie sprawy w sądzie. Warto więc zdawać sobie sprawę, że gdy pozostaje się w trudnej sytuacji życiowej pod względem finansowym można wnosić o zwolnienie z ich opłaty. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zwolnienia od kosztów sądowych może się domagać

osoba fizyczna, jeżeli złoży do sądu oświadczenie, z którego wynika, że nie jest w stanie ich ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny lub ich poniesienie narazi ją na taki uszczerbek. Do takiego wniosku powinno być dołączone oświadczenie obejmujące szczegółowe dane o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzy-

mania osoby ubiegającej się o zwolnienie od kosztów. Oświadczenie to sporządza się według ustalonego wzoru na formularzu, który można wydrukować z internetu ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości. Jeśli wniosek nie będzie zawierał tego załącznika sąd wezwie do jego uzupełnienia. Sąd może odebrać od osoby ubiegającej

się o zwolnienie od kosztów sądowych również przyrzeczenie o treści: „Świadomy znaczenia moich słów i odpowiedzialności przed prawem zapewniam, że złożone przeze mnie oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania jest prawdziwe i rzetelne”. Warto pamiętać, że zwolnienie od kosztów sądowych nie

objęmuje zwolnienia z zapłaty kosztów zastępstwa procesowego drugiej strony w przypadku przegranej sprawy.

Uwaga:

Jeśli sąd skieruje sprawę do mediacji i strony zawrą ugodę przed pierwszą rozprawą, to sąd zwraca w pełni wpłaconą opłatę sądową.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl



Koroną dożynkową z Nowej Wioski opiekowały się: Maria Moskwa, Teresa Szymanowska, Sylwia Świerczyk, Helga Skiba i Anna Lasak



Owsiszczanie przy koronie żniwnej reprezentowały: Monika Pawełek, Nicola Sbeczka, Krystyna Gawlik i Anita Wolek

Astra od Zenka i Modra od Erny. Owsiszczanie i Nowa Wioska dziękowały za plony. „Tak dobrze już dawno nie sypało”

Chociaż obie wsie mają coraz mniej rolników, a niektórym przeszkadza gdy kogut pieje, to dożynki obchodzone tu hucznie. Korowód z dwiema koronami przejechał ulicą Wojska Polskiego. Scenkę na przyczepie urządzono w nawiązaniu do promocji szczepień.

Koroną dożynkową z Nowej Wioski opiekowały się: Maria Moskwa, Teresa Szymanowska, Sylwia Świerczyk, Helga Skiba i Anna Lasak. Została odnowiona po tym, jak użyto ją do poprzedniego święta plonów. Pracowały przy niej cztery gospodynie: Agnieszka Damiec, Katarzyna Staniczek, Brygida Karnówka i Maria Moskwa. Wykonano ją z pszenżyty, kukurydzy, grochu, suszonych kwiatów, hortensji i słoneczników.

Kogut i krowa mają teraz trudniej

Ilu jest rolników w Nowej Wiosce? – Teraz trzech mamy, takich większych. Kiedyś było ich wielu, niemal w każdej posesji. Teraz jak krowka zarzyczy, to przeszkadza niektórym. To samo jak kogut zapieje, bo za wcześniej budzi. My pamiętamy, jak ludzie się cieszyli, że

kogut budzi ludzi. Wioska powinna zostać wioską – usłyszeliśmy od gospodyń.

Owsiszczanie przy koronie żniwnej reprezentowały: Monika Pawełek, Nicola Sbeczka, Krystyna Gawlik i Anita Wolek. Autorką korony była Cecylia Cisz. Symbol żniwa został „odrestaurowany” do wersji 2021. – Korona jest zrobiona z różnych zbóż, fasoli; są liście i sprasowana słoma. Zaprojektowała ją i zrobiła pani Cecylia – podkreślały panie ubrane w regionalne stroje.

W gości do sąsiadów przybyła delegacja pobliskiego, czeskiego samorządu z Piszczą – starosta Daniel Fichna i jego zastępca Stanislav Bartusek z żoną. Na miejscu przywitali ich sekretarz gminy Małgorzata Krzemien i radny z Owsiszcz oraz tutejszy sołtys Piotr Minkina.

Wyszedł dobry tonaż

Jedyny w Owsiszczach rolnik, który żyje tylko z gospodarstwa to Ernest Kaszny. – Mimo tych ulew zdążyliśmy zebrać zbiory z pól. To dobre plony, parametry są. Ja od 1979 roku jestem gospodarzem. Dziś trzeba mieć jak najwięcej pola. Ja teraz mam



Oficjalni goście wydarzenia: przedstawiciele czeskiego samorządu z Piszczą – starosta Daniel Fichna i jego zastępca Stanislav Bartusek z żoną. Na miejscu przywitali ich sekretarz gminy Małgorzata Krzemien i radny z Owsiszcz oraz tutejszy sołtys Piotr Minkina.

40 ha, ale już miewałem więcej. Sieję rzepak, pszenicę, ziemniaki i jęczmień. Dwa lata temu przestałem uprawiać buraki cukrowe – powiedział nam gospodarz. Podkreślił, że tego roku „sypało bardzo dobrze”. – Dawno już tak nie sypało. Dlatego były to udane żniwa, bo w zeszłym roku nie było parametrów. I dobry tonaż wyszedł – przyznał Ernest Kaszny. W korowodzie jechał zetorem z 1985 roku.

W przyczepie wypełnionej głównie dziewczętami królowała medycyna. – Dużo się mówi o szczepieniu i stwierdzi-

liśmy, że trzeba przedstawić to w zabawny sposób. Mamy ze sobą szczepionki – Jacuś & Jacek; Astra od Zenka, Modra od Erny i Szwajzer. Są podawane jako napój bezalkoholowy – śmiała się Aleksandra Minkina, a leżoną pacjentką była na przyczepie Zosia Wolek.

Peugeot + żuk = fendt

W korowodzie jechał niewielki zielony traktor z napisem Fendt. – Nawiazanie do słynnej marki wyszło z nienacka. Ta maszyna działa już z 10 lat. Przechodzi małe modernizacje. Dołożona była hydraulika. Silnik jest z peugeota 1.1, skrzynia biegów jest z żuka, a most tylny też żukowski – opowiedział nam Roman Kubik. Kto wymyślił tego „Fendta”? – Trochę opa, trochę ja, a trochę tata. Każdy dokładał coś od siebie i wyszło – stwierdził pan Roman.

Wśród pokonujących trasę pieszo byli miejscowi proboszcz ks. Piotr Kutynia i diakon Daniel Bembenek, który w niedzielę wygłosił kazanie dożynkowe.

– Czy w parafii czuje się, że jest rolnicza? Nie jest tu wielu rolników, ale dożynki są obchodzone dosyć hucznie. Była

msza, festyn i zabawa. Podziękowano panu Bogu za zebrane plony i pożegnano wakacje – powiedział nam kapłan.

Żyć w zgodzie i umieć dziękować

Diakon Daniel Węgielek zaznaczył, że w kazaniu mówił o wierności prawu bożemu, pracy i codziennym obowiązkom. – Postawa wdzięczności to właśnie dożynki. To dzięki błogosławieństwu bożemu, bliskości Boga możemy żyć w zgodzie i jedności. Trzeba nauczyć się dziękować – usłyszeliśmy na temat niedzielnego kazania.

– Nie tylko mi brakowało tych spotkań z ludźmi, to się odczuwa na imprezach dożynkowych. Całe społeczności są spragnione takich kontaktów, wspólnego świętowania. Chcą, żeby coś pozytywnego się podziało. W całym powiecie nie ma dożynek gminnych, ale staramy się wspierać organizację tych sołectkich – oznajmiła sekretarz Gminy Krzyżanowice.

Piotr Minkina dodał, że zabawa dożynkowa trwała do 3.00 nad ranem. – Grało się nam i śpiewało bardzo dobrze. Najważniejsze, że było wesoło – podsumował Minkina.

(ma.w)



W dożynkach wzięli udział przedstawiciele różnych pokoleń z Owsiszcz. Na zdjęciu Łukasz Sbeczka i Urszula Fas.



Aleksandra Minkina – na pierwszym planie – wznosi toast „szczepionką” na prezentacji z przyczepy



W korowodzie jechał niewielki zielony traktor z napisem Fendt prowadzony przez Romana Kubika

W BORUCINIE PYTAJĄ: Jak długo nas będzie jeszcze podtapiać? Burmistrz Strzedulla mówi o inwestycjach mających rozwiązać problem

Andrzej Strzedulla, burmistrz Krzanowic, zapowiada, że dokłada wszelkich starań, aby budowa infrastruktury ograniczającej podtopienia w Borucinie była wykonana w jak najszybszym czasie. Kiedy to nastąpi? Tego nie wiadomo.



Mieszkańcy Borucina (gm. Krzanowice) z przerażeniem spoglądają w niebo, kiedy nadciągają nad wieś czarne chmury. Obawiają się o swoje mienie, bo niejednokrotnie już cierpieli podczas nawalnych deszczy, kiedy woda, niosąc ze sobą tony błota, zalewała ich posesje. – Jak długo to jeszcze potrwa? – pyta jedna z mieszkanki i wskazuje na uszkodzenia, które rwący potok wyrządził podczas ostatnich zdarzeń. – Dlaczego mamy cierpieć z powodu czyjejś nieudolności? Tu jak w starożytności, panowie stoją na trybunie i patrzą, jak pospólstwo walczy. Tamci walczyli z lwami, a my z podtopieniami – nie ukrywa swojego żalu.

Borucin to piękna wieś powiatu raciborskiego, w gminie Krzanowice, na tzw. polskich Morawach. Piękna, ale do czasu, bo kiedy nad wieś nadciągają czarne chmury, wśród mieszkańców wzrasta niepokój. Zastanawiają się, czy to będzie znów ten dzień, kiedy będą musieli walczyć o swoje mienie, usuwając skutki nawalnych deszczy, co dzieje się kilka razy do roku.

Niebo było czarne

– Jechałam do Raciborza, do sklepu budowlanego, by kupić kilka rzeczy do poprawek domu po ostatnich deszczach. Nagle niebo zrobiło się czarne. Już wiedziałam, że trzeba nawrócić i jak najszybciej wracać do domu. Bo nie wiadomo, co później moglibyśmy tutaj za-

stać – opisuje nam kobieta. Na szczęście wtedy Borucina nie zalało, ale do takich sytuacji, jak wylicza w rozmowie z nami mieszkanka, dochodzi minimum trzy razy do roku. – To smutne – nie kryje rozgoryczenia, twierdząc, że jedynie, na kogo w tych sytuacjach mogą liczyć mieszkańcy, to na strażaków. – I jesteśmy im bardzo za to wdzięczni – akcentuje.

Kobieta oczekuje konkretnych rozwiązań od gminy, ale tych, jak stwierdza, nie widać w ogóle. Pałący według niej temat, który dotyczy gminnego odcinka ulicy dr. Rostka, określa stwierdzeniem, że „chyba musi dojść do tragedii, aby zaasfaltowano dziury”. – Była woda, a wraz z nią błoto. To zmyli strażacy. Pod takim ciśnieniem uszkodzany jest asfalt, ale o to nie można winić ochotników, oni nam pomagają. Dziury jednak pozostają, a rozwiązań ze strony gminy brak. Co prawda kilkanaście dni temu ktoś z urzędu przyjechał i zaznaczył czerwoną farbą kilka dziur, ale nie wszystkie. Można więc się domyślać, że tylko część kiedyś doczeka się remontu, a co z kolejnymi? Jeśli ktoś pojedzie rowerem i się zagapi, wjeżdżając do któregoś z tych dziur, to upadnie, co może doprowadzić do ogromnej tragedii. Samochody to samo, dlaczego mają być niszczone, bo gmina naprawić tej drogi nie chce? – denerwuje się mieszkanka.

Wielokrotnie dyskutowano

Temat podtopień w Boruci-

nie wielokrotnie poruszaliśmy na łamach Nowin. Pojawiał się również na sesjach rady miejskiej. Jedną z ostatnich dyskusji była ta zainicjowana przez radnego z Borucina, Damiana Kurkę, którą opisaliśmy w artykule „Czy można było uniknąć podtopień w Borucinie?”. Wówczas mówiono o budowie zbiorników przeciwpowodziowych. Te, jak tłumaczył swego czasu burmistrz Andrzej Strzedulla, mają mieć 2,5 tys. metrów sześciennych, co zdaniem wóldarza pozwoli na przytrzymanie nawalnej wody przez około 15 – 20 minut, co ma uchronić sołectwo od podtopień. Jednak nie tak prosto przychodzi ich wybudowanie, bo nie wszyscy właściciele chcą sprzedać swoją własność. – Część właścicieli nieruchomości nie zgodziła się na wykup gruntów przez gminę. Obecnie zostało zlecone wykonanie projektu budowlanego zadania z uwzględnieniem gruntów będących do dyspozycji pod inwestycję. Trwają także prace geodezyjne. Po wydzieleniu działek pod zbiorniki gmina wykupi grunty, co umożliwi po uzyskaniu pozwolenia na budowę realizację zadania – informował wóldar w połowie marca. Kilka tygodni później Andrzej Strzedulla mówił o kolejnym spotkaniu z właścicielami działek oraz zleceniu podziału działek. – Konsultowana jest dokumentacja, która będzie ograniczona do tych działek, które zakupimy. Obecnie w planie zagospodarowania przestrzennego są to grunty rolne, a musimy je wy-

znaczyć pod zbiorniki retencyjne i przeciwpowodziowe – przekazał burmistrz na jednej z sesji.

W trakcie dyskusji zainicjowanej przez radnego Kurkę wskazywano na problem z rolnikami. – Ten kierunek wody, który był przy tych ostatnich podtopieniach, był zupełnie inny, jak miało to miejsce w zeszłym roku. I tu nie ma co się łudzić, że technicznie da się to rozwiązać jakoś idealnie. Bo widzimy to po powiatach: wodzisławskim, raciborskim, rybnickim, że tam, gdzie były uprawy, duże areale, to stamtąd popłynęły olbrzymie masy błota, przed którymi się nie da zabezpieczyć – powiedział burmistrz. Te słowa, skłoniły radnego Damiana Kurkę do zadania pytania, czy gmina może nakazać rolnikom tak sadzić uprawy, aby przy kolejnych tego typu sytuacjach, mogły przytrzymać wodę na polach. – To jest sprawa rządu – odparł przewodniczący Jan Długosz. Dodał, że tylko takie rozwiązanie może coś przeciwdziałać temu problemowi w przyszłości. – Jeżeli takie opady będą w przyszłości i będzie taka sama kultura upraw, to przy takim nachyleniu gruntu tego nie da się zabezpieczyć. Nie wiem, co należałoby wybudować, by takie ilości tego błota zmagazynować, gdzieś przytrzymać – podkreślał z kolei Andrzej Strzedulla.

Remont będzie, ale częściowy

Kontaktujemy się z burmi-

strzem, pytając o przyszłość ulicy dr. Rostka. – Remont częściowy gminnego odcinka ul. dr. Rostka obok domu kultury został zlecony i zostanie wykonany do połowy września bieżącego roku, na pozostałym odcinku nawierzchnia nie wymaga remontu generalnego. Ponadto wymiana nawierzchni całej drogi gminnej musi być poprzedzona budową kanalizacji sanitarnej na ulicy Rostka, która jest planowana po dokończeniu inwestycji w Krzanowicach – odpowiada Andrzej Strzedulla, przypominając także, że samorząd partycypuje w kompleksowym remoncie powiatowego odcinka tej ulicy. – Na ten cel zostały zabezpieczone w budżecie gminy środki w wysokości 408 tys. zł – wylicza wóldar.

Co ze zbiornikami?

Burmistrza pytamy także o zbiorniki przeciwpowodziowe. – Na jakim etapie są obecne prace mające uchronić Borucin przed kolejnymi podtopieniami? – dociekamy. – Przygotowania do budowy zbiorników na ul. Kopernika trwają, został sporządzony projekt zmian w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego gminy Krzanowice, dopuszczający budowę tego typu urządzeń na terenach rolnych. Projekt został przekazany do opinii i uzgodnień, następnie zgodnie z procedurą będzie wyłożony do publicznego wglądu a w ostatnim kroku przekazany do uchwalenia Radzie Miejskiej. Zmiany MPZP

w tym zakresie powinny być przeprowadzone do końca stycznia, dopiero wówczas będzie można rozpocząć proces inwestycyjny – odpowiada wóldar.

Ma być bezpiecznie

Andrzej Strzedulla przekazuje nam również, że ze środków uzyskanych od Wojewody Śląskiego na usuwanie skutków klęsk żywiołowych zostanie do końca roku wyremontowany uszkodzony odcinek ulicy Kuchelnickiej wraz z chodnikiem, a także droga transportu rolnego o nr 101 (prostopadła do ul. Kuchelnickiej). – Wykonanie remontu drogi gruntowej poprzez m.in. jej podniesienie pozwoli przekierować część wody opadowej poza Borucin. Dodatkowo gmina wykonała odmulenie i konserwację rowów melioracyjnych na przedłużeniu ul. Kopernika. Dodatkowo w ramach rządowego programu Polski Ład dla samorządów został złożony wniosek na dofinansowanie do budowy nowej nitki kanalizacji deszczowej od domu kultury aż do wylotu w kierunku Bojanowa, szacowana wartość tej inwestycji to 4 mln zł. Gmina posiada pełną dokumentację techniczną na wykonanie tego zadania. Ja, jak i wszyscy pracownicy Urzędu Miejskiego oraz Radni przykładamy wszelkich starań, aby budowa infrastruktury ograniczającej podtopienia była wykonana w jak najszybszym czasie – puentuje burmistrz Strzedulla.

Dawid Machrecki



Tak centrum Borucina wyglądało po ulewnych deszczach, które w maju przeszły nad wioską



Dziury i spęknięcia – tak wygląda gminny odcinek ulicy dr. Rostka nieopodal domu kultury.

Księżna Yorku w Rudach. Sarah kołacza, placków z blachy i poje

Sarah Ferguson, księżna Yorku, była małżonka Andrzeja, księcia Yorku, syna Elżbiety II – królowej Wielkiej Brytanii z dynastii Windsorów, przyjechała do Rud (gm. Kuźnia Raciborska). Otwierała tutaj klinikę medycyny estetycznej, odwiedzała miejscową podstawówkę oraz jechała kolejką wąskotorową.

Księżna przyjechała do Rud 2 września z prywatną wizytą, na zaproszenie swej przyjaciółki, właścicielki i założycielki Kliniki Medycyny Estetycznej „Dr. Gabriela Clinic” oraz Fundacji MukoHelp, wspierającej dzieci chore na mukowiscydozę. Księżna Sarah Ferguson zgodziła się zostać ambasadorem fundacji na osobistą prośbę Gabrieli Mercik. Rankiem odwiedziła jeszcze Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrze.

Księżna o Polakach: mają wielkie serce i są hojni

Księżna w wypowiedzi dla mediów wspominała, jak na początku lat 90. babcia udzielała jej rady: jeśli ciężko ci żyć, idź i zrób coś pożytecznego. Wkrótce potem znalazła się w Polsce i odwiedzała szpital w Zabrze. – Usłyszałam tam bardzo głośno płaczące dziecko, to była Ania – nigdy jej nie zapomnę – płakała z bólu. Pielęgniarka powiedziała mi, że nie są w stanie skutecznie pomóc wszystkim dzieciom, bo nie mają leków i narzędzi. Przez wzgląd na moją babcię i na Anię zdecydowałam, że muszę wesprzeć ten zespół i dzieci z Polski, założyłam fundację Children in Crisis. W pewnym



Sarah Ferguson zapozowała do setek zdjęć. Tutaj w towarzystwie uczniów rudzkiej podstawówki.

sensie Polacy uratowali mi wtedy życie. Jeżdżę teraz po świecie i staram się być głosem tych, którzy tego potrzebują – opowiadała księżna Yorku. Tą pielęgniarką była Gabriela Mercik, Polka ze Śląska. Na jej zaproszenie księżna przyjechała do Polski.

Sarah Ferguson pytana przez Nowiny jak podoba się jej w naszym regionie, odpowiadała: – Tutaj jest bardzo interesujące, bardzo miło czuję się w Polsce. Polacy mają taką energię...

mają bardzo dobre, otwarte serce. Jak ludzie pytają się mnie, co sędzę o Polsce, uważam, że Polska się zmieniła, ale Polacy się nie zmienili, mają wielkie serce i są hojni.

Wielkie wydarzenie

Księżna w ramach wizyty w regionie odwiedziła Szkołę Podstawową im. Jana III Sobieskiego w Rudach, gdzie otworzyła Zieloną Pracownię. Utworzenie tej pracowni to efekt rozstrzygniętego konkur-

su „Zielona Pracownia 2020”, organizowanego przez Wojewódzki Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. To miejsce, gdzie uczniowie edukują się w zakresie nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych i chemiczno-fizycznych.

– To wielkie wydarzenie dla nas – mówił o wizycie księżnej dyrektor szkoły Adrian Plura. Wyjaśnił, że oficjalne otwarcie Zielonej Pracowni nie mogło

się odbyć szybciej, dlatego postanowiono uczynić to teraz. – Biorąc pod uwagę pewne zainteresowania księżnej, które oscylują w kierunku ekologii, postanowiliśmy wykorzystać okazję i otworzyć Zieloną Pracownię, bo do tej pory nie było takiej okazji. Myślę, że to fajny moment dla historii naszej szkoły – podkreślał dyrektor. Tym samym najpewniej jest to jedyna Zielona Pracownia w Polsce, która została otwarta z takimi honorami.

Burmistrz służył królowej

Księżna otrzymała szereg prezentów oraz zaśpiewano „Sto lat” z okazji zbliżających się jej urodzin. Przedstawiciele szkoły wręczyli księżnej portret namalowany przez Miłosza Nosiadka, członka Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich. Przekazano także dla jej wnuka Augusta zabawkę – kolejkę, nawiązującą do tej rudzkiej. Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha



Pierwszym przystankiem księżnej podczas wizyty w Rudach było otwarcie kliniki medycyny estetycznej mieszczącej się w przysiółku Biały Dwór. Na zdjęciu z dr Gabriellą Mercik. Panie wyściskały się na powitanie.



Sarah Ferguson była bardzo otwarta, chętnie nawiązywała kontakty. W trakcie swojego pobytu w szkole wypytowała uczniów o ich zainteresowania, ustawiała się do selfie oraz rozdawała krówki.



W trakcie wizyty księżnej nie brakowało występów artystycznych dzieci

Ferguson spróbowała śląskiego jechała kolejką wąskotorową



To jeden z prezentów – kolejka, jaką przekazano na ręce księżnej dla jej wnuka Augusta



Obraz dla księżnej namalował przyjaciel szkoły, Miłosz Nosiadek, członek Stowarzyszenia Akwarelistów Polskich



Burmistrz Paweł Macha wraz ze swoją zastępczynią Sylwią Brzezicką-Tesarczyk towarzyszyli księżnej praktycznie na każdym etapie jej wizyty w Rudach. Tutaj podczas wręczania prezentów.

podarował model mercedesa ze swojej kolekcji, a wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk przekazała filiżanki z logiem gminy oraz miód.

Paweł Macha w rozmowie z księżną wspominał czasy, kiedy służył królowej Elżbiecie II. – Prawie 10 lat pływałem pod banderą brytyjską. Tam też musiałem nostryfikować swój dyplom. W świetle prawa brytyjskiego byłem jej urzędnikiem, mogłem dla przykładu udzielić ślubu na statku – wspominał w rozmowie z nami wódcarz czasy swej służby, zanim stał się samorządowcem.

Wódcarz o wizycie: To honor dla nas

– To honor dla nas, że księżna wybrała akurat nas, naszą gminę i miejscowość Rudy – przyznał burmistrz. Pytany, czy jego zdaniem Kuźnia Raciborska zyska promocyjnie na takim wydarzeniu, odpowiedział. – Myślę, że my sami zyskamy, ponieważ jesteśmy tego warci. Nie możemy mieć kompleksów. Takie wizyty dla



Specjalnie dla księżnej uruchomiono parowóz Las, jeden z dwóch takich w Polsce. – Taki sam model jest w Wielkiej Brytanii, u prywatnego kolekcjonera – tłumaczył Krzysztof Kopeć, dyrektor Gminnego Ośrodka Turystyki i Promocji w Rudach, zarządzającego zabytkową stacją kolei wąskotorowej w Rudach. Na zdjęciu księżna z Romanem Gołębiowskim, maszynistą parowozu.

moich mieszkańców powinny nastrajać, że Kuźnia Raciborska to miejsce, które jest ważne na ziemi i o nas też pamiętają.

Wystrzał na zakończenie

Na koniec księżna pojechała zobaczyć kolejkę wąskotorową, gdzie przywitała ją m.in. Raciborskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie wystrzałem z armaty. – Kogo się pozbyliśmy? – żartowała Sarah Ferguson po tym jak rozległ się huk. Później był jeszcze przejazd kolejką, którą poprowadził Roman

Gołębiowski. A na zakończenie do stołu zaprosiły panie ze Stowarzyszenia „Turzanki”, które przygotowały placki z blachy oraz śląski kołacz w trzech wydaniach: z makiem, śliwkami i serem.

Dawid Machacki



Zygryda Wraniak, Sylwia Zasadni, Weronika Nieszporek i Izabela Pieruszka ze stowarzyszenia „Turzanki” przygotowały dla księżnej placki z blachy, śląski kołacz w trzech wydaniach: z makiem, śliwkami i serem oraz kawę zbożową.



Księżna próbująca specjałów przygotowanych przez Turzanki. Ugoszczono ją w śląskiej izbie rudzkiego skansenu.



Księżną na terenie kolejki powitało Raciborskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Sarah Ferguson była bardzo zadowolona ich działalnością. Na zdjęciu z hetmanem Józefem Plutą, który wręczył jej podarunek.



Na zakończenie wizyty dyrektor Kopeć przekazał księżnej pierwszą służbową kolejową czapkę. Ta początkowo nie chciała przyjąć prezentu z uwagi na osobisty charakter, ale ostatecznie się zgodziła. Kiedy już wsiadała do samochodu, postanowiła wrócić do dyrektora z bukietem kwiatów. – To dla żony – powiedziała, raz jeszcze dziękując za wyjątkowy prezent.

Nie wszyscy w Kuźni Raciborskiej zgadzają się na budowę spalarni. Zbierają podpisy pod zbiorową uwagą, którą wręczą burmistrzowi

Spalarnia odpadów oraz instalacje do termicznego przekształcania odpadów elektryzują mieszkańców Kuźni Raciborskiej. To inwestycje, o których mowa w projekcie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Mieszkańcy, którym nie podoba się ten kierunek, podpisują się pod zbiorową uwagą, którą chcą wręczyć burmistrzowi Pawłowi Masze.

– Uważamy, że obie instalacje nie powinny powstać w mieście Kuźnia Raciborska, ponieważ ich działalność będzie uciążliwa dla mieszkańców przez planowaną lokalizację w bezpośrednim sąsiedztwie domów jednorodzinnych i bloków wielorodzinnych – napisano w zbiorowej uwadze. Wskazano na Park Krajobrazowy Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich oraz zanieczyszczenia i znaczną emisję CO₂. – Mając na uwadze nasze środowisko, a przede wszystkim nasze zdrowie, wnosimy o usunięcie zapisów pozwalających na budowanie spalarni śmieci w naszym mieście z zapisów w studium – zaapelowano w piśmie.

Zabrakło spotkania

Od mieszkańców słyszymy, że stwierdzenia „spalarnia odpadów”, które zapisano w konsultowanym dokumencie, obawiają się najbardziej. – Skoro burmistrz mówi, że miały być tam utylizowane odpady drewniane i drewnopochodne, to dlaczego taki zapis się tam nie znajduje? – pytają.

Jak słyszymy, pod zbiorową uwagą mieszkańców zebra-

no już sporo podpisów. Na co liczą działacze, chcąc ją złożyć na biurko Pawła Machy? – Liczymy, że burmistrz całkowicie odejdzie od pomysłu jakiegokolwiek spalarni – usłyszeliśmy.

Czy mają nadzieję, że burmistrz zmieni zdanie? – Mamy taką nadzieję. Mamy nadzieję, że radni staną po naszej stronie. To mieszkańcy wybrali radnych, to mieszkańcy wybrali burmistrza i to burmistrz powinien działać według tego, co chcą mieszkańcy, czyli brać ich zdanie pod uwagę. Jeśli mieszkańcy są w stanie się zebrać, potrafią przeciwstawić się czemuś, czego się boją, burmistrz powinien wziąć to pod uwagę – dowiadujemy się.

Czy interesowali tym problemem radnych? – Radni nie chcą się w tej kwestii wypowiadać, takie jest nasze odczucie – słyszymy odpowiedź.

A co jeśli składane pismo nic nie wskóra? – Planujemy dalsze działania, choć nie ujawniając jakie. Podejmiemy je, jeżeli burmistrz nie będzie nas chciał wysłuchać i będzie brnął w to, czego my się boimy, czego nie chcemy – usłyszeliśmy zapowiedź.

Co napisano w piśmie do burmistrza?

Zbiorowa uwaga mieszkańców do wyłożonego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kuźnia Raciborska

W związku z wyłożeniem do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kuźnia Raciborska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko wnosimy o wykreślenie ze studium poniższych punktów znajdujących się w:

Część „B” Kierunki zagospodarowania przestrzennego

III. Kierunki i wskaźniki dotyczące zagospodarowania oraz użytkowania terenów.

PU, PU1 – obszary aktywności gospodarczych – produkcyjne, usługowe

1. Podstawowe kierunki przeznaczenie terenów:

– zabudowa związana z gospodarowaniem odpadami w obszarze PU1 (w szczególności Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów wraz z punktem przetadunkowym, instalacja do mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów zebranych selektywnie), spalarnia odpadów.

oraz

IT, IT1 – obszary infrastruktury technicznej

Instalacje do termicznego przekształcania odpadów w obszarze oznaczonym symbolem IT1

Uważamy, że obie instalacje nie powinny powstać w mieście Kuźnia Raciborska ponieważ ich działalność będzie

uciążliwa dla mieszkańców przez planowaną lokalizację w bezpośrednim sąsiedztwie domów jednorodzinnych i bloków wielorodzinnych.

Ponadto miasto jak i cała Gmina Kuźnia Raciborska położone są w Parku Krajobrazowym Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich, który zgodnie z Zarządzeniem Wojewody Śląskiego Nr 222/99 z dnia 16 listopada 1999r. oraz Uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego / Statut Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego – Nr III/41/6/2009 z dnia 26 sierpnia 2009 roku mają m.in. za zadanie:

– zachowanie najcenniejszych zasobów i cech środowiska przyrodniczego, – zabezpieczenie równowagi ekologicznej poprzez dostosowanie rozwoju społeczno-gospodarczego do uwarunkowań przyrodniczych, – ochronę zasobów, walorów historycznych i kulturowych.

Dodatkowo, powstałe spalarnie spowodują zanieczyszczenia oraz znaczną emisję CO₂.

Z tych powodów Unia Europejska klasyfikuje spalarnie jako wyrządzające poważne szkody środowiskowe, a tym samym nie dofinansowuje takich inwestycji.

Spalarnie niszczą surowce, które można poddawać recyklingowi ponieważ nie miałyby zagwarantowanej wystarczającej wartości energetycznej. Spalarnie nie generują energii netto. Większość energii zawartej w produktach – koniecznej do pozyskania zasobów

pierwotnych, przetworzenia ich w produkt oraz zużytej przez transport – jest tracona. Ponad 20-krotnie więcej energii możemy zachować dzięki recyklingowi, a blisko 200-krotnie więcej decydując się na wielokrotne używanie produktów. Efektywność wytwarzania energii z odpadów jest także znacznie niższa niż z innych paliw, przez co spalarnie mają większą emisję CO₂ netto na jednostkę wyprodukowanej energii.

Jeśli energia jest argumentem, to zdecydowanie rozsądniej jest wspierać zapobieganie wytwarzania odpadów u źródła, selektywną zbiórkę, kompostowanie oraz beztlenowe przetwarzanie bioodpadów, i oczywiście recykling materiałowy, gdyż te metody w gospodarce odpadami pozwalają na zmniejszenie emisji CO₂, odwrotnie niż spalarnie. Spalarnia, nawet funkcjonując zgodnie z przepisami, wyemituje tony pyłów, metali ciężkich oraz innych niezwykle toksycznych związków organicznych, szkodliwych dla naszego zdrowia i środowiska. Jako że spalanie jest procesem utleniania i spalarnia musi pobrać tlen z atmosfery oraz zużyć chemikalia do neutralizacji emisji, to w sumie wyemituje wagowo do 45% więcej zanieczyszczeń w postaci gazowej i stałej niż wynosi masa spalanych odpadów. Mając na uwadze nasze środowisko, a przede wszystkim nasze zdrowie wnosimy o usunięcie zapisów pozwalających budowanie spalarni śmieci w naszym mieście z zapisów w studium.

Dowiedzieli się z plotek

Mieszkańcy zwracają uwagę, że denerwuje ich fakt, że o pomysł budowy spalarni dowiedzieli się z plotek. – Zaczęły się pojawiać informacje w portalach społecznościowych i ludzie zaczęli o tym rozmawiać

– przekazują nam. I pytają: jak można rozpocząć tak poważną inwestycję, nie powiadamiając o tym mieszkańców? – To nas jeszcze bardziej bulwersuje i rozbudza naszą wyobraźnię. Skoro ta inwestycja ma być dla nas, to dlaczego wszystko

dzieje się potajemnie? Jeżeli coś jest dobre, nie powinno być ukrywane – słyszymy.

Jak dowiadujemy się, wśród mieszkańców pojawia się obawa względem tej inwestycji, bo w swoich wizjach widzą ciężarówkę wwożące śmieci,

pozostawiające smród i rozwalające drogi. – Mamy wiele złych skojarzeń, bo gdyby sprawa na początku była nam przedstawiona w formie spotkania, byłoby inaczej – wskazano w rozmowie z Nowinami.

Dawid Machcecki

Winda w Ośrodku Zdrowia w Krzyżanowicach ukończona. Kiedy będzie można z niej korzystać?

– Jesteśmy po odbiorach – informuje wójt Grzegorz Utracki. Udogodnienie dla osób z niepełnosprawnościami przygotowano także w Szkole Podstawowej w Krzyżanowicach.

W przyszłym tygodniu

Ośrodek Zdrowia w Krzyżanowicach był jedynym na terenie gminy, gdzie brakowało windy. Teraz obiekt ma stać się w pełni dostępny. Wójt Grzegorz Utracki poinformował

na sesji rady gminy, że zadanie jest na ukończeniu. – Myślę, że od przyszłego tygodnia winda zacznie funkcjonować – podał na obradach zwołanych na 31 sierpnia. Dodał, że będzie to wiązało się ze zmianą dla pacjentów, ponieważ wejście główne do obiektu nie będzie zlokalizowane tam gdzie dawniej. – Głównym wejściem będzie klatka schodowa od strony parkingu – poinformował wójt – mowa więc o części, która została dobudowana.

Zadanie kosztowało niemal 540 tys. złotych. Sfinansowano je ze środków, jakie samorząd otrzymał w ramach jednego z rozdań Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Udogodnienie dla uczniów

Wójt Utracki podczas obrad mówił również o platformie schodowej, którą wykonano w Szkole Podstawowej w Krzyżanowicach. – Ośrodek zdro-

wia to nie jedyna inwestycja, która poprawia dostępność dla osób niepełnosprawnych – podkreślił. Rozpoczęte w pierwszym półroczu zadanie, zostało ukończone, a swoje funkcjonowanie rozpoczęło wraz z rokiem szkolnym. – Na każdą kondygnację od parteru do piętra, do wszystkich klas, uczniowie na wózkach będą mogli się dostać – powiedział wójt. Jak wyliczył Utracki, zadanie kosztowało 111 tys. złotych.

(mad)



Burmistrz Macha o budowie spalarni w Kuźni Raciborskiej: nie jestem barbarzyńcą

Na ostatniej sesji rady miejskiej w Kuźni Raciborskiej dyskutowano o planowanej budowie spalarni, o której mowa w projekcie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Temat poruszono, bo wnioskował o to Jacek Gąska, przewodniczący zarządu osiedla nr 1 w Kuźni Raciborskiej.

Nie będzie tirów z Niemiec

Burmistrz na sesji powiedział, że „temat jest praktycznie nieistniejący”. – Ponieważ nikt w Kuźni Raciborskiej spalarni śmieci jako takiej nigdy nie miał zamiaru wybudować – oznajmił Paweł Macha. Przypomniał, że obecnie gmina jest w trakcie wyłożenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko „na kilkadziesiąt kolejnych lat”, dodając, że teraz odbywają się konsultacje tego dokumentu, które trwają do 13 września. – Każdy może zgłosić uwagi do tego studium i te uwagi będą rozpatrywane przez radnych, komisję, planistów – przekonywał w trakcie obrad.

– Ja, jako burmistrz Kuźni Raciborskiej, nie mam w planie budowy spalarni śmieci w normalnym znaczeniu tego słowa. Do Kuźni Raciborskiej nie będą jechały żadne tiry z Niemiec ze śmieciami i tak dalej. Takich planów nigdy nie było. Zapisy w tym studium otworzą pewną drogę, furtkę, jak nie dla nas, to dla przyszłych pokoleń. Jeśli dla nas, to kolejnym dokumentem, który będzie uchwalany za państwa (radnych – przyp. red.) zgodą lub nie, jest to plan zagospodarowania miasta. W planie zagospodarowania miasta będą zapisy, które pozwolą na pewne działania. Te przepisy nazywają sprawy po imieniu, tutaj nie ma czegoś takiego, że ktoś będzie chował w zapisach, że chce, że czy inne działania podjąć. My rozważaliśmy możliwość na ten moment i też w żadnej perspektywie czasowej nie myśleliśmy o żadnej spalarni śmieci w Kuźni Raciborskiej, a żeby dopuścić możliwość spalania odpadów drewnianych i drewnopochodnych – powiedział Macha.

Dodał, że ma nadzieję, że składowe deklaracje zostaną w końcu wysłuchane, stwierdzając, że „to nie jest próba przeszwarcowania zamiaru, a już w ogóle zamiaru dla podmiotów zewnętrznych, to

zwyczajnie nieprawda”. – My w razie czego mamy zamiar podjąć się po pierwsze: mechaniczno-biologicznej obróbki zielonych naszych odpadów. A po drugie mamy zamiar odpady drewniane utylizować w sposób termiczny – dodał, akcentując, że ma to działać w „pełnych restrykcjach”.

Odpad to jest odpad

Radosław Kasprzyk, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej określił temat „burzliwym”, tłumacząc, że chciał pokazać prezentację w tym temacie, ale z przyczyn technicznych, to się nie udało. – Odpad to jest odpad – powiedział, stwierdzając, że w tym wszystkim ważne jest nazewnictwo. Argumentował, że wszystko, co przywożone jest do przedsiębiorstwa, właśnie tak jest nazywane.

Kontynuował, że w inwestycji, o których mowa, to sposób na ciągle wzrastającą cenę za odbiór śmieci. Tutaj miałaby z pomocą przyjść spalarnia odpadów drewnianych i drewnopochodnych. Jak twierdzi prezes, poprzez taki zabieg można również ogrzać m.in. halę przedsiębiorstwa, którym kieruje. – Moim zadaniem i moją rolą jest przedstawienie wszystkich aspektów odnośnie próby niepodnoszenia kosztów przedsiębiorstwa. I tyle – przekazał podczas obrad.

Można ograniczyć

Stwierdził, że jeśli nie ma zaufania względem tej inwestycji, to można ją w planie zagospodarowania ograniczyć: do kotła odpowiedniej wydajności i rozpisania kodu odpadu, który może być tam utylizowany.

– Rozmawiamy o odpadzie drewnianym i drewnopochodnym w ilości 60 ton rocznie. Nie ma innej możliwości, nawet fizycznej, żeby przetranszować jakąkolwiek większą ilość. Więc wszystkie kierunki działania, czy propozycje są skorelowane z ilością odpadu, który nasi mieszkańcy przywożą na nasz zakład – mówił.

Radosław Kasprzyk stwier-



– Do Kuźni Raciborskiej nie będą jechały żadne tiry z Niemiec ze śmieciami i tak dalej. Takich planów nigdy nie było – przekonywał na ostatniej sesji rady miejskiej Paweł Macha, burmistrz Kuźni Raciborskiej.

dził, że jako prezes gminnego przedsiębiorstwa dostał zlecenie opracowania kierunku zatrzymania podwyżki za odpady. Zaś kierunek spalarni wynika z opracowania, jakie przedsiębiorstwo zleciło do wykonania. – Zaczęło się szaleństwo, moim zdaniem całkowicie niezamierzone przez zakład ani przeze mnie. To próba opanowania frakcji i próba, żeby coś z tą frakcją zrobić – powiedział. Zachęcał radnych i mieszkańców do kontaktu, w chwili, kiedy będą pojawiały się pytania.

Włodarz apeluje do rozsądku

Paweł Macha powiedział z kolei, że spalarnię, o której mowa, przygotowywano w formie kontenerowej. – Nawet ten piec do odpadu drewnianego jest w formie kontenerowej, jeżeli jakiegokolwiek uwagi byłoby co do jego eksploatacji, jakiegokolwiek zapachu, czy czegoś innego, ten kontener może być zabrany w inne miejsce na samochód, którym dysponujemy a dysponujemy samochodem typu hakowiec – mówił.

Włodarz argumentował, że obecnie rynek się zmienia i surowiec zaczyna nabierać ceny. – Na chwilę obecną tona wysegregowanego petu, czyli tych buteleczek, które tak chę-

nie pijamy, to wartość 4 tys. złotych. Na ile trzeba byłoby być idiotą, żeby 4 tys. złotych wrzucić do pieca. To trzeba odzyskać z tego systemu i oddać mieszkańcom w opłatach. Tutaj nikt nie ma zamiaru wrzucić buta do pieca i tak dalej – kontynuował P. Macha.

Dalej stwierdził, że dyskusja o spalarni jest przedwczesna, a gdyby takowa miałaby się odbywać, powinna być przeprowadzana przy planie zagospodarowania przestrzennego. Zauważał, że podejmowany kierunek jest dla przyszłych pokoleń. – Apeluję do rozsądku, a nie emocji.

Nikt nikogo nie chce otruć w tej Kuźni Raciborskiej. Żyjemy w pięknym miejscu, dzięki państwa decyzji (radnych – przyp. red.), największe, chyba, w powiecie inwestycje idą w kierunku ekologii: budowa kanalizacji, OZE, projektowanie farmy fotowoltaicznej. My nie jesteśmy barbarzyńcami. Ja nie jestem barbarzyńcą, wy nie jesteście barbarzyńcami. Jakikolwiek oskarżenia nas o to, że próbujemy przygotować jakąś historię, która zakłóci spokój nosów mieszkańców, czy czegoś innego, jeszcze biorąc pod uwagę hipokryzję, ponieważ mieszkańcy do tej

pory wrzucali co mogli do tych pieców bez żadnych kontroli – powiedział Paweł Macha.

Burmistrz: byłem porównywany do Adolfa Hitlera

Na koniec burmistrz przypomniał, że gdy sześć lat temu mówił o budowie krematorium w gminie, był porównywany do Adolfa Hitlera. A teraz, jak stwierdził, krematoria stają się normą, do czego przyczyniła się m.in. pandemia koronawirusa.

– Nie twierdzę, że chcę zbudować krematorium, tylko mówię, że czasy się zmieniają. Kilkadziesiąt lat przed nami jest i nie możemy zabrać przyszłym pokoleniom możliwości decydowania o tym co oni zrobią. Jest jeszcze jeden warunek, my jesteśmy w parkach krajobrazowych, za chwilę nas przycisną do tego stopnia, że po uchwaleniu studium, nie będziemy mieli więcej ruchów. Więc to wy (radni – przyp. red.) odpowiedzialni w imieniu swoich mieszkańców i ja też w stosunku do nich, ponieważ zostałem w bezpośrednich wyborach wybrany, nie będziemy żadnych świństw urządzać tym mieszkańcom. Ale zostawmy następnej radzie miasta, burmistrzowi, możliwość decydowania wtedy, kiedy nie będzie wyjścia – podsumował swą wypowiedź. **Dawid Machecki**



– Moim zadaniem i moją rolą jest przedstawienie wszystkich aspektów odnośnie próby niepodnoszenia kosztów przedsiębiorstwa. I tyle – argumentował kreślony kierunek zmian Radosław Kasprzyk, prezes Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej

• 110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH •

Jak złapie trop, to nie odpuści

Złodzieje z Raciborza drżą ze strachu przed Hektorem

Policyjny pies Hektor na tropie rabusiów z Raciborza, wielki pożar w Pszowie i potrącenie konia przez pociąg w Wojnowicach – to tylko część spraw, które opisano na łamach Nowin we wrześniu 1911 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie.

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 7 września 1911 r.

Dzieci giną pod nieobecność rodziców

Racibórz. Tutejsza władza policyjna ogłasza, iż w przeciągu jednego roku 13 dzieci utraciło życie w obwodzie raciborskim wskutek pożaru lub uduszenia dymem podczas nieobecności rodziców w domu. Dzieci nie należy pozostawiać bez dozoru w domu, lub zamykać w izbie, bo lichy nie śpi, a przytem rodzice narażają się na karę.

Zguba

Racibórz. Pewna biedna robotnica zgubiła wczoraj na rynku owocowy woreczek, zawierający około 124 marki. Uczciwy znalazca niechaj

raczy się zgłosić do redakcji „Nowin Raciborskich”.

Pożar w książęcym lesie

Raciborska Kuźnia. W niedzielę po południu wybuchł pożar w książęcym lesie. Do gaszenia ognia sprowadzono wojsko z Raciborza. Koło północy udało się płomienie przytłumić. Spaliło się 45 mórg lasu.

Rabusie nie dają im spokoju

W Busławicach*, pow. raciborski, zakradli się rabusie w nocy na poniedziałek do oberży Pause'go i zabrali 60 marek. W piątek w nocy złożyli

rabusie wizytę gospodarzowi Franciszkowi Dominikowi i zabrali rozmaite rzeczy oraz artykuły spożywcze.

Awans proboszcza

Pszów, pow. rybnicki. Ks. prob. Laska mianowany został dziekanem arcybiskupiej terytury wódzislawskiego.

Wyjechał do pracy, spalił mu się dom

W Górnym Niewiadomiu spaliła się w nocy na niedzielę zagroda chałupnika Grzegorzczaka, który przebywa w Westfalii.

* Wieś nieopodal Hulczyna (obecnie w Czechach).



Louis Bartenstein,
Racibórz, Rynek 2
poleca kompletne
wyprawy
dla dzieci
od najtańszych
do najkosztowniejszych
po niskich cenach.

RACIBÓRZ • 12 września 1911 r.

Pies wytropił złodziei

Racibórz. W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono gospodarzowi Wyszkonowi w Sudole ze szopy uprząż na konia. Sprowadzono natychmiast powiatowego psa policyjnego Hektora, który pobiegł śladami złodzieja i zatrzymał się u drzwi mieszkania robotnika Antoniego Smandka. Uprząż jednakowoż już znikła, a raczej sprzedano ją w Raciborzu za 14 marek. Smandek wypierał się wprawdzie kradzieży, lecz powiadał się w swoich zeznaniach. Dalsze śledztwo w biegu.

Tego samego dnia skradziono gospodarzowi Antoniemu Głombikowi w Sudole zegarek kieszonkowy wraz z

łańcuszkiem. I tu wyszedł Hektor złodziei. Byli to dwaj chłopcy, Jan i Józef Breitkopfowie z Płoni, którzy z obawy przed psem porzucili swój łup w innej zagrodzie, gdzie zegarek znaleziono i oddano właścicielowi.

Przed dwoma tygodniami skradziono posiedzicielowi Wiertelorzowi na Płoni z jego cegielni taczki. Sprawdzony Hektor wyszedł takowe w Odrze, gdzie je widocznie złodzieje porzucili.

Ogień wyrządził wielkie szkody

Z Raciborskiego. W Nieboszczycach* spaliła się przed tygodniem podczas wielkiego nabożeństwa nowo pobudowana chałupa gospodarza Szymiczka, w której znajduje

się myto szosowe. Szkody są wielkie.

Sikawki nie wystarczyły, aby ugasić pożar

Pszów, pow. rybnicki. W środę po południu około godziny 5 nawiedził wielki pożar na szą wioskę. Spaliły się chałupa posiedziciela Moskwy i 4 stodoły, napelnione zbożem, należące do chałupników Henza, Krzyżaka i do probostwa. Było wprawdzie kilka sikawek na miejscu, ale dla braku wody ratunek był bardzo utrudniony. Część spalonych budynków nie była podobno zabezpieczoną w ogniówce.

* Prawdopodobnie mowa o Nieboczowach.

Mam w każdym tygodniu większy zapas świeżej,
solonej i wędzonej słoniny
tanie na sprzedaż i to od 1 funta począwszy.
Wysyłka pozamiejscowa za zaliczką.
ff. wędlina,
funt 65 i 75 fen., jako też wszelkie gatunki kielbas po jak najniższych cenach.
Jan Wiltsch;
parowa fabryka kielbas w Raciborzu.

RACIBÓRZ • 9 września 1911 r.

Do więzienia za obrazę żandarma

Racibórz. Za obrazę żandarmeryi skazała tutejsza izba karna w drugiej instancji pisarka Fryca Wasnera z Rybnika na 6 miesięcy więzienia. Na pewnym zebraniu publicznie wyrażał się o żandarmach obraźliwie. W pierwszej instancji sąd ławnicy uwolnił Wasnera od winy i kary. Robotnika Józefa Bohma z Koźła skazała izba karna na 2 lata i 3 miesiące więzienia

za poturbowanie swej żony i teściowej.

Spłonęła stodoła pełna zboża

W Markowicach pod Raciborem spaliła się we wtorek po południu stodoła kolejarza Ludwika Machnika, napelniona zbożem.

Konia trzeba było dobić

Wojnowice. W środę rano najechał pociąg w pobliżu tutejszej stacji na wóz dominialny z Borzucina*. Parobek odniósł

łżejsze rany, koń został okaleczony i musiano go dobić, a wóz został potrzaskany.

Zwinęli buty w wystawy

Żory. W poniedziałek rano spaliła się do szczytu zagroda listowego Cymali. Tylko sprzęty domowe zdołano w części uratować. W nocy na niedzielę skradli złodzieje z okna wystawnego p. Kotzwaia obuwie wartości 50 marek.

* Mowa o Borucinie.

Już wyszedł z druku
najtańszy z kalendarzy polskich
Kalendarz Nowin Raciborskich na rok 1912.
Kalendarz nasz zawiera wiele pięknych i zajmujących powieści i kosztuje tylko
10 fenegów.
Odpredającym odpowiedni rabat! Zamawiać można pod adresem:
Nowiny Raciborskie w Raciborzu (Ratibor0.-S.).

Grali i pamiętali. Ósmy raz mali piłkarze wystąpili w memoriale trenera Oszka

To pierwszy etap selekcji piłkarskiej i więcej tu zabawy niż futbolu. Kadry Podokręgów z południowego Śląska przyjechały do Raciborza – Studziennej. Talentów tu się jeszcze nie szuka, ale to z takich turniejów można trafić do kadry województwa.

Tym wydarzeniem zaczął się cykl kilku turniejów selekcyjnych do kadry Śląska. W Raciborzu grali chłopcy z południowej części województwa. Przyjechały ekipy z Bielska-Białej, Żywca, Skoczowa, Tychów i Rybnika. Grano systemem „każdy z każdym”. Mecz trwał 18 minut. – Żeby te chłopaki mogły pokazać swoje umiejętności, ale też bawiły się piłką. Miejmy nadzieję, że polska piłka będzie miała z nich korzyść w przyszłości – powiedział nam Andrzej Marców z Podokręgu Racibórz.

Liczy się piłkarska zabawa

Marców podkreślił, że SZPN ma wiele inicjatyw wspierających rozwój młodych piłkarzy. Działa m.in. Śląska Akademia Piłkarska. To projekt adresowany do klubów, które mają problem ze szkoleniem. Do ŚAP trafiają wyselekcjonowani na poziomie klubowym zawodnicy i podnoszą swoje umiejętności.

– Szkoda, że nie udało się zebrać stuprocentowej obsady tych reprezentacji, bo wciąż trwają wyjazdy wakacyjne, a także organizowane są obozy w klubach – wyjaśnił nam A. Marców.

Były piłkarz m.in. Unii i trener zaznaczył, że na takim poziomie gier rezygnuje się z tabel i nie skupia na rywalizacji jeśli chodzi o zajmowane miejsca. – Liczy się dobra gra, walka na boisku i ta piłkarska zabawa – podkreślił.

Mogli się pokazać inni

Kadrę Podokręgu rocznika 2010 prowadzi Piotr Mucha od lat związany z Tworkowem, gdzie też ma podopiecznych z rocznika 2010. Dzięki temu ma wgląd w potencjał zawodników z Podokręgu. – Mam tu dzisiaj chłopaków z całego powiatu od Tworkowa przez Rafako, Markowice, a także z Lubomi. Wakacje sprawiły, że z tej naszej podstawowej „Piętnastki” jest 4 zawodników. Jednak dzięki



Kadra Podokręgu Racibórz, która wystąpiła w turnieju w Studziennej



Andrzej Marców był piłkarzem i trenerem Unii, współorganizował wydarzenie z ramienia Podokręgu



Nowy dyrektor ZSOMS Marcin Kunicki rozmawiał na turnieju z odpowiedzialnym za szkolenie młodzieży w SZPN Damianem Galeją

temu mogą się pokazać inni – stwierdził Mucha.

Ze Śląskiego Związku Piłki Nożnej przyjechał do Studziennej Damian Galeja odpowiedzialny za szkolenie dzieci i młodzieży. – Jest to na razie

bardzo szeroka obserwacja, wstępna. Zwieńczeniem tych obserwacji będzie memoriał trenera WYROBK. Tam dokonamy podsumowania selekcji.

– Na tym etapie rozwoju dziecka chodzi o podtrzymanie



Joachim Libera to jeden z przyjaciół nieżyjącego trenera Zbigniewa Oszka. Ciepło go wspomina: był człowiekiem wielu aktywności, jedynował sobie młodzież.



Młodzi piłkarze z ziemi raciborskiej zmierzali się z rówieśnikami z południowej części Śląska

nie w nim futbolowej pasji. Tu chodzi o dobrą zabawę z piłką. Duch rywalizacji jest też ważny, ale wyniki trzeba odłożyć na bok. Bardziej liczy się wynik szkolenia. Na tym poziomie widać już czy są pre-

dyspozycje do uprawiania futbolu, ale żeby powiedzieć, że to talent to jeszcze droga daleka. Ważne w tym wszystkim będzie później samozaparcie u rodziców i dziecka w dążeniu do celu – powiedział nam D.

Galeja. Nie jest zwolennikiem tworzenia „panów piłkarzy” z młodych ludzi w wieku 14–15 lat. – To prowadzi do przesytu, należy rozwijać piłkarza nieco dłużej – dodał.

Życzliwi gospodarze

Gospodarze turnieju z LKS Studzienna byli zadowoleni z przebiegu zawodów. Prezes Dariusz Lipicki przyznał, że klub ma już sporo doświadczeń i działacze nie boją się wyzwań. – Myślę, że każdy turniej potrafimy dobrze zorganizować, bo nasi ludzie są życzliwi, pomagają tu dzień przed i po – zaznaczył sternik LKS-u. Cieszy się dobrym początkiem rozgrywek dla Studziennej. – Cel z trenerem Grabiniakiem jest zawsze ten sam: gra w czubie tabeli i walka o awans – podsumował Lipicki.

Na turniej przybył Janusz Gałązka, długoletni działacz Podokręgu, który dobrze znał bohatera memoriału – Zbigniewa Oszka. – To był wspaniały przyjaciel. Brakuje mi go. Dlatego ważne, by o nim pamiętać. W Studziennej przygotowali to pięknie, żeby go przypomnieć. On żył szkoleniem młodzieży, to był najlepszy znany mi trener w Raciborzu. On wiedział jak ustawić zespół, nauczyć techniki. Miał dar. Szkoła Mechanik z nim była najlepsza na Śląsku i to trzykrotnie. Duża sprawa – podkreślił Gałązka.

Kiedyś nie było turniejów i szkółek

Prezes Podokręgu Stefan Ekiert też dobrze wspomina Zbigniewa Oszka. – Miał efekty z Unią i tego mu nikt nie zabierze. Miał też ogromne zasługi dla naszego Podokręgu i będziemy go jeszcze długo pamiętać – stwierdził.

Na trybunach spotkali się też Eugeniusz Wyglendę radnego miejskiego i działacza LKS Studzienna. – Jak ja grałem w piłkę, to nie było ani takich turniejów, ani szkółek piłkarskich. W LZS-ach się grało. Pan trener z Unii Anatol Muszała jeździł po wioskach i wychwytywał utalentowanych chłopaków. Pan Oszek też szedł jego śladem. Teraz łatwiej znaleźć perełkę – powiedział nam były zawodnik drugoligowej Odry Wodzisław i trzeciroligowego Górnika Radlin. (ma.w)

KARUZELA TRANSFEROWA - część 2

Bieżący materiał zawiera bardzo dużo ciekawych informacji o piłkarzach, którzy dokonali zmiany barw klubowych w drużynach raciborskiej i rybnickiej A klasy.

A klasa

(Podokrąg Racibórz)

LKS STUDIENNA

PRZYBYLI: Sebastian Kapinos (Chemik Kędzierzyn-Koźle), Damian Gawryluk (Unia Racibórz), Maciej Paskuda (Nędza), Artur Potaczek (Grzegorzowice), Mateusz Rudek (Zgoda Zawada Książęca), Paskal Niedzbała (z drużyny juniorów).

UBYLI: Michał Mastakow (Grzegorzowice), Grzegorz Czerner, Grzegorz Wicha, Jakub Konopacki i Krzysztof Liszka (do drużyny rezerw).

LKS CHAŁUPKI

PRZYBYLI: Dariusz Halszka (trener), Kamil Kotkowski (Polonia Łaziska), Josef Foltyn i Mario Kroszen (Banik Rychvald), Martin Macko (Stonava), Tomas Beresik (Lokomotiva Petrovice), Aron Staś i Arkadiusz Blokesz (Krzyżanowice – z drużyny juniorów), Fabian Zając, Wojciech Pałka i Filip Sedlaczek (wolni zawodnicy).

UBYLI: Wojciech Matuszek (trener), Jakub Kopel (Odra Nieboczowy), Andrzej Miensopust (Zgoda Zawada Książęca), Adrian Rduch (Poltent Inter Krostosowice), Dominik Kula (Przyszłość Rogów II).

KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW

PRZYBYLI: Adrian Suchanek i Bartosz Bielski (Polonia Łaziska).

UBYLI: Jakub Rybarz (Naprzód Czyżowice), Jarosław Hałacz (Olszynka Olza).

LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE

PRZYBYLI: Łukasz Janeta, Dawid Reguła i Bartosz Jęczmionka (Odra Nieboczowy), Arkadiusz Robenek (Wicher Wilchwy), Jakub Rybarz (Przyszłość Rogów), Tomasz Szydlik i Artur Kurasz (wznowili treningi).

UBYLI: Mateusz Kilian (Górniki Radlin).

LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA

PRZYBYLI: Mateusz Bugdoł (Nędza), Kamil Nowak (Płomień Potomia), Paweł Paprocki (Kornowac), Łukasz Kubica (Polonia Marklowice), Mateusz Jabłonna (Radziejów-Popielów), Łukasz Mandera (Wypoczynek Buków), Bartosz Majszak (Brzezie).

UBYLI: Kamil Rogalski (Silesia Lubomia), Rafał Pokorny (Rudnik), Patryk Knura (Płomień Kobyla), Stanisław Zieliński (Kokoszycy), Donat Wojtek i Dawid Sowa (Wypoczynek Buków), Denis Marcisz, Kacper Mielanćzyk, Paweł Mierzwa i Paweł Broda (nie wznowili treningów).

LKS ROZWÓJ BEŁSZNICA

PRZYBYLI: Kacper Goraus i Szymon Leśnik (Odra Nieboczowy), Dawid Jankowski (Naprzód Czyżowice II), Kewin Palasz (Odra Centrum Wodzisław Śląski – z drużyny juniorów), Kamil Poloczek i Kacper Sikora (Przyszłość Rogów – z drużyny juniorów), Jan Chlebiak,

Przemysław Pawliczek i Konrad Rybak (wolni zawodnicy).

UBYLI: Dawid Juzek (Zabętków).

LKS Odra NIEBOCZOWY

PRZYBYLI: Wojciech Matuszek (trener), Paweł Kałuża i Mateusz Gawron (Płomień Kobyla), Jakub Kopel (Chałupki), Wojciech Szura (Naprzód Zawada), Andrzej Mazurek (Górki Śląskie), Szymon Kowacz (Brzezie), Mateusz Gieroń (Gmina Lubomia – z drużyny juniorów), Aleksander Dembowy (wolny zawodnik).

UBYLI: Marcin Ćwikliński (trener), Łukasz Janeta, Dawid Reguła i Bartosz Jęczmionka (Naprzód Czyżowice), Kacper Goraus i Szymon Leśnik (Rozwój Bełsznica), Błażej Dzierżawa (Kornowac), Łukasz Glenc (Wypoczynek Buków), Dawid Grabiec (Poltent Inter Krostosowice), Arkadiusz Krzyżok i Seweryn Szryt (nie wznowili treningów).

LKS PŁOMIEŃ KOBYLA

PRZYBYLI: Patryk Knura (Naprzód Syrynia), Krzysztof Szymczek (Brzezie), Dawid Strzeleński, Jakub Bochynek, Patryk Gawron i Fabian Maks (wolni zawodnicy), Bartosz Bochynek, Stanisław Cyfka i Wojciech Franica (wznowili treningi).

UBYLI: Robert Pawełek (Silesia Lubomia), Paweł Kałuża i Mateusz Gawron (Odra Nieboczowy), Mariusz Czogała i Łukasz Smuda (kontuzje).

KS KORNOWAC

PRZYBYLI: Wojciech Błaszczak (Raszczyce), Błażej Dzierżawa (Odra Nieboczowy), Zbigniew Grasman (Czarni Nowa Wieś), Jakub Niedbała (Brzezie).

UBYLI: Kamil Koczor (Tworków), Paweł Paprocki (Naprzód Syrynia).

LKS LYSKI

PRZYBYLI: Szymon Przygoda i Radosław Sokółek (Jedność Jejkowice), Denis Gruszka (Raszczyce), Dawid Nieszporek (Pierwszy Chwałowice), Jacek Wolski i Mateusz Wolski (Naprzód Rydułtowy), Tomasz Derkowski (Markowice), Artur Mościcki (Pstrążna).

UBYLI: Mateusz Kaczor i Dawid Wieczorek (nie wznowili treningów).

LKS CZARNI NOWA WIEŚ

PRZYBYLI: Łukasz Sobeczko (Raszczyce), Paweł Wilczewski (Start Mszana), Arkadiusz Kozłowski, Bartosz Fojcik, Krzysztof Błaszczak i Jacek Kwiaton (wolni zawodnicy), Sławomir Zielonka (wznowił treningi).

UBYLI: Zbigniew Grasman (Kornowac), Kamil Dziok i Kamil Budka (Pietraszyn), Tomasz Sobeczko (Stal Kuźnia Raciborska).

LKS ZGODA ZAWADA KSIĄŻĘCA

PRZYBYLI: Rafał Drożdż (trener), Mateusz Musioł (Pawłów), Wojciech Kilian i Damian Kilian (Kuźnia Raciborska), Andrzej Miensopust (Chałupki), Szymon Maślanka (wolny zawodnik).

UBYLI: Dariusz Binek (trener), Tomasz Wardęga i Jan Weiner

(Nędza), Mateusz Rudek (Studienna), Mateusz Goral (Pawłów).

LKS GRZEGORZOWICE

PRZYBYLI: Mateusz Krasicki (Krzyżanowice), Dariusz Binek (Zgoda Zawada Książęca), Michał Mastakow (Studienna), Kamil Knura (Silesia Lubomia).

UBYLI: Artur Potaczek (Studienna), Paweł Karczewski (Pawłów), Damian Zuber (Cyprzanów).

LKS BUK RUDY

PRZYBYLI: Andrzej Adamiak i Patryk Konieczny (Ruda Kozielska), Wojciech Wactawczyk (Zwonowice), Denis Dyka (Korona Bargłowska), Szymon Kalemba i Adam Duda (z drużyny rezerw), Kacper Grabowicz (z drużyny juniorów).

UBYLI: Patryk Hamiga (kontuzja).

LKS START PIETROWICE WIELKIE

PRZYBYLI: Nikodem Urbas (Markowice), Dawid Górczowski, Rafał Klobuczek, Mateusz Majcherek, Szymon Tyrła i Filip Posmyk (z drużyny juniorów).

UBYLI: Mateusz Szuba (Nędza), Nikodem Włoch (Unia Racibórz – do drużyny juniorów), Marcin Kozub (nie wznowił treningów).

LKS PAWŁÓW

PRZYBYLI: Maciej Kozicki (trener), Marcin Stasiowski (Nędza), Paweł Karczewski (Grzegorzowice), Mateusz Goral (Zgoda Zawada Książęca), Łukasz Tolpa, Damian Stupina, Mateusz Fojcik i Łukasz Witt (Stal Kuźnia Raciborska), Adrian Nowakowski (wolny zawodnik).

UBYLI: Tomasz Gromala (trener), Rafał Drożdż i Mateusz Musioł (Zgoda Zawada Książęca), Michał Gwioździk (Sygnały Gotartowice), Patrick Gwóźdź (kontuzja), Mikołaj Płaczek, Jakub Machnik, Tomasz Banaś i Robert Lazar (nie wznowili treningów).

A klasa

(Podokrąg Rybnik)

KS POLONIA MARKLOWICE

PRZYBYLI: Robert Kuczmazewski (trener), Piotr Górnicki (Odra Wodzisław Śląski), Michał Siedlok (Forteca Świerklany), Bartosz Kurpiński, Michał Adamczyk, Adrian Kołodziej i Patryk Zarzyna (Żory), Michał Szulik (Górniki Radlin), Bartosz Pawelec (Wicher Wilchwy), Robert Dudek (Sygnały Gotartowice), Łukasz Błanik i Radosław Kaczyński (Pstrążna), Dawid Kryg, Patryk Wolny i Jakub Salamon (wolni zawodnicy).

UBYLI: Krzysztof Turek (trener), Dawid Brodawa (Forteca Świerklany), Paweł Miczek (Naprzód Borucin), Kacper Powiecko (Jedność Jejkowice), Łukasz Kubica (Naprzód Syrynia), Grzegorz Seidel (Start Mszana), Dawid Wala (Radziejów-Popielów).

GKS NAPRZÓD 23 RYDUŁTOWY

PRZYBYLI: Remigiusz Ciepty (Górniki Bogusowice), Jan Pawelec, Dominik Porąbka, Piotr Kołek, Karol Bodziony, Kacper

Gołek, Kajetan Dyl i Kamil Kocur (z drużyny juniorów).

UBYLI: Sebastian Margeciok (Jedność Jejkowice), Jacek Wolski i Mateusz Wolski (Lyski), Kamil Elias i Kamil Jurecki (kontuzje), Krzysztof Śleziak (zakończył grę).

GKS DĄB GASZOWICE

PRZYBYLI: Krzysztof Polczyk (trener), Marcin Kuczera (Unia Książenice), Mateusz Mandrysz (Silesia Lubomia), Jakub Makosz i Szymon Jezierski (Radziejów-Popielów), Rafał Ochojski (Pstrążna), Radosław Moskwa (z drużyny rezerw).

UBYLI: Piotr Riabowski (trener), Krzysztof Koch (Unia Książenice), Szymon Riabowski i Jakub Kałka (Płomień Potomia), Jakub Hajdas (Sośnica Gliwice), Bartłomiej Kaczyński (Błyskawica Kończyce Wielkie).

TKKF ZUCH ORZEPOWICE

PRZYBYLI: Jakub Kazanecki (Raszczyce), Dawid Piszczek (Płomień Potomia), Jarosław Wojaczek, Kamil Sobik, Krzysztof Wrona i Wojciech Guzy (Jedność Jejkowice), Karol Knesz (Płomień Ochojec), Marcin Przasnek (Szczerbice), Bartosz Gadzała (Czerwionka), Marcin Łowicki (Buk Rudy II).

UBYLI: Jakub Wojak, Kamil Mrozek i Artur Tecler (Jedność Jejkowice), Łukasz Wawrzyniek (Sokół Chwałęcice), Marek Tomas (nie wznowił treningów).

LKS BARANOWICE

PRZYBYLI: Bartosz Szczotka (Granica Ruptawa), Tomasz Żubertowski (Spójnia Zebrzydowice), Bartłomiej Skowronek (Cukrownik Chybie), Piotr Tomecki i Filip Hupka (Kleszczów), Andrzej Koźliński (wolny zawodnik).

UBYLI: Oskar Bartosek (Żory), Rafał Papliński (Start Mszana), Grzegorz Nowak (Kamień).

MKS ŻORY

PRZYBYLI: Jarosław Elas (trener), Oskar Bartosek (Baranowice), Sebastian Szymański (Polaris Żory), Ariel Rabenda i Artur Wnukowski (wolni zawodnicy), Karol Dyląg (wznowił treningi).

UBYLI: Adam Roesner (trener), Andrzej Topa (Rymer Rybnik), Bartosz Kurpiński, Michał Adamczyk, Adrian Kołodziej i Patryk Zarzyna (Polonia Marklowice), Olaf Kuśmerek (Podgórze Kraków).

KS 25 KOKOSZYCE

PRZYBYLI: Stanisław Zieliński (Naprzód Syrynia), Marcin Pocialik (Olza Godów), Krzysztof Mitrowski (wolny zawodnik).

UBYLI: Szymon Kuśka (nie wznowił treningów).

KS GÓRNIKI RADLIN

PRZYBYLI: Tomasz Siegmund i Daniel Chyczewski (Płomień Potomia), Artur Sobala (Radziejów-Popielów), Mateusz Kilian (Naprzód Czyżowice), Dawid Biernat (Naprzód Krzyżkowice), Robert Świerczek (Górniki Pszów), Patryk Kraszczyński, Adam Zimoch

i Tadeusz Pinior (wznowili treningi).

UBYLI: Arkadiusz Jordan (Rymer Rybnik), Mateusz Kardynański (Płomień Potomia), Michał Szulik (Polonia Marklowice), Mateusz Kurzydym (Olza Godów), Dariusz Kłoska (Górniki Pszów), Tomasz Kunatowski (Zabętków).

LKS PŁOMIEŃ OCHOJEC

PRZYBYLI: Patryk Majorczyk (Czerwionka), Karol Knesz (Zuch Orzepowice).

UBYLI: nikt.

KS POLONIA NIEWIADOM

PRZYBYLI: Daniel Turek (Jedność Jejkowice), Tomasz Kowalczyk (Radziejów-Popielów), Kacper Antończyk (Orzeł Jankowice), Michał Szymura, Sebastian Nieszporek, Jakub Antonowicz, Arkadiusz Kapłanek, Daniel Tytko i Adrian Fros (Jedność Jejkowice – z drużyny juniorów), Mariusz Pietruszka (wolny zawodnik).

UBYLI: Łukasz Kubica (kontuzja), Dawid Mika, Dawid Wodniok, Kamil Jagła i Mateusz Plewka (nie wznowili treningów).

KS GÓRNIKI BOGUSZOWICE

PRZYBYLI: Adam Roesner (trener), Grzegorz Pilny (Unia Książenice), Kamil Kolas (Forteca Świerklany), Dominik Piaskowski i Kacper Sekuła (Kleszczów), Karol Dembek, Kamil Gaweł, Sebastian Gorzelnik i Adam Paszenda (wolni zawodnicy), Karol Krawczyk (wznowił treningi).

UBYLI: Tomasz Adamczyk (trener), Remigiusz Ciepty (Naprzód Rydułtowy), Damian Gresz, Paweł Kaźmierczak i Paweł Wicha (Orzeł Jankowice), Dominik Józwiak (Sygnały Gotartowice), Dawid Niestrój (kontuzja), Piotr Byczek (nie wznowił treningów).

KS DECOR BEŁKI II

PRZYBYLI: Krzysztof Jurczyk (trener), Paweł Faber, Kamil Socha i Gabriel Spyra (wolni zawodnicy).

UBYLI: Sławomir Paluch (trener), Jacek Drapacz (Ruch Stanowice).

LKS START MSZANA

PRZYBYLI: Grzegorz Seidel (Polonia Marklowice), Rafał Papliński (Baranowice), Mateusz Ciebiada (wolny zawodnik).

UBYLI: Paweł Wilczewski (Czarni Nowa Wieś), Artur Urbański (kontuzja), Rafał Grzegoszczak i Mateusz Skomro (zakończyli grę), Mariusz Niemczyk (nie wznowił treningów).

LKS ORZEŁ JANKOWICE

PRZYBYLI: Damian Gresz, Paweł Kaźmierczak i Paweł Wicha (Górniki Bogusowice), Robert Peterko (Czerwionka), Radosław Czubała (wolny zawodnik), Cyprian Ostasz, Bartosz Ściepura i Oliwier Wiśniewski (z drużyny juniorów).

UBYLI: Kacper Antończyk (Polonia Niewiadom), Dawid Papierok (Borowik Szczekowice), Przemysław Smyczek (kontuzja), Grzegorz Ludwiniak (nie wznowił treningów).

LKS RUCH STANOWICE

PRZYBYLI: Jacek Drapacz (Decor Bełki II), Dariusz Czempiel

(Radziejów-Popielów), Patryk Podufalski (Czerwionka), Dariusz Pozór (Płomień Czuchów), Kamil Wieczorek (Kamień), Mateusz Mularczyk, Przemysław Włodarczyk i Damian Podleśny (Borowik Szczekowice), Krystian Kalus i Jakub Dziuros (wolni zawodnicy), Karol Białecki i Krzysztof Momot (wznowili treningi).

UBYLI: Wojciech Gudzik (Płomień Czuchów), Ruslan Bdzhoła (Niepokorni Orzesze), Robert Szymura (kontuzja), Paweł Tkocz i Jan Tkocz (zakończyli grę).

LKS POLONIA ŁAZISKA

PRZYBYLI: Jarosław Pietrzak (trener), Przemysław Święty (Naprzód Krzyżkowice), Marcin Marcol (Skrbeńsko), Jarosław Tokarczyk i Jakub Świata (wolni zawodnicy), Daniel Gojny, Karol Kowol, Krzysztof Bauerek, Mateusz Mężyk, Mateusz Sosna i Karol Szkatuła (wznowili treningi), Dominik Fijak (wychowanek).

UBYLI: Mateusz Galikowski (trener), Mateusz Juraszczyk i Bartosz Kuc (Czarni Gorzyce), Oliwier Podeszwa (Gwiazda Skrzyszów), Krzysztof Oślizio (Granica Ruptawa), Franciszek Zynek (Jedność Jejkowice), Adrian Suchanek i Bartosz Bielski (Przyszłość Rogów), Kamil Kotkowski (Chałupki), Dawid Wójcik i Kamil Szymura (wyjazd za granicę), Bartosz Piprek (nie wznowił treningów).

MKS 32 RADZIEJÓW-POPIEŁÓW

PRZYBYLI: Łukasz Norek (trener), Dawid Wala (Polonia Marklowice), Kamil Zmonarski (Jedność Jejkowice II), Mateusz Rynkiewicz (Zwonowice), Michał Mańka (Pstrążna), Andrzej Kurpyta (Pierwszy Chwałowice II), Błażej Rusok (Czarni Nowa Wieś II), Jakub Koch i Szymon Michalski (ROW Rybnik – z drużyny juniorów), Damian Bernacki i Jarosław Szmit (wolni zawodnicy).

UBYLI: Zdzisław Marszolik (trener), Mateusz Pawlak (Zameczek Czernica), Maciej Stopa (Pierwszy Chwałowice), Łukasz Czech (Naprzód Borucin), Mateusz Jabłonna (Naprzód Syrynia), Artur Sobala (Górniki Radlin), Tomasz Kowalczyk (Polonia Niewiadom), Jakub Makosz i Szymon Jezierski (Dąb Gaszowice), Dariusz Czempiel (Ruch Stanowice), Dariusz Adamczyk (kontuzja), Mateusz Niemiec i Marek Malcher (zakończyli grę), Dawid Pielorz i Michał Herman (nie wznowili treningów).

MKS CZERWIONKA

PRZYBYLI: Jan Woźnikowski (Płomień Czuchów), Dawid Koza (Kamień – z drużyny juniorów), Paweł Śmietana, Kacper Pawłowski, Adam Sekuła, Sebastian Bednarz i Michał Wijas (z drużyny juniorów).

UBYLI: Robert Peterko (Orzeł Jankowice), Patryk Majorczyk (Płomień Ochojec), Patryk Podufalski (Ruch Stanowice), Bartosz Gadzała (Zuch Orzepowice), Mateusz Fuchs (Borowik Szczekowice), Mariusz Horny i Leszek Fiegler (Gardawice).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 3, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej B klasie.

I LIGA (PZPN)		
VII kolejka (03/05.09.2021)		
GKS Jastrzębie – Podbeskidzie B-B	0:1	(0:0)
Zagłębie Sosnowiec – Skra Częstochowa	0:0	
Odra Opole – Widzew Łódź	0:0	
Korona Kielce – Miedź Legnica	0:0	
ŁKS Łódź – Resovia Rzeszów	0:3	(0:2)
<i>Uwaga! Cztery mecze, tj.: GKS Tychy – Chrobry Głogów, GKS Katowice – Arka Gdynia, Górnik Polkowice – Stomil Olsztyn oraz Puszcz Niepołomice – Sandecja Nowy Sącz zostały przełożone na inne terminy.</i>		

TABELA			
1. Korona Kielce	7	19	10:2
2. Widzew Łódź	7	16	14:6
3. Miedź Legnica	7	15	11:3
4. Podbeskidzie Bielsko-Biała	7	12	9:6
5. ŁKS Łódź	7	11	11:9
6. Chrobry Głogów	6	10	8:4
7. Arka Gdynia	6	10	9:6
8. Odra Opole	7	10	7:9
9. Resovia Rzeszów	7	9	8:6
10. GKS Tychy	6	8	5:7
11. Sandecja Nowy Sącz	5	7	5:6
12. GKS Jastrzębie	7	6	6:9
13. GKS Katowice	6	6	7:11
14. Zagłębie Sosnowiec	7	5	9:11
15. Skra Częstochowa	6	5	4:7
16. Górnik Polkowice	6	5	7:12
17. Puszcz Niepołomice	6	4	4:11
18. Stomil Olsztyn	6	0	1:10

VIII kolejka (10/13.09.2021)	
Chrobry Głogów – Skra Częstochowa (pt 18:00), Widzew Łódź – GKS Katowice (pt 20:30), Podbeskidzie Bielsko-Biała – Korona Kielce (sb 12:40), GKS Jastrzębie – Sandecja Nowy Sącz (sb 18:00), Miedź Legnica – ŁKS Łódź (sb 20:30), Arka Gdynia – GKS Tychy (nd 12:40), Zagłębie Sosnowiec – Puszcz Niepołomice (nd 15:00), Górnik Polkowice – Odra Opole (nd 18:00), Stomil Olsztyn – Resovia Rzeszów (pn 18:00).	

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
IV kolejka (04/05.09.2021)	
Krzyżkowice – Zawada	0:1 (0:0)
Cyprzanów – Zabetków	0:1 (0:0)
Górk Śląskie – Pietraszyn	3:4 (1:0)
Kuźnia Raciborska – Owsiszcz	1:3 (0:2)
Pszów – Zwonowice	2:2 (1:0)
Ocie Racibórz – Markowice	2:3 (2:0)
Gorzyce II – Adamowice	8:1 (5:0)
Gamów – Buków	1:0 (1:0)

Zaległy mecz II kolejki (01.09.2021)	
Cyprzanów – Owsiszcz	3:1 (0:1)
<i>Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Adamowice – Gamów 2:3, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.</i>	

TABELA			
1. Ocie Racibórz	4	9	15:7
2. Owsiszcz	4	9	12:4
3. Zabetków	4	9	10:3
4. Pietraszyn	4	9	14:10
5. Gorzyce II	4	7	17:7
6. Cyprzanów	4	7	10:8
7. Markowice	4	7	6:4
8. Buków	4	7	6:5
9. Gamów	4	6	2:6
10. Pszów	4	4	4:10
11. Zawada	4	4	5:13
12. Górk Śląskie	4	3	7:11
13. Kuźnia Raciborska	4	3	5:9
14. Adamowice	4	3	6:13
15. Krzyżkowice	4	3	3:10
16. Zwonowice	4	2	6:8

V kolejka (11/12.09.2021)	
Pietraszyn – Kuźnia Raciborska (sb 16:00), Buków – Gorzyce II (sb 16:00), Owsiszcz – Gamów (sb 16:00), Markowice – Zawada (sb 16:00), Zwonowice – Cyprzanów (sb 16:00), Zabetków – Górk Śląskie (sb 16:00), Adamowice – Ocie Racibórz (nd 15:00), Krzyżkowice – Pszów (nd 16:00).	

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
ZAPOWIEDZI	
Mecze ćwierćfinałowe (08.09.2021)	
Studzenna – Naprzód Borucin (śr 17:00), Nędza – Unia Turza Śląska (śr 17:00), Zameczek Czernica – Unia Racibórz (śr 17:00), Tworków – Czarni Gorzyce (śr 17:00).	

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
VI kolejka (04.09.2021)			
Odra Wodzisław Śl. – Górnik Zabrze II	2:1	(2:0)	
Pniówek Pawłowice – Zielona Góra	0:2	(0:0)	
Polonia Bytom – Jelenia Góra	2:1	(1:1)	
Miedź Legnica II – Carina Gubin	1:3	(0:2)	
Ślęza Wrocław – Zagłębie Lubin II	5:2	(1:2)	
MKS Kluczbork – Rekord Bielsko-Biała	1:3	(0:0)	
Piast Żmigród – Gwarek Tarnowskie Góry	2:0	(0:0)	
Warta Gorzów Wlkp. – LKS Goczałkowice	0:2	(0:0)	
Foto-Higiena Gać – Stal Brzeg	2:2	(0:1)	

TABELA			
1. LKS Goczałkowice	6	16	10:1
2. Ślęza Wrocław	6	15	21:6
3. Rekord Bielsko-Biała	6	14	11:6
4. Odra Wodzisław Śląski	6	11	8:6
5. Stal Brzeg	6	10	11:7
6. Miedź Legnica II	6	10	12:10
7. Gwarek Tarnowskie Góry	6	9	8:8
8. Zagłębie Lubin II	6	8	13:12
9. Lechia Zielona Góra	6	8	10:9
10. Carina Gubin	6	8	5:9
11. Górnik Zabrze II	6	7	7:8
12. Polonia Bytom	6	7	6:8
13. MKS Kluczbork	6	7	7:13
14. Piast Żmigród	6	5	9:11
15. Foto-Higiena Gać	6	5	4:6
16. Pniówek Pawłowice	6	5	6:9
17. Karkonosze Jelenia Góra	6	3	5:15
18. Warta Gorzów Wlkp.	6	1	2:11

VII kolejka (07/08.09.2021)	
Zagłębie Lubin II – Foto-Higiena Byskawica Gać (wt 17:00), Carina Gubin – Warta Gorzów Wlkp. (wt 17:00), Górnik Zabrze II – Miedź Legnica II (śr 16:00), Stal Brzeg – Polonia Bytom (śr 16:30), Rekord Bielsko-Biała – Ślęza Wrocław (śr 16:30), Gwarek Tarnowskie Góry – Pniówek Pawłowice (śr 17:00), LKS Goczałkowice – Piast Żmigród (śr 17:00), Lechia Zielona Góra – MKS Kluczbork (śr 17:00), Karkonosze Jelenia Góra – Odra Wodzisław Śląski (mecz przełożony na 22.09.2021, śr 19:00).	

VIII kolejka (11/12.09.2021)	
LKS Goczałkowice – Carina Gubin (sb 16:00), MKS Kluczbork – Gwarek Tarnowskie Góry (sb 16:00), Piast Żmigród – Pniówek Pawłowice (sb 16:30), Ślęza Wrocław – Lechia Zielona Góra (sb 16:30), Foto-Higiena Byskawica Gać – Rekord Bielsko-Biała (sb 16:30), Odra Wodzisław Śląski – Stal Brzeg (sb 17:00), Warta Gorzów Wlkp. – Górnik Zabrze II (sb 17:00), Miedź Legnica II – Karkonosze Jelenia Góra (nd 12:00), Polonia Bytom – Zagłębie Lubin II (nd 16:00).	

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)	
III kolejka (04/05.09.2021)	
Godów – Gotartowice	3:1 (0:1)
Gołkowice – Czuchów	5:0 (3:0)
Grabownia-Golejów – Szczekjowice	0:2 (0:0)
Kamień – Rowień	0:0
Wilchwy – Kleszczów	9:0 (7:0)
Szczerbice – Dębieńsko	5:2 (2:1)
Jejkowice II – Krostoszowice	1:4 (0:1)

TABELA			
1. Szczekjowice	3	9	8:0
2. Rowień	3	7	10:3
3. Wilchwy	3	6	15:9
4. Szczerbice	3	6	11:5
5. Gołkowice	3	6	9:3
6. Gotartowice	3	6	10:6
7. Grabownia-Golejów	3	6	7:3
8. Krostoszowice	3	4	6:6
9. Godów	3	4	7:9
10. Jejkowice II	3	3	5:9
11. Kamień	3	2	2:4
12. Dębieńsko	3	1	3:9
13. Czuchów	3	0	3:14
14. Kleszczów	3	0	1:17

IV kolejka (11/12.09.2021)	
Krostoszowice – Kamień (sb 16:00), Czuchów – Godów (sb 16:00), Szczekjowice – Wilchwy (sb 16:00), Kleszczów – Gołkowice (sb 16:00), Dębieńsko – Rowień (nd 16:00), Szczerbice – Grabownia-Golejów (nd 16:00), Gotartowice – Jejkowice II (nd 16:00).	

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RYBNIK)	
Mecze II rundy (01.09.2021)	
Rowień – Gotartowice	1:6 (0:2)
Skrbeńsko – Unia Książenice	0:6 (0:2)
Forteca Świerklany – Rymer Rybnik	4:0 (1:0)
Czerwionka – Płomień Polomia	0:5 (0:2)
Czuchów – Odra Wodzisław Śląski	1:9 (0:4)
Pierwszy Chwałowice – ROW Rybnik	0:1 (0:0)

ZAPOWIEDZI	
Zaległe mecze II rundy (08.09.2021)	
Gaszowice – Decor Bełk (śr 17:00), Gwiazda Skrzyszów – Jastrzębie II (śr 17:00).	

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
V kolejka (04/05.09.2021)			
Czarni Gorzyce – Unia Książenice	0:3	(0:1)	
ROW Rybnik – Orzeł Łękawica	3:3	(0:2)	
Unia Turza Śląska – Kuźnia Ustroń	2:3	(1:2)	
Piast Gliwice II – Decor Bełk	0:0		
LKS Czaniec – Spójnia Landek	2:2	(0:1)	
Drzewiarz Jasienica – LKS Bestwina	2:1	(2:0)	
Czechowice-Dziedzice – GKS Tychy II	0:0		
Góral Żywiec – Podbeskidzie B-B II	1:3	(0:2)	

TABELA			
1. GKS Tychy II	5	13	18:2
2. Czechowice-Dziedzice	5	11	10:3
3. Piast Gliwice II	5	10	12:6
4. Spójnia Landek	5	10	12:7
5. Decor Bełk	5	10	8:5
6. Drzewiarz Jasienica	4	8	4:2
7. Podbeskidzie B-B II	5	8	9:8
8. Kuźnia Ustroń	5	7	10:10
9. LKS Czaniec	5	7	9:9
10. ROW Rybnik	5	6	11:12
11. Czarni Gorzyce	4	6	7:8
12. Orzeł Łękawica	5	5	8:12
13. Unia Turza Śląska	5	4	8:13
14. Unia Książenice	5	3	8:16
15. LKS Bestwina	5	0	5:12
16. Czarni-Góral Żywiec	5	0	4:18

VI kolejka (11/12.09.2021)	
Decor Bełk – Drzewiarz Jasienica (sb 16:00), Czarni Gorzyce – Czechowice-Dziedzice (sb 16:00), Kuźnia Ustroń – Unia Książenice (sb 16:00), LKS Bestwina – ROW Rybnik (sb 16:00), Orzeł Łękawica – Czarni-Góral Żywiec (sb 16:00), LKS Czaniec – Piast Gliwice II (sb 16:00), Spójnia Landek – GKS Tychy II (sb 16:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Unia Turza Śląska (nd 12:00).	

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)	
I kolejka (04/05.09.2021)	
Bolesław – Borucin II	4:2 (1:2)
Ocie Racibórz II – Bojanów	2:8 (1:3)
Owsiszcz II – Wojnowice	0:2 (0:0)
Tworków II – Brzezie	3:1 (1:1)
Krzanowice II – Płonia Racibórz	7:1 (3:0)
Studzenna II – pauza	

TABELA			
1. Bojanów	1	3	8:2
2. Krzanowice II	1	3	7:1
3. Bolesław	1	3	4:2
4. Tworków II	1	3	3:1
5. Wojnowice	1	3	2:0
6. Studzienna II	0	0	0:0
7. Borucin II	1	0	2:4
8. Brzezie	1	0	1:3
9. Owsiszcz II	1	0	0:2
10. Ocie Racibórz II	1	0	2:8
11. Płonia Racibórz	1	0	1:7

II kolejka (11/12.09.2021)	
Wojnowice – Tworków II (sb 16:00), Bojanów – Owsiszcz II (sb 16:00), Studzienna II – Bolesław (nd 10:00), Borucin II – Ocie Racibórz II (nd 15:00), Brzezie – Krzanowice II (nd 16:00), Płonia Racibórz – pauza.	

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)	
I kolejka (04/05.09.2021)	
Pstrążna – Dzimierz	2:2 (1:1)
Rogów II – Nowa Wieś II	5:1 (1:1)
Olza – Czernica II	3:3 (0:0)
Zawada II – Czyżowice II	2:4 (0:2)
Ruda Koziełska – Rzuchów	2:0 (1:0)
Turza Śląska II – pauza	

TABELA			
1. Rogów II	1	3	5:1
2. Czyżowice II	1	3	4:2
3. Ruda Koziełska	1	3	2:0
4. Czernica II	1	1	3:3
5. Olza	1	1	3:3
6. Dzimierz	1	1	2:2
6. Pstrążna	1	1	2:2
8. Turza Śląska II	0	0	0:0
9. Zawada II	1	0	2:4
10. Rzuchów	1	0	0:2
11. Nowa Wieś II	1	0	1:5

II kolejka (11/12.09.2021)	
Turza Śląska II – Pstrążna (sb 16:00), Czernica II – Ruda Koziełska (sb 16:00), Rzuchów – Rogów II (sb 16:00), Nowa Wieś II – Zawada II (nd 11:00), Dzimierz – Olza (nd 16:00), Czyżowice II – pauza.	

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)			
V kolejka (04/05.09.2021)			
Rymer Rybnik – Tworków	2:1	(2:1)	
Granica Ruptawa – Krzanowice	2:1	(1:0)	
Płomień Polomia – Krzyżanowice	1:0	(1:0)	
Jedność Jejkowice – Jastrzębie II	3:0	(2:0)	
Unia Racibórz – Gwiazda Skrzyszów	7:0	(3:0)	
Raszczycze – Pierwszy Chwałowice	4:0	(0:0)	
Czernica – Forteca Świerklany	3:7	(2:4)	
Naprzód Borucin – Silesia Lubomia	3:2	(1:0)	
Nędza – pauza			

TABELA			
1. Tworków	5	12	12:5
2. Forteca Świerklany	5	11	13:6
3. Unia Racibórz	5	10	19:10
4. Pierwszy Chwałowice	5	10	14:9
5. Krzyżanowice	5	10	9:4
6. Jastrzębie II	4	9	16:7
7. Płomień Polomia	4	9	11:7
8. Naprzód Borucin	4	9	13:10
9. Jedność Jejkowice	5	7	8:7
10. Raszczycze	5	6	12:12
11. Rymer Rybnik	5	6	7:11
12. Gwiazda Skrzyszów	5	6	9:16
13. Granica Ruptawa	5	5	6:12
14. Nędza	4	3	6:8
15. Zameczek Czernica	5	3	10:18
16. Silesia Lubomia	5	0	7:18
17. Krzanowice	4	0	3:15

VI kolejka (11/12.09.2021)	
Pierwszy Chwałowice – Unia Racibórz (sb 11:00), Nędza – Granica Ruptawa (sb 16:00), Gwiazda Skrzyszów – Płomień Polomia (sb 16:00), Forteca Świerklany – Raszczycze (sb 16:00), Krzanowice – Jedność Jejkowice (sb 16:00), Krzyżanowice – Naprzód Borucin (sb 16:00), Jastrzębie II – Rymer Rybnik (nd 11:00), Tworków – Zameczek Czernica (nd 15:00), Silesia Lubomia – pauza.	

||
||
||

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup aut, Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na sam dowód osobisty, bez zdolności, z dojazdem. Tel. 500-853-100.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 2 działki rolne o łącznej pow. 4785 m kw., Markowice, tel. 691-608-400.

• Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Krakowie, 51 m kw., dobre położenie i dobra komunikacja miejska, 602-701-331.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-578-672.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Firma zatrudni opiekunki/ów do pracy w Niemczech, atrakcyjne zarobki, tel. 77-403-27-55, 518-187-355, 533-017-907.

• Zatrudnimy osobę do sprzątnia pokoi hotelowych i restauracji na umowę zlecenie, tel. 32-421-32-73.

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

• Zatrudnimy kierowcę kat C+E. Transport międzynarodowy. Szczegóły pod nr tel. 502-775-009.

• Potrzebna opiekunka do starszej pani od zaraz w Wodzisławiu Śląskim, tel. 663-716-115.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner. Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. tel. 603-512-269 lub 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZWIERZĘTA

• Oddam rasowego szczeniaka (owczarek niemiecki krótkowłose) odrobaczony, zaszczepiony. Zdjęcie wysyłam na maila, tel. 601-317-156.

Odmień nasz los

www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|----------------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • usługi rem.-bud. – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • nauka – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • różne – 10 zł | • transport – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • nieruchomości – 15 zł | • zguby – 10 zł | • noclegi – 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• PRACA – 5 zł PROMOCJA!

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej



Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1
– 283,75m²

PRACA w Niemczech i Austrii

Certyfikat nr 1634/18

POSZUKUJEMY: **Ślusarzy, monterów fasad**

Oferujemy: legalną pracę, dojazd, ubezpieczenie, polską obsługę, dobre warunki mieszkaniowe

Mile widziany język niemiecki

Pientka
Monteurs auf Zeit

Kontakt: 32 417 31 70
e-mail: pientka_raciborz@wp.pl

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)

POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim

Tel. 602 392 876

praca@sachse.eu • www.sachse.pl

POKAŻ, ŻE NAS LUBISZ!

Dodaj nas do swoich ulubionych stron na facebook'u!

facebook

www.facebook.com/nowiny

Brax'Jon

Otwarcie w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.

Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

NASI SPECJALIŚCI :

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Maciot-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne, UKG (USG serca), Holter EKG

▶ Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



